

Dziś wchodzą w życie nowe unijne wymogi dotyczące najmu krótkoterminowego. Będzie chaos?

B5

Jak określić wartość umowy wpisywanej do centralnego rejestru? Wyjaśniamy na przykładach

C1-2

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA
20 MAJA 2026
NR 96 (6765) ROK 32
ISSN 2080-6744
NR INDEKSU 348 066
DGP.pl



SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

PATRZYMY OBIEKTYWNIEMIE • PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Prawo holdingowe w Polsce • **RAPORT SPECJALNY**

DGP



for. Hubasz Gagulski/PAP

Magyar zaczyna od Polski

DYPLMACJA Nowy premier Węgier Péter Magyar wybrał Polskę na cel swojej pierwszej wizyty zagranicznej. Lider Tiszy spędzi u nas trzy dni. Odwiedzi Kraków, Warszawę i Gdańsk. Donald Tusk jest sojusznikiem politycznym Magyara w ramach Europejskiej Partii Ludowej. Wspólną ideową dopełnia postreganie przez Tiszę pokonania Fideszu w wyborach jako wydarzenia podobnego do zmiany władzy w Polsce w 2023 r. W węgierskiej delegacji jest sześć innych członków nowego gabinetu. Magyar szuka sposobu na zacieśnienie związków politycznych, ale także handlowych i energetycznych. Jego szefowa dyplomacji Anita Orbán przed objęciem stanowiska mówiła o ograniczeniu zależności od dostaw węglowodorów z Rosji, w czym Polska może pomóc. © A8

Budżetówka zapowiada protesty w sprawie podwyżek

WYNAGRODZENIA

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

W środę NSZZ „Solidarność” organizuje Wielki Marsz Niezadowolenia przeciwko rządowi. Powody do frustracji mają m.in. pracownicy sfery budżetowej, bo w związku z trudną sytuacją finansów publicznych rząd proponuje im w przy-

szłym roku jedynie podwyżki inflacyjne. Pod znakiem zapytania są też dalsze prace nad projektem obywatelskim, który zakłada, że podwyżki dla nauczycieli byłyby uzależnione od wzrostu płac w gospodarce narodowej. Zdaniem ekspertów, jeśli zapadnie decyzja o zwiększeniu środków na wynagrodzenia, to może ona dotyczyć tylko tych urzędów i służb, w których płace są na niższym poziomie. Związkowcy zapo-

wiadają jednak walkę o wzrost płac. – Brak realnych podwyżek zakończy się strajkiem, do którego może dojść już po wakacjach – deklaruje Sławomir Wittkowitz, członek prezydium Forum Związków Zawodowych, przewodniczący WZZ „Forum-Oświata”. Działacze liczą na to, że rząd ostatecznie się ugnie i zdecyduje się na wyższe podwyżki z uwagi na przyszłoroczne wybory parlamentarne. © B1

Setki dostawców w bazie. Start produkcji w 2029 r.

MOTORYZACJA Mamy listę priorytetów dla strategii rozwoju local contentu i centrum badawczo-rozwojowego – mówi szef ElectroMobility Poland w pierwszym wywiadzie prasowym po objęciu stanowiska i wyborze partnera technologicznego



Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

Partnerem strategicznym EMP będzie Foxconn, tajwański gigant technologiczny. – Postawiliśmy na najwyższy poziom local content spośród analizowanych partnerstw. Już w 2029 r. komponent krajowy ma stanowić co najmniej 50 proc., a z krajów UE kolejne 20 proc. Zależało nam też na transferze technologii. Z pozostałymi partnerami były to trudne tematy – tłumaczy prezes EMP. Pierwszy model samochodu ma być SUV-em i wyjechać z zakładu w Jaworznie w 2029 r. Kolejne dwa modele pojawią się na rynku w odstępie kilkunastu miesięcy. Spółka chce, żeby kolejna generacja, powstająca po 2031 r., mogła być w 70-100 proc. projektowana w Polsce.

EMP szuka partnerów lokalnych, aby osiągnąć zakładane cele komponentu krajowego. – W naszej bazie mamy już kilkuset dostawców, a z niemal trzystoma podpisaliśmy umowy o poufności. Teraz przechodzimy do etapu rozmów i definiowania wyma-

gań, które będą musiały spełnić firmy do kwalifikacji – tłumaczy Cyprian Gronkiewicz.

W pierwszej kolejności samochody będą oferowane w Polsce, ale już w 2030 r. spółka planuje wejść na kilka rynków europejskich. W ciągu dekady planuje osiągnąć możliwości produkcyjne na poziomie 400 tys. sztuk. – Rynek samochodów elektrycznych w Polsce może w 2029 r. sięgać 80-100 tys. Chcemy być jedną z większych marek na polskim rynku. Jednocześnie będziemy spełniać oczekiwania klientów niemieckich, francuskich czy włoskich – obiecuje szef EMP.

Zapewnia, że polski elektryk będzie „konkurencyjny cenowo”.

Chcemy być jedną z większych marek na polskim rynku. Jednocześnie będziemy spełniać oczekiwania klientów niemieckich, francuskich czy włoskich

Ile będzie kosztował? – O cenie samochodu informuje się na krótko przed rozpoczęciem produkcji. Jedno jest pewne – jako nowa marka chcemy i musimy zaoferować klientom jak najlepsze samochody po dostępnych cenach – mówi Gronkiewicz.

Według niego spółka ma szansę wyróżnić się na rynku, na którym kłopoty mają bardziej doświadczony koncerny motoryzacyjne. – Kluczem jest lekka struktura kosztowa oraz odpowiednia oferta dla klienta – wskazuje. Dodaje, że Foxconn słynie z projektowania wydajnych i niskokosztowych procesów produkcyjnych, a razem z EMP chce opanować proces projektowania i produkcji samochodów „w taki sposób, jak osiągnęli to z elektroniką użytkową”.

Według Gronkiewicza zakład w Jaworznie może być pierwszą inwestycją Foxconn w Polsce w roli współudziałowca, ale nie ostatnią. – W przyszłości możliwy jest też rozwój w zakresie ogniw do baterii, półprzewodników, chmury czy AI – zauważa. © A3



9 772080 674037 21

Modelowy sojusznik USA ma sobie radzić sam Z frekwencją jak z cholesterolem



Daria Al Shehabi
dziennikarka
polityczna DGP

Lubimy myśleć, że jesteśmy dla USA sojusznikiem szczególnie. Wydajemy dużo na obronność, kupujemy ich sprzęt, leżymy na wschodniej flance NATO, jesteśmy zapleczem dla Ukrainy. Donald Trump chwali Polskę, dobrze dogaduje się z Karolem Nawrockim, a w Warszawie łatwo dopowiedzieć sobie resztę: skoro jesteśmy „modelowym sojusznikiem”, to amerykańska obecność wojskowa nad Wisłą jest nietykalna.

Tyle że ma się to nijak do amerykańskiej strategii obrony. „W Europie i na innych teatrach działań sojusznicy przejmą wiodącą rolę wobec zagrożeń, które dla nas są mniej ważne, a dla nich bardziej, przy kluczowym, ale bardziej ograniczonym wsparciu Stanów Zjednoczonych” – czytamy w dokumencie. To nie jest język wzmocnienia obecności. Amerykanie nie chcą już być głównym wykonawcą bezpieczeństwa w regionach, które wedle nowej strategii bezpieczeństwa tracą na znaczeniu.

Dlatego słowa Donalda Tuska z Dębli na są tak ważne. Premier mówił, że nie ma alternatywy dla współpracy polsko-amerykańskiej i europejsko-amerykańskiej. I z polskiej perspektywy ma rację. Nasze bezpieczeństwo jest strukturalnie związane z USA: sprzętowo, wojskowo, politycznie i nuklearnie. Problem polega na tym, że ta zależność nie działa symetrycznie. Polska nie ma dziś realnej alternatywy dla Ameryki, ale Ameryka ma alternatywę dla dotychczasowego modelu obecności w Europie.

I właśnie tę alternatywę opisuje strategia. Rosja pozostanie – jak czytamy – „trwałym, ale możliwym do zarządzania zagrożeniem dla wschodnich człon-

ków NATO”. Z polskiej perspektywy brzmi to niemal prowokacyjnie. Dla Waszyngtonu to zagrożenie jest problemem realnym, ale nie pierwszoplanowym.

W logice tej strategii modelowy sojusznik to nie ten, który skutecznie prosi Waszyngton o więcej, ale ten, który sam bierze większą odpowiedzialność za własne bezpieczeństwo. Płaci, zbroi się i odciąża USA tam, gdzie Waszyngton nie chce już być głównym wykonawcą bezpieczeństwa. Może liczyć na sprzedaż uzbrojenia, współpracę przemysłową, wymianę wywiadowczą i pomoc w budowie własnych zdolności. Nie ma jednak obietnicy, że Amerykanie utrzymają dotychczasową obecność tylko dlatego, że dany kraj dobrze odrobił lekcję.

Nie oznacza to, że żołnierze US Army z Polski znikną. Są miejsca, których Amerykanie mogą nie opuścić – Redzikowo, Powidz, Camp Kościuszko, infrastruktura logistyczna i dowódcza – wszystko, co pomaga w przeliczeniu sił, rozpoznaniu, obronie przeciwkrociowej i wsparciu Ukrainy, pozostaje dla nich użyteczne. Ale właśnie to pokazuje skalę zmiany.

Największym błędem polskiej debaty jest mylenie naszej użyteczności z wiarą, że Amerykanie nie mogą się bez nas obejść. Dla Polski Stany Zjednoczone są filarem bezpieczeństwa. Dla USA Polska jest ważnym punktem na mapie: logistycznym, wojskowym, przemysłowym i politycznym. To dużo, ale za mało, by Waszyngton zmienił własną hierarchię zagrożeń.

Dlatego Polska nie powinna już prowadzić rozmowy z Waszyngtonem tak, jakby sama lojalność była walutą strategiczną. Skoro Amerykanie opisują Europę językiem kosztów, zdolności i własnych priorytetów, my także powinniśmy zacząć się nim posługiwać.

Jeśli nie chcemy dać się rozegrać, musimy przyjąć tę logikę do wiadomości i grać nią na swoją korzyść. Modelowy sojusznik nie czeka na pochwałę. Powinien wiedzieć, ile jest wart. ©



Marcin Kube
kierownik działu
opinii DGP

Nie śpij, bo cię przegłosują” – przestrzegala kampania profrekwencyjna wspierana przez Unię Metropolii Polskich w 2023 r. Owa Unia to fundacja samorządowców, w której radzie zasiadają prezydenci miast, a wśród nich prezydent Krakowa Aleksander Miszałski, o którym ostatnio jest głośno z uwagi na referendum odwoławcze. W 2023 r. chodziło o odsunięcie od władzy centralnej PiS i jego satelitów, a eksperci od sondaży powtarzali, że jedyną szansą antypisowskiej koalicji będzie wysoka frekwencja. Stąd ta mobilizacja, która poskutkowała m.in. obrazkami z wrocławskiego Jagodna. Z tych samych powodów – choć już bez sukcesu – mobilizowano elektorat „demokratyczny” w 2025 r. Ale kiedy wieczorem 19 maja ogłoszono exit poll wskazujący na przewagę Rafała Trzaskowskiego, co bystrzejsi analitycy wiedzieli: „to za mało, będzie mijanka”. I faktycznie, wygrał Karol Nawrocki.

Ten profrekwencyjny fetysz obserwowuję od czasów referendum europejskiego w 2003 r. Do chodzenia na wybory zachęcali mnie kolejno politycy, aktywiści, artystki, profesorowie, sportowcy, influencerki. Ba, nawet księża z ambony straszili, że to grzech ignorować sprawy obywatelskie. Tymczasem okazuje się, że z frekwencją jest jak z cholesterolem: jest ta dobra, ale jest też ta zła. Evil frekwencja be like... – sięgając do memów.

Bo w przypadku referendum krakowskiego w sprawie odwołania prezydenta Miszałskiego i rady miasta podobnie jak w większości analogicznych referendów lokalnych zamiast pryncypialnego wezwania do spełnienia obywatelskiego obowiązku, słyszymy: a po co to komu? „To kompletna bzdura. Zapraszam mieszkańców, zamiast na referendum lepiej pójść na koncert” – przekonuje krakowski muzyk Andrzej Sikorowski (tak, chodzi o jego koncert). To nie odosobniony głos, bo defensywna kampania prezydenta Miszałskiego opiera się na zniechęcaniu Krakowiaków do udziału w referendum.

To oczywista hipokryzja, ale zarazem jedyna słuszna strategia. Jak pokazuje historia polityczna III RP, o czym pisze m.in. politolog prof. Andrzej Piasecki, bardzo często ten, kto podejmował rękawicę w lokalnym referendum odwoławczym, zegnał się ze stanowiskiem.

Czy zatem można Aleksandrowi Miszałskiemu robić zarzut z racjonalności? Prof. Jarosław Flis, ekspert od ordynacji wyborczej, mówi, że system, który wymyślił ustawodawca, wypacza cały sens. „To jest po prostu idiotyzm ustawodawców, którzy nie przekalkulowali tak prostej rzeczy” – tłumaczył w rozmowie z Interią. I mnie przekonał.

Czy jest z krakowskiej bajki jakiś morał? Poza tym, że wóldarze królowskiego miasta dwoją się i troją, by ostudzić gniew mieszczan (i dobrze, władza ma się bać ludu!), mam jeden wniosek. Frekwencja nie jest żadną demokratyczną relikwią, tylko jeszcze jednym narzędziem politycznym, bronią w walce o władzę. Dlatego jeśli ktoś w 2027 r. będzie grzmiał, że trzeba iść głosować, bo obowiązek, święto demokracji itd., itp., to proponuję się zastanowić, od kogo oni są. ©

Uczmy się na błędach Rumunii



Marta Petka-Zagajewska
ekonomistka,
szefowa zespołu
analiz
makroekonomicznych
PKO BP

Poznaliśmy właśnie wstępne dane o tempie wzrostu gospodarczego w I kwartale 2026 r. w Polsce i Rumunii. Jeszcze niedawno obie gospodarki uchodziły za przykłady dynamicznego rozwoju i obiecujących perspektyw. Dziś znalazły się na przeciwnych krańcach koniunktury. W Rumunii PKB spadł o 1,5 proc. rok do roku i był to drugi kwartał spadku PKB z rządu. W Polsce dynamika PKB wyniosła 3,4 proc. r/r (dla obydwu państw dane o sezonowość), kontynuując dobrą passę z 2025 r.

Polskę i Rumunię od lat łączyło zainteresowanie inwestorów zagranicznych. Obydwa państwa to duże rynki zbytu – łącznie ich populacja to blisko 70 proc. regionu CEE (Central and Eastern Europe) rozumianego jako Polska, Czechy, Węgry, Słowacja i Rumunia. Rumunia, podobnie jak Polska, wyróżniała się wysokim tempem wzrostu, długo zajmując pod tym względem drugie miejsce w regionie, zaraz za Polską. Szczególnie silnie rosła tam konsumpcja prywatna, regularnie zostawiając w tyle inne państwa regionu, co zwiększało atrakcyjność tego rynku i czasem prowokowało pytania inwestorów, czy Polska nie obawia się utraty roli regionalnego lidera.

Dzisiejsza rozbieżność trendów między Polską a Rumunią dla jednych jest dowodem fundamentalnych różnic między obiema gospodarkami, z korzyścią dla Polski. Dla innych – paradoksalnie – potwierdzeniem podobieństw wyzwań, z którymi się mierzą, z jedną różnicą: momentem, w którym się zmaterializowały.

Gwałtowne schłodzenie koniunktury w Rumunii to efekt konsolidacji fiskalnej obejmującej m.in. zamrożenie funduszu płac w sektorze publicznym, podwyższenie składki zdrowotnej, wzrost stawek VAT, podwyżkę akcyzy i innych podatków. Wartość tych działań w 2026 r. ma przekraczać 3 proc. PKB, choć trwający tam kryzys polityczny stawia skalę konsolidacji fiskalnej pod znakiem zapytania. Rumunia nie ogłosiła tego programu „z wyboru”. Przez lata światowe instytucje, w tym Międzynarodowy Fundusz Walutowy, wskazywały na puchnące wydatki publiczne, za którymi nie nadążały dochody. Do tego doszły rosnące koszty obsługi długu, pandemia, wojna w Ukrainie i nagle, w 2024 r., deficyt w Rumunii wzrósł do 9,3 proc. PKB. Konsolidacja w Bukareszcie rozpoczęła się, bo kraj doszedł do ściany, mierzył się z naciskami Komisji Europejskiej, w tym ryzykiem utraty środków unijnych, presją agencji ratingowych i inwestorów, dla których poza nierównowagą fiskalną źródłem obaw był także głęboki deficyt rachunku obrotów bieżących, świadczący o nierównowadze zewnętrznej.

W tej historii są podobieństwa, ale i różnice względem Polski. Deficyt fiskalny u nas jest niższy niż w Rumunii, chociaż również podąża nieko-

rzystną trajektorią: w 2025 r. wyniósł 7,3 proc. PKB, a pożądaną cel na poziomie 3 proc. PKB przekraczamy od 2022 r. i od tego czasu coraz bardziej się od niego oddalamy. Wzrost deficytu odzwierciedla rosnące wydatki publiczne, za którymi nie nadąża strona dochodowa, a w tych wydatkach – podobnie jak w Rumunii – w poprzednich latach sporą część stanowiły transfery i świadczenia. Kolejnym podobieństwem jest brak wiarygodnego planu naprawy finansów publicznych. To także przez lata cechowało Rumunię, gdzie deklaracje redukcji deficytu nie były ani szczególnie ambitne, ani nie przekładały się na działania.

Kluczową różnicą w stosunku do Rumunii jest brak współwystępowania innych nierównowag. Deficyt rachunku obrotów bieżących wynosi w Polsce mniej niż 1 proc. PKB, w Rumunii – blisko 8 proc. PKB. To oznacza dużo mniejszą zależność Polski od napływu kapitału zagranicznego. Mamy mniejszą szarą strefę, korzystniejszą strukturę wzrostu, m.in. o niższej importochłonności, oraz zdrowszy rynek pracy – z niższym bezrobociem i wyższą aktywnością zawodową. Nie bez znaczenia jest też struktura deficytu fiskalnego – w Polsce rośnie znaczenie wydatków inwestycyjno-obronnych przy mniejszym niż w Rumunii udziale trwałych transferów i indeksowanych świadczeń.

Polska nie jest więc Rumunią z dwuletnim opóźnieniem. Ale jej historia powinna być dla nas lekcją o tym, jak szybko wyzwanie fiskalne może się stać źródłem kryzysu dla całej gospodarki. Oby pamiętali o tym politycy wszystkich partii przed kampanią do wyborów parlamentarnych w 2027 r. ©

HOŁOWNIA
W KLIMACIEAleksandra Hołownia,
Dziennik Gazeta PrawnaMiroslaw Proppé,
prezes Fundacji
WWF Polska

DGP

Polska wysycha

Oglądaj na
dgp.pl/wideo

Chcemy być jedną z większych marek

ROZMOWA Gronkiewicz: Kolejna generacja modeli, powstająca po 2031 r., powinna być w 70-100 proc. zaprojektowana w Polsce. A do współpracy w ramach centrum R&D będziemy zapraszać dostawców, uczelnie czy instytuty badawcze

Prezesem ElectroMobility Poland został pan w kwietniu 2026 r., ale ze spółką związał się pan w 2018 r. Czy na przestrzeni lat miał pan momenty zwątpienia, czy polski elektryk powstanie?

Gdybym zwątpił, nie byłoby mnie tutaj. Owszem, były okresy przyspieszenia i spowolnienia, ale od początku wierzyłem w ten projekt. Karierę zawodową zaczynałem w branży motoryzacyjnej i pracowałem w niej przez wiele lat. Później kilka lat spędziłem w spółce PESA, ale wróciłem do automotive, żeby zbudować polskiego elektryka. Jest to ambitny projekt, ale możliwy do dowiedzenia. Wierzę, że w 2029 r. samochód wyjedzie z fabryki. Moja wiara wynika z silnych podstaw w postaci stabilnego finansowania inwestycji, solidnego partnera oraz determinacji zespołu.

Koncepcja partnera EMP zmieniła się. Była mowa o chińskim koncernie motoryzacyjnym. Ostatecznie mamy Foxconn, tajwańskiego giganta technologicznego. Z czego wynikała ta decyzja?

W negocjacjach mieliśmy swoje priorytety, m.in. poziom transferu technologii czy wzmocnienie lokalnych łańcuchów dostaw. To były dla nas najważniejsze kryteria. Postawiliśmy na najwyższy poziom local content spośród analizowanych partnerstw. Już w 2029 r. komponent krajowy ma stanowić co najmniej 50 proc., a z krajów UE kolejne 20 proc. Zależało nam też na transferze technologii. Z pozostałymi partnerami były to trudne tematy.

Rezygnacja z rozmów z koncernami motoryzacyjnymi wynikała z ich niechęci do dzielenia się wiedzą i rezygnacji z własnych łańcuchów dostaw?

Wybraliśmy najlepszą ofertę współpracy z perspektywy celów strate-

gicznych projektu. Nie chcemy sprowadzać komponentów z Azji, tylko pozostawiać jak największą część zainwestowanego kapitału w kraju. To także kwestia kształcenia inżynierów, aby mogli brać coraz większą odpowiedzialność za rozwój samochodu. Zapewnia to licencja, która umożliwia rozwój kolejnych generacji samochodów w naszym centrum R&D [badawczo-rozwojowym - red.]. Początkowo zespół będzie się uczył w formule tzw. team shadowing - w spółce powstanie bliźniacza struktura względem partnera, a polscy inżynierowie będą obserwować i wykonywać te same operacje co partner, ucząc się, jak działa proces. Chcemy, żeby kolejna generacja modeli, powstająca po 2031 r., mogła być w 70-100 proc. zaprojektowana w Polsce. A do współpracy w ramach centrum R&D chcemy zapraszać dostawców, uczelnie czy instytuty badawcze.

W Jaworznie ma powstać hub elektromobilności. Co to znaczy?

Będzie się składał z kilku elementów - zakładu produkcyjnego, rozwijanego parku dostawców, centrum R&D, które oprócz kompetencji związanych z projektowaniem samochodów rozwijałoby i integrowało rozwiązania IT. Hub jako całość będzie maksymalizować wykorzystanie i rozwijać potencjał lokalnych firm.

EMP zapowiada, że w pierwszej kolejności zostaną opracowane trzy modele. Co dalej?

Pierwszy model pojawi się w 2029 r., a kolejne w odstępnie kilkunastu miesięcy. Mamy już wizję do 2045 r. co do planowanych liftingów i następnych generacji. Plany będą jednak dostosowywane na bieżąco do warunków rynkowych i regulacji unijnych. Przykładowo, w Akcie o przyspieszeniu

przemysłu (IAA) Komisja Europejska proponuje, żeby udział w przetargach publicznych i objęcie samochodu dopłatami w programach publicznych były uzależnione od posiadania większości udziałów w joint venture oraz poziomu unijnego local content na poziomie co najmniej 70 proc.

Zapowiedział pan, że pierwszy model będzie SUV-em. Komisja Europejska zapowiedziała natomiast promowanie małych europejskich samochodów elektrycznych. Czy możliwe, że znajdą się one w ofercie?

Na pewno pierwszy model będzie SUV-em. Kolejne chcemy jeszcze zostawić w tajemnicy.

Czy rozkład udziałów w JV został już ustalony z partnerem?

Tak, ale ze względu na status giełdowy Foxconn nie możemy jeszcze podać szczegółów.

Czy łączna wartość inwestycji zmieści się w 10 mld zł?

Do momentu podpisania pakietu umów joint venture nie ujawniamy takich informacji jako biznesowo wrażliwych.

4,5 mld zł wsparcia pochodzi z Krajowego Planu Odbudowy, co wpłynęło na strukturę własnościową EMP.

Wsparcie zostało udzielone w ramach wejścia kapitałowego. W związku z tym NFOŚiGW będzie miał udziały w EMP do 2045 r.

Jak EMP planuje osiągnąć 70 proc. komponentu unijnego?

Opowiem na podstawie procesu produkcji auta. Proces produkcyjny w Jaworznie rozpocznie się w spawalni, do której dostarczymy komponenty ze stali. Będą one tłoczzone w Polsce. Po procesie zgrzewania i spawania karoseria jest transporto-



Cyprian Gronkiewicz,
prezes ElectroMobility
Poland

wana do lakierni, w której planujemy korzystać z europejskiej chemii, np. lakierów. Następnie, po zabezpieczeniu antykorozyjnym i malowaniu nadwozia, gotowe pomalowane nadwozie jest transportowane na wydział montażu. Samochód będzie wyposażony w nowoczesną elektronikę od Foxconn, ale fotele, oświetlenie, koła, deska rozdzielcza, szyby, uszczelki, elementy z tworzyw sztucznych czy zawieszenie będą pochodziły z Europy. Także montaż baterii będzie zlokalizowany w Polsce. Przyjadą do nas ogniwa, które w Jaworznie będą układane w technologii cell-to-pack, w której przestrzeń w baterii nie jest marnowana. To będzie efektywna technologia niż tradycyjne metody. W Jaworznie zaplanowano również montaż silników elektrycznych.

Czy trwają już rozmowy z potencjalnymi dostawcami?

W naszej bazie mamy już kilkuset dostawców, a z niemal trzystoma podpisaliśmy umowy o poufności. Teraz przechodzimy do etapu rozmów i definiowania wymagań, które będą musiały spełnić firmy do kwalifikacji.

Stworzyliśmy listę priorytetów dla strategii rozwoju local content i centrum R&D. Należy do nich bateria, która jest sercem samochodu. Chcemy rozwijać system zarządzania baterią (BMS), oprogramowanie oraz AI do zarządzania baterią - tak aby monitorować status naładowania i zużycia energii w czasie jazdy i inteligentnie nią zarządzać, by zwiększyć zasięg. Chodzi

też o rozwiązania V2X, czyli szeroko rozumianą łączność i dwukierunkową wymianę energii np. z domem czy siecią elektroenergetyczną. Samochód może być ładowany, gdy energia jest tania, a oddawać zmagazynowaną energię, gdy jest ona droga. Liczymy, że w przyszłości będą tu również produkowane ogniwa.

Europejska branża motoryzacyjna mówi o kryzysie. Volkswagen planuje zwolnić 50 tys. pracowników w Niemczech do 2030 r. Czy jest tu miejsce na nowego gracza?

Tak, pokazały to już marki chińskie. Kluczem jest lekka struktura kosztowa oraz odpowiednia oferta dla klienta. Kolejna rzecz: Foxconn to firma technologiczna - mistrz integracji pionowej, która potrafi zaprojektować wydajny i niskokosztowy proces produkcyjny. Foxconn wspólnie z EMP chce oparować proces projektowania i produkcji samochodów w taki sposób, jak to osiągnęli z elektroniką użytkową.

Chińska konkurencja wybiła się na europejskim rynku dzięki nowocześniejszym rozwiązaniom, ale także niskim cenom, możliwym m.in. przez gorsze warunki pracy oraz subsydia od rządu. Jak EMP chce w takich warunkach konkurować?

Mamy ustalony cel, jeśli chodzi o poziom kosztów i wiemy, że w 2029 r. będzie to nadal samochód konkurencyjny cenowo. Przemysleliśmy przewagi konkurencyjne i wierzymy, że będzie to atrakcyjny produkt dla klienta. Poza tym zapewnimy nie tylko produkt, lecz także obsługę posprzedażową czy technologię.

Ile będzie kosztował polski elektryk?

Zgodnie ze standardami panującymi w branży o cenie samochodu informuje się na krótko przed rozpoczęciem produkcji. Jedno jest pewne - jako nowa marka chcemy i musimy zaoferować klientom jak najlepsze samochody po dostępnych cenach.

Możliwości produkcyjne mają sięgnąć 100 tys. sztuk w 2029 r., z opcją czterokrotnego wzrostu. Kiedy może to nastąpić?

Możliwości produkcyjne na poziomie 400 tys. chcemy osiągnąć w ciągu dekady.

W 2025 r. w Polsce sprzedano raptem 43 tys. samochodów elektrycznych.

Tak, ale wzrost w porównaniu z poprzednim rokiem wyniósł 160 proc. Przez następne trzy lata udział elektryków wzrośnie, podobnie jak łączna liczba kupowanych nowych samochodów - z ok. 600 tys. w 2025 r. do ok. 700-750 tys. Rynek samochodów elektrycznych może więc w 2029 r. sięgać 80-100 tys. Chcemy być jedną z większych marek na polskim rynku. Jednocześnie będziemy spełniać oczekiwania klientów niemieckich, francuskich czy włoskich.

W Unii Europejskiej trwają prace nad reformą przepisów dotyczących emisji CO₂. Chodzi o umożliwienie rejestracji nowych samochodów spalinywych po 2035 r. Według przecieków z propozycji pośta sprawozdawcy redukcja emisji zamiast 100 proc. może wteady wynieść pod pewnymi warunkami nawet 73 proc. Według think tanku Transport & Environment wpływ to na spadek inwestycji w czystą motoryzację. Czy EMP bierze to pod uwagę w biznesplanie?

Uwzględniamy różne scenariusze, na które wpływają m.in. unijne regulacje. Obserwujemy, jak rynek się rozwija. Dla EMP potencjalna zmiana regulacji jest ryzykiem, ale niewielkim, bo nasz udział w poszczególnych rynkach będzie wynosił kilka procent dla danego kraju, co sumarycznie na wszystkich rynkach buduje wolumen sprzedażowy, a w konsekwencji produkcyjny. ©©

Rozmawiała Aleksandra Hołownia



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Choć w czasie trwającego od niemal trzech miesięcy konfliktu na Bliskim Wschodzie wciąż słyszymy o możliwym braku paliwa lotniczego, to najwięksi przewoźnicy działający w Polsce są pewni, że w najbliższych miesiącach nie zabraknie go na całym kontynencie. – Nie ma zagrożenia w aprowizacji paliwa na lotniskach europejskich. Nasi dostawcy mówią, że mają magazyny zabezpieczone do sierpnia. Oznacza to, że latem nie będzie kłopotów z paliwem – mówi Michał Kaczmarzyk, szef linii Buzz, czyli spółki córki Ryanaira. Dodaje, że jeśli zdarzają się skasowane loty, to nie wynikają one z tego, że przewoźnicy nie mają czego tankować. – Kasują loty, bo przestało im się opłacać – tłumaczy.

W ostatnim czasie pewne cięcia dotknęły także Polski. Lufthansa zawiesiła np. loty z Wrocławia i Gdańska do Monachium oraz z Bydgoszczy i Rzeszowa do Frankfurtu. Głównym powodem miało być zamknięcie regionalnej linii dowozowej Lufthansa CityLine, co z kolei miało być odpowiedzią na kryzys w Bliskim Wschodzie.

Obawy o braki

O ciągłość dostaw paliwa w najbliższych mie-

Paliwa lotniczego nie zabraknie

TRANSPORT Cena paliwa ostro skoczyła, ale przez spadek popytu na latanie za podróże wciąż płacimy umiarkowanie. I tak pozostanie do końca kryzysu na Bliskim Wschodzie

siacach jest także spokojny Andrzej Kobielski, wiceprezes Enter Air, największej linii czarterowej w Polsce. – Państwa członkowskie w UE deklarują, że zgodnie z dyrektywą europejską mają zapasy paliwa na minimum trzy miesiące, przy założeniu zatrzymania dostaw. Dotyczy to też paliwa lotniczego. Z państw Zatoki Perskiej trafiało do Europy 20 proc. ropy naftowej i produktów pochodnych. Ale potrzeba się zaspokoić dzięki innym kierunkom – mówi Kobielski. Enter Air odwoływał tylko loty w końcówce sezonu zimowego. To były sezonowe połączenia do Bahrajnu, Omanu czy Emiratów Arabskich, które anulowano ze względów bezpieczeństwa.

Nasz narodowy przewoźnik również nie boi się o dostawy paliwa lotniczego. LOT utrzymuje zawieszenie rejsów z powodu niepewnej sytuacji na Bliskim Wschodzie. Na razie nie lata zatem do Tel Awiwu, Bejrutu i Rijadu.

Orlen, czyli główny dostawca paliwa na polskich lotniskach, zapewnia, że nie widzi ryzyka dla ciągłości zaopatrzenia na polskich lotniskach. – Orlen dywersyfikuje kierunki zaopatrzenia oraz elastycznie zarządza łańcuchem dostaw, dlatego dostępność paliwa lotniczego dla klientów pozostaje zabezpieczona. Jednocześnie dostawy surowca potrzebnego do produkcji paliw lotniczych nie są oparte na trasach przebiegających przez cieśninę Ormuz – są realizowane inną drogą, głównie opartą na systemach rurociągów – zapewnia koncern.

Teraz mniej latamy

Jednocześnie problemem dla branży stają się wysokie ceny paliwa. – Nikt z przewoźników nie zakładają, że tona paliwa lotniczego wzrosnie do 1500–1600 dol. za 1 t. W ostatnich latach wahała się między 600 a 800 dol. – mówi Michał Kaczmarzyk.

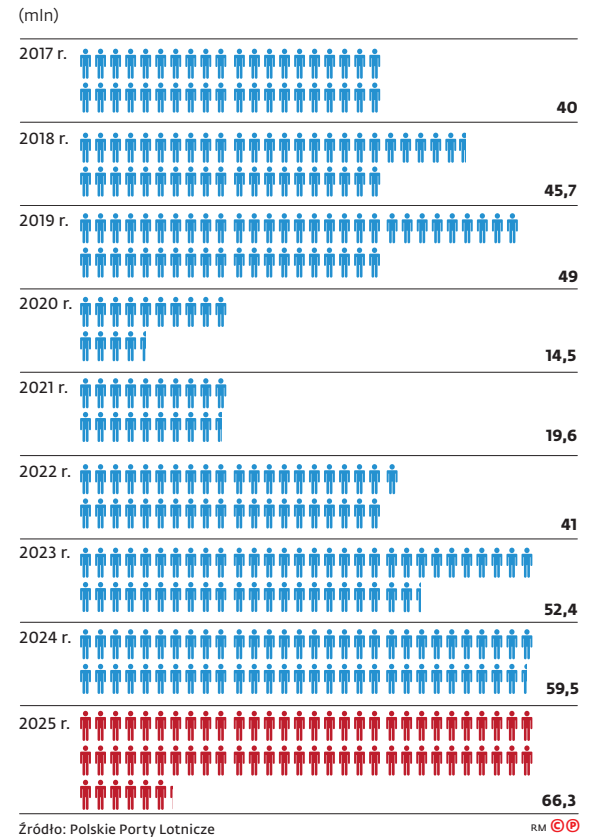
I to właśnie wysokie ceny kerozyny są częściej powodem kasowania przez przewoźników lotów.

To też zaczyna się przekładać na wzrost cen biletów, ale, jak przyznają eksperci, na razie są one dość umiarkowane. – Mamy do czynienia z bardzo nietypową sytuacją jak na połowę maja. Generalnie ceny biletów nie są wysokie, i to mimo wzrostu cen paliwa. Kiedy linie próbują podnieść ceny za przelot, to od razu popyt spada. Ale to oznacza, że przewoźnicy, którzy nie są zahęgowani, czyli nie mają zakontraktowanego zbyt dużo paliwa naprzód po niższej cenie, teraz mocno tracą – mówi Mariusz Piotrowski, ekspert lotniczy z portalu Fly4free.

Bariera psychologiczna

Piotrowski przyznaje, że odróżni nie pałą się do bukowania lotów z powodu niepewności na rynku. – Wśród pasażerów jest bariera psychologiczna. Są obawy

Liczba pasażerów na lotniskach w Polsce



Źródło: Polskie Porty Lotnicze

o anulacje rejsu, ale też o to, czy obecna wojna w Iranie nie będzie skutkować kryzysem globalnym. Wygląda na to, że ceny biletów będą się utrzymywać na umiarkowanych poziomach przynajmniej tak długo, jak będzie trwał kryzys na Bliskim Wschodzie – przewiduje Piotrowski. Niewygórowanym cenom sprzyja ostra rywalizacja między tanimi liniami lotniczymi – Ryanair i WizzAir.

Ten pierwszy przewoźnik jest też w lepszym położeniu względem konkurentów – ma w korzystnej cenie zabezpieczone aż 80 proc. paliwa na najbliższe 12 miesięcy. ©



Za dużo paragrafów? Spór o nową ustawę resortu edukacji

SZKOLNICTWO Projekt ustawy o prawach i obowiązkach ucznia spotkał się z ostrą krytyką środowiska oświatowego. Mimo to ministerstwo konsekwentnie prowadzi prace nad nowymi regulacjami

Karina Strzelińska
karina.strzelinska@infor.pl

Projekt ustawy o prawach i obowiązkach ucznia uzyskał pozytywną opinię sejmowej komisji ds. dzieci i młodzieży oraz został rozpatrzonej przez komisję edukacji i nauki. Ale entuzjazmu MEN i organizacji uczniowskich wobec procedowanych przepisów nie podziela zdecydowana grupa nauczycieli i dyrektorów szkół. Krytycznie o projekcie wypowiada-

ją się nawet środowiska, które zwykle prezentują odmienne stanowiska w sprawach zmian w edukacji. Głosy sprzeciwu płyną bowiem m.in. ze strony Związku Nauczycielstwa Polskiego, oświatowej Solidarności czy Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty (OSKKO).

– Jeśli w tej sprawie mówią jednym głosem, to znaczy, że mamy do czynienia z realną obawą, której MEN powinno się uważnie przyjrzeć – mówi DGP dr Iga Kazimierczyk, badaczka oświaty związana z Uczelnią Korczaka.

– Mieliśmy już tzw. ustawę Kamilla, która – jak pokazała praktyka – nie do końca działa najlepiej i generuje ogromną biurokrację. Teraz pani minister tworzy swoją – jak żartuje część środowiska edukacyjnego – „ustawę Króla Maciusia I” – komentuje Marek Pleśniar, szef OSKKO.

Jakie rozwiązania znajdują się w ustawie? Przede wszystkim: ustanowienie trójstopniowej struktury rzeczników praw ucznia: Krajowego Rzecznika Praw Uczniowskich, rzeczników wojewódzkich (działających przy kuratorach oświaty) i szkolnych (funkcję ma pełnić opiekun samorządu uczniowskiego) oraz wprowadzenie ustawowego katalogu praw i obowiązków ucznia oraz ewentualnych kar za ich nieprzestrzeganie z jasną procedurą ich wymierzania. Oprócz tego od 2028 r. zakłada obowiązkowe powoływanie rad szkół lub placówek.

Argumenty przeciwników, w tym m.in. OSKKO, wobec regulacji: dublowanie kompetencji istniejących instytucji, w tym RPD; nadmierne paragrafizacja szkół i zamiana problemów wychowawczych w quasi-sądowe procedury; wzrost biurokracji i for-

malnych obowiązków dla szkół; ryzyko paraliżu decyzyjnego i lęku przed podejmowaniem interwencji; osłabienie pozycji dyrektora i nauczyciela; obowiązkowe rady szkół odbierane jako przymusowa partycypacja; poczucie braku zaufania MEN wobec szkoły i nauczycieli jako środowiska wychowawczego.

MEN tworzy „ustawę króla Maciusia” – drwi część nauczycieli

– Szkoła zawsze była przestrzenią konfliktów i różnicy zdań, bo to naturalna część procesu wychowawczego. Środowisko edukacyjne obawia się jednak, że po wejściu nowych przepisów pojawi się wyraźna dysproporcja: uczniowie będą mogli formalnie korzystać z pomocy rzeczni-

ka, a nauczyciel zostanie sam – tłumaczy dr Kazimierczyk.

– Przy tworzeniu tego projektu całkowicie zapomniano o nauczycielach, dyrektorach i szerzej: o samym środowisku szkolnym. Ministerstwo podkreśla, że prowadziło konsultacje, ale trudno mówić o dobrych konsultacjach wtedy, gdy praktycznie nie uwzględnia się zgłaszanych uwag – mówi Pleśniar.

Odmienne stanowisko wobec przepisów mają organizacje uczniowskie. – Prawa ucznia i ich ochrona nie są przeciw nauczycielom, a stawianie tak sprawy jest manipulacją – mówi DGP Łukasz Korzeniowski, członek zespołu ds. praw i obowiązków ucznia w MEN i przedstawiciel Stowarzyszenia Umarłych Statutów. Jak podkreśla, dziś prawa i obowiązki uczniów regulują głównie szkolne statuty, co jego zdaniem nie jest dobrym rozwią-

zaniem. – Konstytucyjny standard wymaga, by obowiązki określała ustawa. Poza tym szkoły – często nie ze swojej winy – nie do końca radziły sobie z poprawnym skonstruowaniem tych przepisów – wskazuje i dodaje, że brakowało też jasnego i spójnego katalogu praw ucznia, a projektowana ustawa ma ten problem uporządkować.

Korzeniowski przekonuje również, że potrzebne jest powołanie wyspecjalizowanej instytucji zajmującej się ochroną praw uczniów. – O powołanie krajowego rzecznika praw ucznia apelujemy od trzech lat, gdyż widzimy, że potrzebny jest wyspecjalizowany podmiot odpowiadający za ten obszar. Rzeczników mają pacjenci, konsumenci, pasażerowie, a nawet przedsiębiorcy – dodaje.

Wkrótce projekt czeka II i III czytanie w Sejmie. ©

Huawei Startup Challenge V: technologia w służbie polskiemu rolnictwu



Fot. Mat. prasowe

Tegoroczna edycja Huawei Startup Challenge wyłoniła liderów innowacyjności polskiej branży AgriTech. Rolnictwo stoi u progu cyfrowej rewolucji, która ma szansę na zawsze odmienić sposób, w jaki produkujemy żywność i dbamy o zasoby naturalne.

Piąta edycja konkursu organizowanego przez Huawei Polska we współpracy z Youth Business Poland pokazała, że sektor rolno-spożywczy jest obecnie jednym z najbardziej obiecujących obszarów dla rozwoju zaawansowanych technologii. Tegoroczna odsłona, której przyświecało hasło #TechForAgrInnovation, przyciągnęła rekordową liczbę zgłoszeń, co potwierdza dynamiczny wzrost polskiego ekosystemu startupowego.

Proces wyłaniania zwycięzców był wieloetapowy. Kapituła złożona z ekspertów ze świata biznesu, nauki i sektora publicznego analizowała projekty pod kątem innowacyjności, potencjału biznesowego oraz wpływu na środowisko. Finałowa dziesiątka, która zaprezentowała się podczas gali, udowodniła, że połączenie tradycyjnego rolnictwa ze sztuczną inteligencją, z biotechnologią czy danymi satelitarnymi to nie odległa wizja, lecz teraźniejszość.

Nirby: precyzyjna odpowiedź na potrzeby

Najwyższy stopień podium, 150 tys. zł, nagrodę publiczności ufundowaną przez firmę Karmnik oraz wyróżnienie Federacji Przedsiębiorców Polskich zdobył start-up Nirby. Projekt wzbudził powszechny podziw dzięki kompleksowemu podejściu do optymalizacji nawożenia, co w dobie rosnących cen środków produkcji ma kluczowe znaczenie ekonomiczne i ekologiczne.

Piotr Lazarek, CEO Nirby, podkreślił w rozmowie z DGP, że start-up odpowiada na trzy fundamentalne pytania, które powinien sobie zadawać każdy rolnik: gdzie na polach uprawnych pojawiają się problemy, dlaczego i jak je rozwiązać. Zespół skupia się w głównej mierze na bardziej precyzyjnym wykorzystaniu nawozów. Firma wykorzystuje satelity do identyfikacji stref plonowania, a drony do badania przyczyn różnic w jakości gleby. Kluczowym etapem jest tworzenie map aplikacyjnych. System Nirby automatycznie przygotowuje rekomendacje oraz mapy zmiennego dawkowania nawozów na podstawie danych o uprawach, glebie, historii pola i danych satelitarnych. Analizuje również dane źródłowe, np. automatycznie rozpoznaje i odrzuca nieprzydatne zdjęcia satelitarne, takie jak obrazy zachmurzone. Rolnik nie musi analizować skomplikowanych danych ani ręcznie przygotowywać ustawień dla maszyn – system sam generuje gotowe rekomendacje oraz pliki.

– Plany rozwoju na najbliższy czas to wdrożenia naszych rozwiązań na polskim rynku – zapowiada Piotr Lazarek.

Jak zaznacza, nawet nowoczesne gospodarstwa często nie wykorzystują pełnego potencjału systemów zarządzania, ponieważ utrzymywanie danych w aktualnym stanie jest zbyt czasochłonne. A gdy informacje przestają być aktualne, tego typu narzędzia tracą swoją realną wartość operacyjną.

Co więcej, oferowany moduł magazynowy pozwala na wgrywanie dokumentów księgowych

i operacyjnych. Sztuczna inteligencja analizuje je, rozpoznaje produkty, ilości, jednostki oraz ceny. Platforma Nirby utrzymuje aktualny obraz dostępnych nawozów, środków ochrony roślin, materiału siewnego oraz innych zasobów gospodarstwa bez konieczności ręcznego przepisywania danych przez użytkownika.

– Naszym celem jest stworzenie cyfrowego bliźniaka gospodarstwa – systemu, który autonomicznie gromadzi dane z maszyn rolniczych, satelitów, dronów, czujników IoT oraz dokumentów, a następnie aktualizuje dokumentację, harmonogramy i bieżący obraz sytuacji operacyjnej. Wierzymy, że to system powinien gromadzić dane dla rolnika, a nie rolnik dla systemu – mówi Piotr Lazarek.

Firma liczy na zainteresowanie ze strony polskich rolników. Jak podkreśla, Piotr Lazarek, branża wciąż mierzy się z barierą mentalną związaną z wdrażaniem nowych technologii. Wielu rolników pozostaje przy dotychczasowych metodach działania, a proces adaptacji innowacyjnych rozwiązań wymaga czasu.

Biostra: recykling odpadów organicznych

Drugie miejsce oraz 100 tys. zł zdobył start-up Biostra. Zaprezentował on opatentowane rozwiązanie, pozwalające zamieniać uciążliwe bioodpady w pełnowartościowy nawóz w zaledwie kilka minut. Marcin Motyka, prezes firmy Biostra, opisał technologię jako proces przebiegający bez użycia chemii i wysokiej temperatury, co całkowicie eliminuje nieprzyjemne zapachy. Start-up postępuje swoje działania jako panaceum dla społeczeństwa, zwłaszcza w kontekście szkodliwych skutków tradycyjnych kompostowni czy biogazowni.

Przed firmą przełomowy moment. Za niecałe dwa miesiące jest planowane rozpoczęcie budowy pierwszej linii technologicznej.

– Docelowo będzie ona przetwarzać 20 tys. ton odpadów rocznie, produkując przy tym 40 tys. ton nawozu. Chcemy pokazać, że nasze rozwiązania mogą działać w dużej skali i mogą być wdrażane w całej Polsce – powiedział Marcin Motyka w rozmowie z DGP.

W tym sektorze innowatorzy również borykają się z trudnościami.

– Największą barierą są decyzje środowiskowe i współpraca z samorządami. Lokalizacje pod takie obiekty są trudne do znalezienia, a kwestie formalne bywają zaporowe. Mam jednak nadzieję, że powstanie pierwszej instalacji rozwieje obawy urzędników – dodał przedstawiciel firmy Biostra.

Podkreślił on również globalne ambicje firmy, wskazując na kraje Zatoki Perskiej jako atrakcyjny kierunek ekspansji po umocnieniu pozycji w Europie.

Technologia Biostra przetwarza praktycznie każdy odpad organiczny. Kluczem jest receptura

łącząca go z frakcją lignocelulozową. W regionie Zatoki Perskiej naturalnym źródłem tej frakcji jest biomasa z palm daktylowych. Przy ponad 200 tys. tonach biomasy palmowej spalanych rocznie w samej Arabii Saudyjskiej, dostępność surowca nie jest zatem barierą.

PepTechLab: biotechnologia zamiast antybiotyków

Na trzecim stopniu podium z nagrodą 50 tys. zł oraz dodatkowym wyróżnieniem przyznany przez partnera konkursu InnoTech4Life znalazł się PepTechLab, start-up biotechnologiczny, który postawił sobie za cel wyeliminowanie szkodliwych substancji z łańcucha produkcji żywności. Adam Penkala, CEO PepTechLab, mówił w rozmowie z DGP, że firma produkuje substancje stymulujące bakterie do wytwarzania peptydów antymikrobiotycznych. Rozwiązanie to ma skutecznie zastępować antybiotyki w hodowli zwierząt oraz pestycydy w uprawie roślin. Penkala zauważył, że choć technologia ta jest znana w medycynie, dotychczas była zbyt kosztowna dla rolnictwa, co jego firma zamierza zmienić. Przełom w ekonomice technologii peptydowej w PepTechLab wynika z przeniesienia procesu produkcji do ściśle kontrolowanego środowiska przemysłowego, w którym są wykorzystywane rozbudowane systemy bioreaktorów oraz zaawansowane układy wielostopniowej filtracji do pozyskiwania rekordowych stężeń substancji aktywnych, dostarczanych rolnikowi w formie płynnej gotowego oprysku lub dodatku paszowego.

Przedsiębiorstwo planuje ekspansję zagraniczną.

– W Europie priorytetem jest budowa sieci dystrybucyjnej na podstawie sieci weterynaryjnych, poza UE zdobycie dopuszczenia na rynki, co trwa nierzadko latami. Chcemy wejść do Kanady, Korei Płd. czy Peru, liczymy, że uda się tego dokonać już niedługo – wyjaśnił Adam Penkala.

Wskazał on także na wyzwania regulacyjne i lobbingsowe. Podkreślił, że mniejszym firmom trudno jest się przebić na rynek zdominowany przez duże koncerny farmaceutyczne sprzedające wysokomarżowe antybiotyki. Mimo to optymistycznie ocenia on szanse start-upu ze względu na rosnącą presję konsumencką i regulacyjną.

Głos ekspertów: znaczenie AgriTech

Podczas gali podkreślano, że innowacje w rolnictwie to nie tylko kwestia zysków, ale przede wszystkim bezpieczeństwa państwa. Ryszard Hordyński, dyrektor ds. strategii i komunikacji w Huawei Polska, podkreślił znaczenie tego, że jubileuszowa edycja konkursu skupiła się na sektorze rolno-spożywczym. Zaznaczył on, że poziom projektów potwierdził gotowość polskich start-upów do realnego wsparcia transformacji nowoczesnego rolnictwa.

Adrian Migoń, CEO Youth Business Poland, zwrócił uwagę na zmianę paradygmatu w myśleniu o wsi. Rolnictwo coraz silniej opiera się na danych i automatyzacji. Według niego to, że wiele projektów powstaje z myślą o konkretnych problemach sektora, świadczy o dojrzałości polskiego ekosystemu AgriTech, który zaczyna z powodzeniem konkurować na rynkach międzynarodowych.

Jak podkreślali organizatorzy, tegoroczna edycja Huawei Startup Challenge dowiodła, że technologia może być sprzymierzeńcem natury, a polscy przedsiębiorcy mają unikalną zdolność łączenia nauki z praktyką. Dzięki konkursowi młode firmy technologiczne zyskują nie tylko fundusze na rozwój, ale przede wszystkim mentoring i renomę, niezbędne do przebicia się na globalnym rynku.

Wśród nagród specjalnych przyznanych przez partnerów wydarzenia znalazło się również wyróżnienie od Płockiego Parku Przemysłowo-Technologicznego dla Projektu Gizmo, rozwijającego modułowe roboty wspierające automatyzację procesów w przedsiębiorstwach, w tym także w sektorze agro.

Uwolnić kapitał: Europa potrzebuje więcej odwagi

Nasz kontynent nie cierpi dziś na brak kapitału. Problem polega raczej na tym, że nie potrafi skutecznie go uruchamiać i kierować tam, gdzie mógłby napędzać innowacje oraz wzrost gospodarczy. Takie wnioski płyną z debaty „Uwolnić kapitał: jak wygląda inwestycyjna przyszłość Europy?” na Impact'26 w Poznaniu.

Uczestnicy dyskusji rozmawiali o tym, dlaczego europejskie oszczędności nie przekładają się na większą dynamikę inwestycji oraz co zrobić, aby pieniądze nie odpływały za ocean. W panelu moderowanym przez Karolinę Wysotę z money.pl wzięli udział Piotr Minkina, dyrektor ds. Strategii Inwestycyjnych i ESG w Generali Investments TFI oraz Piotr Baszak, dyrektor generalny Freedom24.

Rozmowa dotyczyła regulacji, technologii, a także edukacji inwestorów.

Europa wybrała formalizm, Ameryka pragmatyzm

Punktem wyjścia do dyskusji było pytanie, dlaczego kapitał, szczególnie ten poszukujący wzrostu i wyższych stóp zwrotu, tak często trafia do Stanów Zjednoczonych, zamiast pozostać w Europie. Zdaniem Piotra Minkiny odpowiedź wykracza daleko poza kwestie finansowe i dotyka różnic cywilizacyjnych oraz sposobu myślenia o gospodarce.

Jak argumentował, Stany Zjednoczone i Europa zbudowały dwa zupełnie odmiennie modele funkcjonowania rynku. W amerykańskim podejściu dominuje pragmatyzm i założenie, że inwestor powinien mieć szeroką możliwość podejmowania samodzielnych decyzji, nawet jeśli oznacza to ryzyko popełnienia błędów.

– System amerykański opiera się na trzech filarach. Pokazaniu ryzyka, przejrzystości i po-

zostawieniu inwestorowi przestrzeni do samodzielnej decyzji – wymieniał.

W praktyce oznacza to, że instytucje finansowe i regulatorzy mają obowiązek dostarczyć inwestorowi informacje, jasno wskazać zagrożenia oraz stworzyć transparentne zasady działania rynku. Ostateczna decyzja pozostaje jednak po stronie klienta. Europa wybrała inną drogę.

– U nas fundamentem stał się parasol ochronny – ocenił przedstawiciel Generali Investments TFI.

Jak tłumaczył, europejski model zakłada silniejszą rolę państwa i instytucji nadzorczych. Problem polega jednak na tym, że system stopniowo zaczął tworzyć mechanizm samonapędzającej się regulacyjnej spirali. Kiedy pojawia się kryzys, nietrafiona inwestycja lub przypadki strat klientów, odpowiedziami stają się kolejne regulacje. Każda z nich ma zwiększać bezpieczeństwo, ale jednocześnie ogranicza elastyczność rynku.

W efekcie Europa znalazła się w swoistym błędnym kole: więcej ochrony prowadzi do większej liczby regulacji, a większa liczba regulacji ogranicza konkurencyjność.

MiFID miał chronić, staje się barierą

Jednym z ważnych wątków debaty była krytyka obecnych regulacji dotyczących inwestowania. Szczególnie dużo miejsca poświęcono zasadom MiFID, czyli unijnej dyrektywie Markets

in Financial Instruments Directive. To zestaw regulacji określających zasady funkcjonowania rynku finansowego oraz relacji między instytucjami finansowymi a klientami. W praktyce MiFID odpowiada między innymi za obowiązkowe ankiety badające doświadczenie inwestora, jego wiedzę, skłonność do ryzyka i cele inwestycyjne.

Założenie było proste: lepiej chronić klientów przed decyzjami, których mogą nie rozumieć.

Według Piotra Minkiny, praktyka coraz częściej rozmiąga się jednak z pierwotnym celem. Jako przykład podał młodego przedsiębiorcę, który stworzył własną firmę, osiągnął sukces i chce inwestować zgromadzone środki.

– Ma 28 lat, rozwija biznes, zarabia pieniądze i trafia do banku. Wypełnia ankietę MiFID, w której np. zaznacza, że nigdy nie inwestował w akcje i okazuje się, że praktycznie nie powinien inwestować w rozwiązania z ekspozycją na instrumenty udziałowe. To są kompletne absurdury – podkreślił.

Jego zdaniem obecny system coraz częściej opiera się na formalnym odhaczaniu procedur, zamiast na realnej ocenie potrzeb klienta.

Piotr Baszak zwracał m.in. uwagę na znaczenie edukacji inwestycyjnej. Argumentował, że nauka inwestowania powinna przypominać zdobywanie doświadczenia, a nie wyłącznie poznawanie teorii. Dodawał też, że równie istotnym elementem zmian jest technologia. Jego zdaniem przyszłość rynku inwestycyjnego należy do prostych i intuicyjnych rozwiązań.

– Wszystko będzie w jednej aplikacji mobilnej – przekonywał.

Jak zauważał, sukces wielu nowych platform inwestycyjnych wynika nie tyle z samej oferty, ile właśnie z wygody korzystania i prostoty obsługi.

W czasie dyskusji zwrócono uwagę na konsekwencje sytuacji na rynku inwestycyjnym. Wiele innowacyjnych spółek, choć rodzi się w Europie, decyduje się na rozwój w Stanach Zjednoczonych. Pomysłowy powstają na Starym Kontynencie, ale zyski z ich szerszego zastosowania płyną gdzie indziej.

Krzysztof Ratniczyn

Organizator

impact'26

Partner relacji:

GENERALI INVESTMENTS



Zamierzamy wygrać na inwestycyjnym Tetrisie

Przejęcie bankowości detalicznej Citi Handlowego to jeden z kluczowych elementów naszej strategii. Po integracji nasza suma bilansowa przekroczy 90 mld zł, a po uwzględnieniu aktywów pozabilansowych będzie jeszcze większa. Baza klientów przekroczy 2 mln osób, a w naszej strategii zapisaaliśmy cel osiągnięcia 2,5 mln klientów do końca 2028 r. – opowiada Adam Marciniak, prezes VeloBanku. Porównuje on kolejne ruchy banku do inwestycyjnej układanki.

W VeloBanku dzieje się bardzo wiele. Zaczniemy od podsumowania ostatnich lat. Jak dziś patrzycie na ten okres?

Minęły niemal cztery lata od momentu powstania VeloBanku. I był to okres niezwykle intensywny. Patrzymy na niego dziś z dużą satysfakcją, bo zrealizowaliśmy strategię, którą założyliśmy. I to nawet lepiej, niż początkowo planowaliśmy. To ważne, bo zaczynaliśmy jako zupełnie nowa organizacja, budowana w bardzo specyficznych warunkach i pod dużą presją czasu.

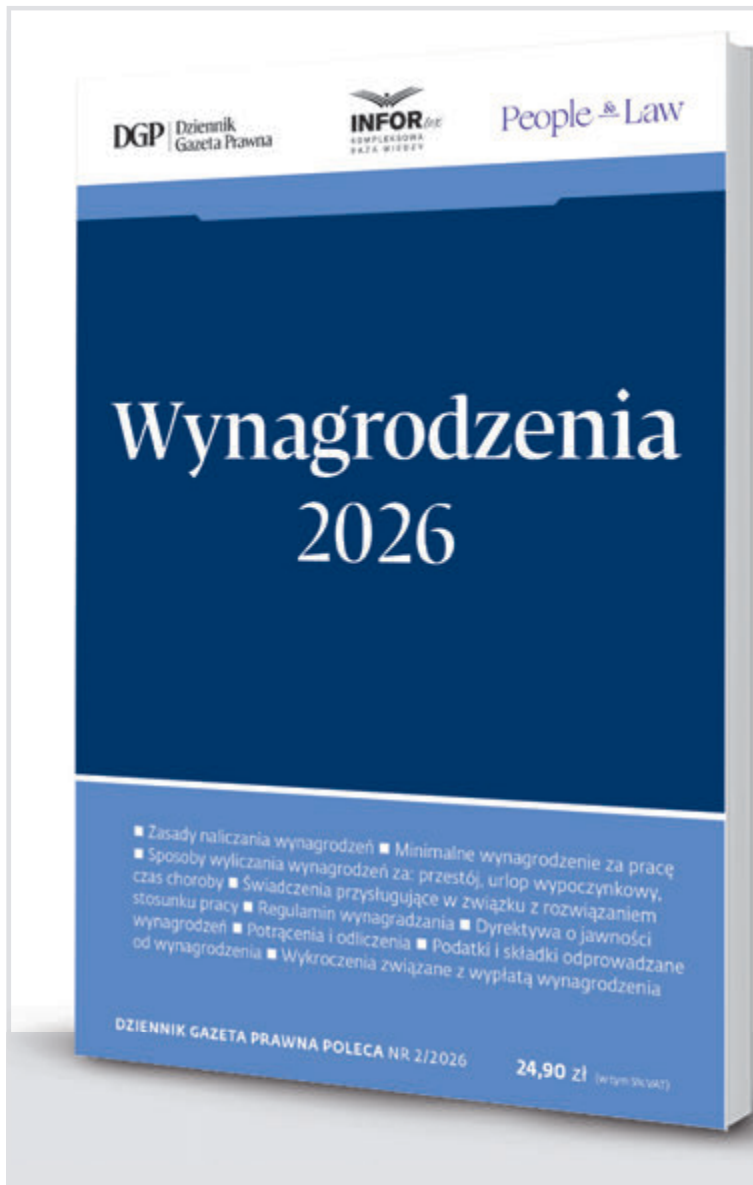
W tym okresie przeszliśmy także istotną zmianę właścicielską. VeloBank został przejęty przez inwestorów związanych z Cerberus Capital Management przy udziale Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz IFC. Mówimy o partnerach o silnym międzynarodowym zapleczu i dużym doświadczeniu inwestycyjnym, co daje nam dziś bardzo mocne fundamenty pod kolejny etap rozwoju.

Równoległe przez cały czas rozwijaliśmy sam bank. Zawarliśmy transakcję dotyczącą przejęcia bankowości detalicznej Citi Handlowego. W praktyce oznacza to nie tylko pozyskanie nowych klientów, lecz także przejęcie całego ekosystemu – pracowników, doradców, oddziałów, struktur zarządczych i zaplecza operacyjnego.

To jednak tylko część zmian. Zbudowaliśmy biuro maklerskie, kupiliśmy towarzystwo funduszy inwestycyjnych, kupiliśmy spółkę leasingową i bardzo intensywnie rozwijaliśmy ofertę produktową. W ciągu niespełna czterech lat pozyskaliśmy ponad 700 tys. klientów. To pokazuje, że VeloBank przestał być projektem budowanym od podstaw – staje się coraz bardziej pełnoprawną, kompleksową instytucją finansową.

Miesiąc temu ogłosiliśmy też nową strategię na kolejne trzy lata „Mierz wyżej”. Po doświadczeniach ostatnich lat i po skutecznej realizacji wcześniejszych założeń uznaliśmy, że możemy mierzyć jeszcze wyżej.

Mówi pan o kolejnej fazie wzrostu. Jakie znaczenie ma dla VeloBanku przejęcie części Citi Handlowego?



Zasady ustalania, wypłaty i ochrony wynagrodzeń

W publikacji „Wynagrodzenia 2026” zostały omówione m.in.:

- sposoby wyliczania wynagrodzenia za przestój, urlop, czas choroby
- ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy
- dyrektywa o jawności wynagrodzeń
- potrącenia i odliczenia
- ZUS i podatki od wynagrodzeń
- wykroczenia związane z wypłatą wynagrodzenia



Kup na: sklep.infor.pl

To jeden z kluczowych elementów naszej strategii. Już w latach 2022–2023, kiedy budowaliśmy VeloBank i definiowaliśmy kierunki rozwoju, patrzyliśmy na rynek znacznie szerzej niż tylko z perspektywy wzrostu organicznego. Polski sektor bankowy jest bardzo konkurencyjny. To rynek dojrzały, z silnymi graczami i ograniczoną przestrzenią do szybkiego zwiększania udziałów. Dlatego od początku zakładaliśmy, że jeśli pojawi się odpowiedni inwestor i odpowiednia okazja, będziemy chcieli rosnąć również przez akwizycje.

Przyglądaliśmy się Citi Handlowemu, wiedząc, że na rynku mogą się pojawić możliwości. Szczególnie interesowały nas dwa silne obszary – private banking i segment klientów zamożnych oraz biznes kartowy. Co ważne, świadomie podjęliśmy decyzję, by nie rozwijać tych segmentów samodzielnie od podstaw. Zamiast tego skupiliśmy się na innych obszarach, takich jak: finansowanie klientów detalicznych, pożyczki gotówkowe, kredyty hipoteczne, małe i średnie przedsiębiorstwa, rynek nieruchomości, finansowanie samorządów czy szpitali. Liczyliśmy, że jeśli odpowiednia transakcja dojdzie do skutku, te elementy zostaną dołączone do VeloBanku jako gotowy, dobrze funkcjonujący organizm. I dokładnie tak się stało.

Mówię czasem, że to przypomina trochę Tetrisa – brakujące elementy po prostu zaczęły trafiać na właściwe miejsca. Dzięki temu nie budujemy wszystkiego od nowa, tylko uzupełniamy organizację o obszary, których potrzebowaliśmy.

Jakich efektów oczekujecie po integracji?

Oczekujemy efektów na kilku poziomach. Przede wszystkim skokowo zwiększymy skalę działania. Po integracji nasza suma bilansowa przekroczy 90 mld zł, a po uwzględnieniu aktywów pozabilansowych będzie jeszcze większa. Baza klientów przekroczy 2 mln osób.

To bardzo istotne, ponieważ w naszej strategii zapisaaliśmy cel osiągnięcia 2,5 mln klientów do końca 2028 r. Dziś możemy powiedzieć, że jest on realistyczny.

Nie chodzi jednak wyłącznie o skalę. Chcemy rosnąć również jakościowo. Zamierzamy zwiększać udział w rynku, rozwijać sprzedaż kredytów, pożyczek i kart, a jednocześnie budować kompetencje w nowych segmentach. Mamy też konkretną am-

bicję. Chcemy stworzyć jeden z najlepszych private bankingów w Polsce. Przejmowane kompetencje i doświadczenie zespołu bankowości detalicznej Citi Handlowego dają ku temu bardzo dobrą podstawę.

Wielu ekspertów mówi dziś, że trudno przewidzieć nawet kilka tygodni do przodu. Jak planować trzy lata?

Trzeba mieć strategię. Organizacja musi wiedzieć, dokąd zmierza. Natomiast czym innym jest strategia, a czym innym taktyka realizacji.

Taktyka musi być elastyczna i zmieniać się wraz z otoczeniem. Ostatnie lata pokazały, jak szybko mogą się zmieniać stopy procentowe, zachowania klientów czy sytuacja gospodarcza. Przez ostatnie lata wypracowaliśmy dużą zdolność adaptacji. Jesteśmy organizacyjnie stosunkowo zwinni. Z jednej strony mamy już ponad 200 placówek i ponad 1,5 mln klientów. Z drugiej – zachowaliśmy krótkie ścieżki decyzyjne. Dzięki temu możemy szybko reagować. Jeśli zmienia się rynek depozytowy – dostosowujemy ofertę. Jeśli rośnie znaczenie refinansowania – reagujemy. Jeżeli przedsiębiorcy zwiększają aktywność inwestycyjną – staramy się być tam z odpowiednimi produktami.

Ta zdolność do szybkiej adaptacji jest dziś jedną z naszych największych przewag.

Wspomniał pan o technologiach. Jaka będzie rola sztucznej inteligencji w kontekście jej angażowania przez sektor finansowy?

Technologia jest bardzo ważna, ale nie postrzegamy jej jako celu samego w sobie. Nasze DNA od po-

Nie sądzę, aby w perspektywie najbliższych pięciu lat sztuczna inteligencja miała zastąpić ludzi. Uważam wręcz przeciwnie – dobrze wykorzystana zwiększy ich kreatywność, skuteczność i możliwości działania – mówi
Adam Marciniak

czątku miało charakter mocno technologiczny i dziś intensywnie korzystamy z modeli LLM oraz rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji.

Widzimy już konkretne efekty. To nie tylko poprawa satysfakcji klientów, lecz także wzrost efektywności pracy i uproszczenie wielu procesów. Jednocześnie nie sądzę, aby w perspektywie najbliższych pięciu lat sztuczna inteligencja miała zastąpić ludzi. Uważam wręcz przeciwnie – dobrze wykorzystana zwiększy ich kreatywność, skuteczność i możliwości działania.

Demokratyzujemy dostęp do tych narzędzi. Zachęcamy pracowników do oddolnych inicjatyw i szukania nowych zastosowań. W contact center cyfrowi konsultanci mogą przejmować część prostych zadań i odciążać zespoły. W bankowości mobilnej rozwijamy wirtualnych doradców pomagających klientom rozwiązywać problemy i szybciej znajdować odpowiedź.

Dzięki temu widzimy choćby spadek liczby reklamacji i poprawę jakości obsługi.

Wyobraźmy sobie, że spotykamy się ponownie podczas konferencji Impact w 2028 r. Gdzie wówczas będzie albo powinien być VeloBank?

Zakładamy, że nasza suma bilansowa przekroczy już 100 mld zł, a udział rynkowy osiągnie poziom 4–5 proc. To byłby bardzo ważny moment dla banku. Chcemy też bardziej zbilansować strukturę działalności, poprawiając proporcje między kredytami a depozytami. Naturalnie chcemy rosnąć szybciej od rynku zarówno w segmencie detalicznym, jak i private bankingu oraz bankowości firmowej.

Podam konkretny przykład, dlaczego wierzymy w te ambicje. Jeszcze niedawno miesięczna sprzedaż pożyczek gotówkowych wynosiła ok. 50 mln zł. Dziś mówimy już o poziomie bliskim 500 mln zł miesięcznie. I nie osiągnęliśmy tego dzięki wielokrotnie większym wydatkom marketingowym czy zwiększaniu ryzyka. Udało się to przez poprawę efektywności, cyfryzację i rozwój kanałów sprzedaży. To pokazuje, że potencjał nadal jest duży. Jeśli odpowiednio projektuje się procesy, technologię i organizację, można osiągać dynamiczny wzrost.

Rozmowa została przeprowadzona podczas Impact'26 w Poznaniu.

Rozmawiał Zbigniew Bartuś, not. KR

Péter Magyar w Polsce z połową rządu. Bezprecedensowa wizyta

WĘGRY Nowy premier podkreśla znaczenie współpracy regionalnej i **ocieplenia relacji z Warszawą** po odsunięciu od władzy Viktora Orbána

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

Nowy premier Węgier i sześcioro z 16 ministrów jego gabinetu przybyli we wtorek do Polski. W przeddzień wyjazdu szefowa dyplomacji Anity Orbán (przypadkowa zbieżność nazwisk z eks-premierem) ogłosiła decyzję o odwołaniu dotychczasowego ambasadora w Polsce. István Igyártó wcześniej reprezentował swój kraj na placów-

kach w Moskwie i Kijowie. W Warszawie zaczął być ignorowany, odkąd Orbán przyznał azyl byłemu ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze i jego zastępcy Marcinowi Romanowskiemu, ściganym za nieprawidłowości związane z Funduszem Sprawiedliwości. Z tego samego powodu MSZ wezwał do kraju na konsultacje ówczesnego ambasadora Sebastiana Kęcka, który w 2025 r. został dodatkowo odwołany

z funkcji. Nowego ambasadora nie ma do dziś.

„Nowa era wymaga nowego podejścia” – napisała Anita Orbán na Facebooku. „Nowa osoba będzie zdolna to reprezentowania nowego kierunku polityki zagranicznej w sposób autentyczny” – dodała. Poza nią do Polski przybyli szefowie resortów gospodarki i energii, obrony, rolnictwa, stosunków społecznych i kultury oraz transportu i inwestycji. Poza próbą podniesienia relacji politycznych na wyższy poziom węgierskie władze interesują się zacieśnieniem relacji handlowych. Będą też szukać możli-

wości dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych. Nowy rząd chce zmniejszyć uzależnienie od Rosji i rozważyć inwestycje w transgraniczne interkonektory, które pozwoliłyby skorzystać z dostaw przez gazoport w Świnoujściu.

Péter Magyar z delegacją przyleciał do Krakowa rejsowym samolotem z przesiadką w Wiedniu. Na wtorek zaplanował prywatną wizytę na Wawelu i spotkanie z kard. Grzegorzem Rysiem, metropolitą krakowskim. Stamtąd pojedzie pociągiem do Warszawy, gdzie w środę odbędzie rozmowę z prezydentem Karo-

lem Nawrockim, premierem Donaldem Tuskiem i prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim. Trzydniowy wyjazd zakończy się w Gdańsku rozmową Magyara z Lechem Wałęsą, byłym prezydentem i liderem Solidarności. Stamtąd szef węgierskiego rządu uda się do Austrii, gdzie zostanie przyjęty przez prezydenta i kanclerza. Trzecią odwiedzoną stolicą ma być Bruksela; rząd zapowiada odblokowanie 18 mld euro zamrożonych za czasów Fideszu z powodu naruszania zasad praworządności.

Partia Szacunku i Wolności (Tisza) Magyara

nawiązała bliskie relacje z polskim rządem na długo przed wyborami. Jej lider wraz z Anitą Orbán spotkali się z Tuskiem i Sikorskim w lutym podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa. W kwietniu doszło do rozmowy obecnych ministrów dyplomacji (Anita Orbán miała status głównej doradczynie Magyara ds. międzynarodowych). Liderzy Tiszy zapowiadali wydanie Polsce Ziobry i Romanowskiego, jednak obu uciekinierom udało się opuścić Węgry przed zmianą władzy. Polski rząd liczy też na 2 mld euro z tytułu unijnej rekompensaty za sprzęt wojskowy przekazany Ukrainie. Viktor Orbán blokował wypłatę tych pieniędzy. Wiceszef MSZ Marcin Bosacki mówił w RMF FM, że sygnały z Budapesztu w tej sprawie są „bardzo optymistyczne”. ©

DYPLOMACJA Chociaż Chiny stabilizują relacje z USA, to równocześnie **nie rezygnują** ze zbliżenia z Rosją

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Władimir Putin rozpoczął we wtorek dwudniową wizytę w Pekinie, która ma posłużyć dalszemu zacieśnianiu relacji rosyjsko-chińskich. Lider Rosji przyleciał do Chin zaledwie kilka dni po tym, jak stolicę Państwa Środka opuścił Donald Trump. – To, że Pekin próbuje ustabilizować stosunki z Waszyngtonem, nie znaczy, że nie chce zarazem dalszego zbliżenia z Moskwą – mówi aClaus Soong, analityk berlińskiego think tanku MERICS.

Wszystko wskazuje na to, że wizyta skupi się na przedstawianiu przez Chiny i Rosję wspólnej wizji świata, podważającej światową dominację USA. Temu służyć będzie podpisanie deklaracji o „wielobiegunowym porządku świata i nowego typu stosunków międzynarodowych” i o „dalszym wzmacnianiu wszechstronnego partnerstwa

Pekin i Moskwa chcą być jeszcze bliżej

i współpracy strategicznej”, które mają dotyczyć „palących problemów w agendzie globalnej”. Być może Putin chce bliżej związać kwestię własnych żądań terytorialnych wobec Ukrainy i Tajwanu, co zdawał się sugerować, gdy przed wyjazdem mówił, że Chiny i Rosja są gotowe wspierać się w „kluczowych kwestiach”, w tym „ochronie suwerenności i narodowej jedności”.

Soong spekuluje, że za zamkniętymi drzwiami Putin może też poprosić Xi o mediację w sprawie Ukrainy. – Widzimy, że Trump wysłał sygnały o chęci zakończenia konfliktu, a Rosji może zażyć na wsparciu Chin, bo Ukraina zyskuje teraz przewagę – uważa analityk. Taka propozycja byłaby jednak trudna do przyjęcia przez Kijów, bo choć Chiny deklarują neutralność w tej sprawie, to bez nich Rosja nie byłaby w stanie ciągnąć tej wojny. Zachodnie służby uważają, że Chiny na masową skalę dostarczają Rosji produkty dual-use, z których potem produkowana jest broń. Pekin pomaga też Moskwie omijać zachodnie



Przywódcy Rosji i Chin utrzymują regularne relacje

sankcje finansowe, m.in. udostępniając alternatywne systemy transakcyjne.

Zdaniem analityka Putin może też chcieć wysondować, co o Ukrainie sądzi Trump. Wojna nie figurowała wśród priorytetów wizyty amerykańskiego przywódcy w Pekinie, która skupiła się bardziej na Tajwanie, Bliskim Wschodzie i handlu. Jednak według wtorkowych doniesień Financial Times w trakcie spotkania z nim Xi miał stwierdzić, że Pu-

tin może ostatecznie pożalować ataku na Ukrainę. Trump miał też zasugerować, że USA, Chiny i Rosja powinny wspólnie działać przeciwko Międzynarodowemu Trybunałowi Karnemu, bo ich interesy są w tej kwestii zbieżne. Rzecznik chińskiego MSZ Guo Jiakun określił informację FT jako „czystą fikcję”.

Oprócz tego Pekin i Moskwa mają podpisać ok. 40 umów dotyczących wielu obszarów, ale na pierwszy

plan wysuwa się energetyka. W obliczu rezygnacji Zachodu z rosyjskich węglodorodów Chiny stały się dla Moskwy kluczowym rynkiem zbytu. Z kolei Pekin postrzega tanią energię z Rosji jako szansę na zmniejszenie kosztów dla przemysłu i napędzenie gospodarki.

Na stole negocjacyjnym wciąż leży długo odkładany projekt gazociągu Siła Syberii 2. Choć we wrześniu ub.r. podpisano wstępne porozumie-

nie budowlane, inwestycja nadal stoi w miejscu. Główną barierą są twarde żądania Pekinu, który domaga się od Rosji gigantycznych zniżek cenowych i nie chce dać gwarancji, że kupi aż tak duże ilości surowca, jakie chce sprzedać Moskwa.

Oficjalnie Putin przyjechał do Pekinu po to, by świętować wraz z Xi 25. rocznicę podpisania chińsko-rosyjskiego traktatu o przyjaźni i 30-lecie strategicznego partnerstwa. W wystąpieniu wideo przed wizytą rosyjski przywódca podkreślił, że stosunki obu państw osiągnęły „bezprecedensowy poziom” zaufania. Ważną częścią tego partnerstwa są bliskie osobiste więzi między przywódcami. Według chińskich mediów państwowych od momentu objęcia władzy przez Xi Jinpinga w 2013 r. liderzy spotkali się już ok. 40 razy, z czego Putin odwiedził Państwo Środka ponad 20-krotnie. ©

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Lukasz Guza, Lukasz Wilkiewicz

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:
Katarzyna Jedrejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:
Małgorzata Krzyżkiewicz,
Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:
Urszula Mirowska-Łoskot,
Joanna Pierńczykowska-Rybaczek (tygodnik SiA),
Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UIŚ)

Dział Dodatków Poradniczych:
Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłoń, Piotr Czarnowski,
Emilia Świętochowska, Maciej Weryfiski

Szef studia DTP:
Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:
Cezary Cichocki

Fotoreportaż: Lukasz Milej

Centrum Reklamy
tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:
Marcin Ośmiałowski

Dyrektor Marketingu:
Kryszyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:

ul. Burakowska 14

01-066 Warszawa

tel. 22 761 30 30

801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:
Mariusz Zarzycki,
tel. 519 061 309

Produkcja:
Maciej Kownacki,
tel. 510 024 707

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pięknowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

SEKCYJA PRACOWNIKÓW

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter,
Garmond Press,
GLM, AS Press
oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczone jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwa wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; © – znak odpłatności; ©© – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Podatki i księgowość

VAT Dyrektor KIS stwierdził, że wizualizacja faktury ustrukturyzowanej może zostać uznana za „pustą fakturę”, jeśli będzie się różnić od tej w KSeF

B2

Firma i prawo

RECYKLING Do 17 czerwca 2027 r. Polska musi transponować unijną dyrektywę o rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP) dla tekstyliów

B4

Prawnik

TRANSPARENTNOŚĆ Senatorowie chcą uregulować zasady dotyczące oznaczania materiałów promujących polityków oraz zwiększenie przejrzystości w ich finansowaniu

B6

Samorząd i administracja

GOSPODARKA KOMUNALNA Bezpieczeństwo wody będzie opierać się na ocenie ryzyka w całym łańcuchu dostaw. Ma się też zwiększyć jej dostępność

B7

Kadry i płace

PROCEDURY Milcząca zgoda to nowy mechanizm, który ma przyspieszyć legalizację pobytu obcokrajowców, ale może on wywołać wątpliwości

B10

Budżetówka chce miliardowych nakładów na wzrost wynagrodzeń

PŁACE Związkowcy liczą, że przy okazji przyszłorocznych wyborów parlamentarnych uda im się wywalczyć **podwyżki wyższe niż o wskaźnik inflacji**. Ale sytuacja budżetowa jest trudna. Niepewne wciąż jest wprowadzenie podwyżek uzależnionych od wzrostu płac w gospodarce narodowej

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Organizacje związkowe ostrzegają, że jeśli trzeci rok z rzędu wzrost płac ma wynieść kilka procent, czyli o prognozowaną inflację, to odbije się to na jakości pracy urzędów i poszczególnych służb. Ostatnie wysokie podwyżki, na poziomie 20 proc. dla sfery budżetowej i 30 oraz 33 proc. dla nauczycieli, miały miejsce w 2024 r., tuż po wyborach parlamentarnych.

– Nie zgadzamy się na 2,5 proc. jako punkt odniesienia dla wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej. Przy prognozowanej w 2027 r. dynamice płac w gospodarce narodowej i u przedsiębiorców rzędu ok. 5,6 proc. rocznie oznacza to systematyczne pogłębianie luki płacowej między sektorem publicznym a prywatnym na poziomie ok. 3 pkt proc. rocznie. Doprowadzi to do dalszej degradacji warunków pracy w usługach publicznych i utrwali niebezpieczny proces odpływu pracowników z sektora publicznego – mówi Norbert Kusiak, dyrektor wydziału polityki gospodarczej, sekretarz Prezydium Rady Dialogu Społecznego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Jego zdaniem rząd przyjął skrajnie niskie założenie inflacji – na poziomie 2,5 proc. – W naszej ocenie jest ono nierealistyczne i zaniżone. Dziś widać silną presję kosz-

ową. Ceny ropy są o ok. 50 proc. wyższe niż przed eskalacją konfliktów. Polska jako importer energii odczuwa wzrost cen paliw. W marcu wzrosły o ponad 15 proc., a to wkrótce przełoży się na ceny w sklepach – dodaje.

Podkreśla, że w tych warunkach utrzymywanie wynagrodzeń w sferze budżetowej na poziomie jedynie prognozowanej inflacji oznacza realny spadek płac i osłabienie państwa. – Od lat mówimy, że jeżeli rząd nie zmieni podejścia, skutki odczują nie tylko pracownicy sektora publicznego, ale wszyscy obywatele i przedsiębiorcy. Spadnie jakość usług, pogorszy się dostęp do administracji, sądów, urzędów, kultury. To już się dzieje – wskazuje.

W podobnym tonie wypowiadają się przedstawiciele pozostałych central związkowych. – Propozycja rządu jest nieakceptowalna i oderwana od rzeczywistości panującej w sektorze finansów publicznych i trawiących go problemów – kadrowych i godnościowych. Nie mam wątpliwości, że jest podyktowana pewnego rodzaju nonszalancją partyjno-polityczną. Zarówno w Ministerstwie Finansów, jak i w pozostałych resortach doskonale wszyscy wiedzą, że ta propozycja jest szkodziła i stanowi zapowiedź pogłębienia degradacji sprawności państwa polskiego – uważa Grzegorz Sikora, dyrektor ds. ko-

munikacji Forum Związków Zawodowych.

– Rząd lubi mówić o standardach europejskich, o przynależności do cywilizacji Zachodu, a następnie wykorzystuje instrumenty kształtowania wynagrodzeń w sektorze publicznym w sposób całkowicie sprzeczny z zachodnimi standardami – dodaje.

Podwyżki dla wybranych

Z sondy DGP wynika, że dyrektorzy generalni woleliby, aby o 2,5 proc. wzrósł fundusz wynagrodzeń, a nie kwota bazowa. Dzięki temu mogliby wykorzystać pieniądze na podwyżki dla najmniej zarabiających, a także na dodatkowe etaty. Co ciekawe, niektórzy deklarują, że z grupy objętej wzrostem płac można byłoby wyliczyć dyrektorów. O nieco więcej chce wywalczyć Anita Noskowska-Piątkowska, szefowa służby cywilnej, która zamierza wnioskować do Rady Ministrów o dodatkowe pieniądze, poza tymi wynikającymi ze zwiększenia kwoty bazowej. Dodatkowo środki miałyby trafić m.in. do pracowników cywilnych policji i Państwowej Straży Pożarnej.

– Mam nadzieję, że poza 2,5-proc. podwyżką dla wszystkich zagwarantowane zostaną też środki na wzrost funduszu wynagrodzeń co najmniej o 3 proc. Wtedy można będzie zadbać o osoby, które słabo zarabiają w służbie cywilnej – mówi Robert Barabasz, przewodniczą-

cy NSZZ „Solidarność” w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim.

Według niego młodzi urzędnicy i członkowie związku chcą protestować, ale prawo im na to nie pozwala. – Niestety urzędnicy nie są też w odpowiedni sposób wspierani przez naszą centralę związkową – przyznaje z rozżaleniem Barabasz.

Podkreśla, że jeśli rządzący nie zdecydują się na wyższe uposażenie niż 2,5 proc., to można uznać, że obecna ekipa rządząca pogodziła się z porażką w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych. O tym, jakie decyzje ostatecznie zostaną podjęte dowiemy się we wrześniu, gdy projekt ustawy budżetowej trafi do Sejmu.

Protest nauczycieli

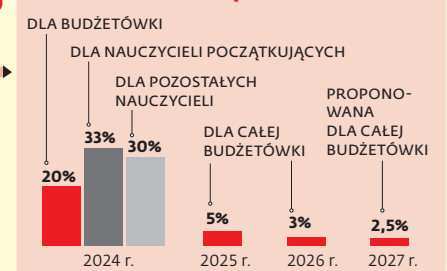
Co do zasady od zwiększenia średniorocznego wskaźnika wynagrodzeń w sferze budżetowej nie jest uzależniony wzrost uposażeń nauczycieli. Rząd stara się im zwiększać pensje na podobnym poziomie jak urzędnikom, funkcjonariuszom i żołnierzom. Są jednak pomysły na zmianę tych reguł.

Związek Nauczycielstwa Polskiego skierował apel do wszystkich klubów i kół poselskich o zajęcie stanowiska w sprawie obywatelskiego projektu ustawy „Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli”. Zakłada on powiązanie wynagrodzeń nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce. W ocenie ZNP



Płace i zatrudnienie wybranych grup zawodowych w budżetówce

PODWYŻKI OBECNEGO RZĄDU W BUDŻETÓWCE:



707 655	NAUCZYCIELI
725 348	ETATÓW NAUCZYCIELSKICH
123,2 tys.	ŚREDNIE ZATRUDNIENIE W SŁUŻBIE CYWILNEJ
12,3 tys. zł brutto	ŚREDNIE WYNAGRODZENIE W SŁUŻBIE CYWILNEJ

Źródło: KPRM

brak dalszych prac nad projektem pogłębia rozczarowanie środowiska nauczycielskiego.

– Jeśli nie zostaną wznowione prace nad projektem obywatelskim, który utknął w podkomisji, to 11 czerwca w zarządzie głównym podejmimy stosowną uchwałę, która wskaże, jakie dalsze działania zamierzamy podjąć, aby zmusić rządzących do realizacji złożonych nam obietnic – ostrzega na łamach DGP Sławomir Broniarz, prezes ZNP. – Obecna ekipa rządowa, która w 2021 r. była w opozycji, popierała nasze rozwiązania, a obecnie, gdy już rządzi, tłumaczy się trudną sytuacją budżetową – przypomina szef ZNP.

Z informacji, do których dotarł DGP, wynika, że Adam Krzemiński, poseł KO i przewodniczący sejmowej podkomisji zajmującej się wspomnianym projektem obywatelskim, rozważa rezygnację z tego stanowiska. Powód?

Brak decyzji i porozumienia między ministrem finansów a ministrem edukacji. Koszty wprowadzenia rozwiązania określonego w projekcie szacowane są na ok. 40 mld zł. Obecnie na edukację z budżetu przeznaczane jest ok. 100 mld zł. Pojawiają się pomysły, aby takie rozwiązanie wdrożyć etapami (cały proces trwałby cztery lata).

– Brak realnych podwyżek zakończy się strajkiem, do którego może dojść już po wakacjach. My i oświatowa Solidarność bardzo poważnie się do tego przygotowujemy – deklaruje Sławomir Wittkowicz, członek prezydium Forum Związków Zawodowych, przewodniczący WZZ „Forum-Oświata”.



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Wizualizacja faktury w KSeF może się stać pułapką podatkową

VAT Dyrektor KIS kolejny już raz stwierdził, że wizualizacja faktury ustrukturyzowanej **może zostać uznana za pustą fakturę**, jeśli będzie się różnić od tej w KSeF. Wówczas ten, kto ją sporządzi, będzie musiał dwukrotnie zapłacić VAT oraz narazi się na odpowiedzialność karną. Co na to eksperci?

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Przypomnijmy, że kary za wystawianie pustych faktur obowiązują zarówno na gruncie kodeksu karnego skarbowego, jak i karnego. Do końca 2026 r. zawieszono są natomiast sankcje z art. 106ni ustawy o VAT, czyli kary pieniężne (do 100 proc. VAT), które będą nakładane na przedsiębiorców za niewystawianie faktur w Krajowym Systemie e-Faktur.

Podatnicy powinni o tym pamiętać, zwłaszcza że – jak zauważa Monika Piątkowska, doradca podatkowy w fillup k24 – wielu z nich wciąż jeszcze uczy się korzystania z KSeF i z przyzwyczajenia wybiera podwójną ścieżkę doręczania faktur: raz poprzez wysyłkę do systemu, drugi raz – w zwykłej formie papierowej lub e-mailem (np. w formacie PDF). Dane na takiej wizualizacji mogą się różnić od danych w KSeF, co może negatywnie wpłynąć na spójność deklaracji podatkowych, grozi podwójnym zaksięgowaniem faktury i kreuje inne problemy – przestrzega ekspertka.

Wizualizacja faktury

Czym jest wizualizacja faktury? To, najprościej mówiąc, obraz faktury wystawionej w KSeF, który ma pozwolić odbiorcy na jej weryfikację. To dlatego na wizualizacji faktury wystawionej w trybie online jest kod QR – jego zeskanowanie przenosi do KSeF i pozwala zweryfikować prawidłowość dokumentu.

Jeśli faktura ustrukturyzowana zostanie wystawiona w trybie offline, to na jej wizualizacji muszą się znaleźć dwa kody QR. Jeden po zeskanowaniu powinien zapewnić dostęp do faktury w KSeF i weryfikację zamieszczonych na niej danych. Drugi służy do weryfikacji tożsamości wystawcy faktury (czy ma on uprawnienia do wystawiania faktur w KSeF).

Różnice nawet w kwocie transakcji

Wizualizacja musi być spójna z plikiem XML faktury ustrukturyzowa-

nej i nie może być z nim sprzeczna. Może natomiast zawierać – jak napisał resort finansów w Podręczniku KSeF 2.0 – dodatkowe dane, np. logo firmy czy kontakt do biura obsługi klienta. Nie mają one bowiem znaczenia systemowego.

Praktyka biznesowa okazała się bardziej skomplikowana. Już pierwsze dwa tygodnie od wejścia w życie reformy (w lutym 2026 r.) pokazały chaos spowodowany podwójnym obiegiem dokumentów. Okazało się, że na wizualizacjach faktur, które otrzymywali odbiorcy, różniła się nawet kwota, którą powinni zapłacić kontrahentowi za towar lub usługę. Pisaliśmy o tym w artykule „Co innego w KSeF, co innego na PDF-ie faktury. Ile zapłacić, ile zaksięgować?”.

Różnice tłumaczono ograniczeniami schemy faktury ustrukturyzowanej, która nie pozwala ująć wszystkich niezbędnych danych. Powodem miała być m.in. zbyt niska pojemność takiej faktury (do 1 MB, a z załącznikami – do 3 MB).

Na wizualizacji można ująć więcej danych, jednak – jak konsekwentnie podkreśla MF – musi być ona spójna z tym, co widnieje w KSeF. Co to znaczy jednak „spójna”? Jakie różnice są dopuszczalne? Okazuje się, że z ustaleniem tego jest poważny problem.

Co grozi za wystawienie pustej faktury?

Zgodnie z art. 108 ustawy o VAT ten, kto wystawi fakturę, w której wykaże kwotę podatku, jest obowiązany do jego zapłaty. Podobne rozwiązanie jest w unijnej dyrektywie w sprawie VAT. Jej art. 203 stanowi: „Każda osoba, która wykazuje VAT na fakturze, jest zobowiązana do zapłaty VAT”.

Wystawienie wadliwej lub nierzetelnej faktury jest penalizowane na gruncie kodeksu karnego skarbowego, a przy znacznej wartości pustej faktury – grozi także odpowiedzialnością na podstawie kodeksu karnego.

W grę może wchodzić również dodatkowe zo-

bowiązanie podatkowe, i to w wysokości 100 proc. VAT (na podstawie art. 112c ustawy o VAT).

Dlaczego także wizualizacja?

Kiedy i dlaczego przepisy te miałyby mieć zastosowanie przy wystawieniu wizualizacji faktury ustrukturyzowanej? Kluczowa jest odpowiedź na pytanie o zakres wprowadzonych zmian. Innymi słowy, czy mogą one skutkować uznaniem wizualizacji za odrębną fakturę.

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej co najmniej dwukrotnie dostrzegł takie niebezpieczeństwo – w interpretacjach wydanych: 29 kwietnia 2026 r. (sygn. o 114-KDIP1-3.4.012.86.2026.1.JG) i 30 kwietnia 2026 r. (o114-KDIP1-1.4.012.84.2026.2.EW). O tej drugiej pisaliśmy szerzej w artykule „Wizualizacja w PDF może być pustą fakturą”.

W pierwszej stan faktyczny był podobny; spółka spytała o skutki wystawienia kontrahentom wizualizacji, które będą odzwierciedlać treść faktur znajdujących się w ministerialnym systemie, więc będą zawierać ich numer KSeF oraz wymagany kod QR. Ale będą się też od nich różnić. Na fakturze ustrukturyzowanej znajdują się np. dodatkowe dane (nie wymagane przez ustawę o VAT), których odbiorca nie znajdzie na wizualizacji (np. pola dotyczące obciążenia i odliczeń). Ponadto niektóre elementy wizualizacji będą mogły być inaczej opisane. Na przykład zamiast nagłówka „opis pozycji” będzie „nazwa produktu”. Niemniej – jak przekonywała spółka – będzie to wyłączny sposób prezentacji danych, niewpływający na ich treść.

Spółka uważała, że różnice te w żaden sposób nie mogą się stać powodem do uznania wizualizacji za odrębną fakturę. Nie ma więc mowy o uznaniu ich za puste faktury w rozumieniu art. 108 ustawy o VAT.

Dyrektor KIS uznał inaczej. Stwierdził, że wskazane przez spółkę różni-

ce „mogą wprowadzać w błąd odbiorcę faktury co do warunków transakcji i nie stanowią odzwierciedlenia faktury ustrukturyzowanej”. Zwrócił uwagę na to, że struktura logiczna FA(3) umożliwia prezentację dodatkowych danych w formie ustrukturyzowanej, które jednak powinny się znaleźć także na wizualizacji. Jeśli tak się nie



stanie, bo na wizualizacji zabraknie np. danych z pozycji „rozliczenie”, to nabywca może w ten sposób zostać wprowadzony w błąd – stwierdził dyrektor KIS. Zakwestionował też proponowane przez spółkę zmiany w opisie nagłówków pozycji na fakturze. Wszystko to – jak podsumował – sprawi, że wizualizacje mogą zostać uznane za odrębną fakturę w rozumieniu art. 108 ustawy o VAT.

Fiskus ma rację...

Z taką wykładnią zgadza się, przynajmniej w części, Patrycja Kubiesa, doradca podatkowy z kancelarii KIB. – Jeżeli wizualizacja PDF ma być jedynie czytelnym odwzorowaniem faktury ustrukturyzowanej, to nie powinna merytorycznie wykraczać poza dane wynikające z pliku XML ani pomijać danych, które w XML wpływają na odbiór dokumentu przez nabywcę. Innymi słowy, PDF nie powinien tworzyć alternatywnej wersji faktury – mówi ekspertka.

Podkreśla, że podatnicy muszą przestać traktować pliki PDF jako „dawną fakturę” tworzoną niezależnie przez system sprzedażowy. – Wizualizacja powinna być jej pochodną, a nie równoległym dokumentem generowanym według własnej logiki biznesowej. Dopuszczalne powinny być elementy techniczne, graficzne lub organizacyjne, takie jak logo, układ dokumentu, oznaczenie „wizualizacja faktury ustrukturyzowanej”, numer KSeF czy kod QR. Nie powin-

ny one jednak zmieniać treści ekonomicznej ani rozliczeniowej dokumentu. Jeżeli w XML znajduje się informacja istotna dla rozliczenia lub płatności, powinna być widoczna również w wizualizacji – uważa Patrycja Kubiesa.

...czy przesadzić?

Inaczej wydane przez dyrektora KIS interpretacje ocenia Katarzyna Stawowa, liderka doradztwa taxtech w ITNINE. Podkreśla, że we wnioskach o ich wydanie wyraźnie zaznaczono, iż wizualizacje będą zawierały wymagany kod QR oraz informację o numerze KSeF wizualizowanej faktury i dacie przesłania do systemu.

– Nabywca nie będzie więc miał wątpliwości, że ma do czynienia z wizualizacją, a nie z fakturą wystawioną poza KSeF. Jeżeli takie bezpośrednie odwołanie do faktury ustrukturyzowanej nie jest według dyrektora KIS wystarczające, to co powinna zawierać prawidłowa wizualizacja faktury? – stawia pytanie ekspertka.

Zastanawia się, czy dokument w formacie PDF, którego elementy (w szczególności kod QR) wskazują, że jest on wizualizacją faktury ustrukturyzowanej, ale który nie spełnia wymogów ustalonych dla prawidłowej wizualizacji, może w ogóle zostać uznany za odrębną fakturę.

Żaden przepis tego nie określa

Ekspertka przypomina, że ani ustawa o VAT, ani wydane na jej podstawie rozporządzenia nie określają wymogów co do zakresu danych i treści wizualizacji faktury ustrukturyzowanej udostępnionej nabywcy poza KSeF. Jest tylko ministerialny Podręcznik KSeF 2.0, który nie ma charakteru normatywnego. Ale nawet z niego nie wynika, że wizualizacja faktury ma być bezwzględnie wiernym odzwierciedleniem pliku XML.

– Z Podręcznika KSeF 2.0 wynika, że o sposobie prezentacji poszczególnych danych na wizualizacji decyduje wystawca faktury. Wizualizacja może zostać wystawiona w języku obcym, może zawierać dodatkowe elementy (niewpływające na rozliczenie udokumento-

wanej fakturą transakcji) lub też może nie obejmować niektórych danych ujętych w fakturze przesłanej do KSeF – zwraca uwagę ekspertka ITNINE. Kluczowe jest więc – jak podkreśla – aby wizualizacja zawierała wszystkie obowiązkowe elementy faktury określone w przepisach oraz nie była sprzeczna z plikiem XML przesłanym do systemu.

Jakie wnioski dla podatników?

Tego samego zdania jest Wojciech Kieszkowski, doradca podatkowy i partner w Solveo Advisory. Przypomina, że fiskus już wcześniej stwierdzał, iż nie można mówić o sankcjach za podwójne fakturowanie, gdy do klienta wysłane są „dokumenty rozliczeniowe” lub specyfikacje biznesowe niebędące fakturą. Uczynił tak w interpretacji z 20 marca 2026 r. (o113-KDIPT1-2.4.012.55.2026.1.JS). W innej – z 26 stycznia 2026 r. (o112-KDIL1-3.4012.865.2025.2.KK) – zgłosił się, że wizualizacja może zawierać informacje biznesowe specyficzne dla danej branży, które nie zostały zawarte w pliku XML. – Wygląda więc na to, że bezpieczniej jest wystawić quasi-faktury nazywane dokumentami rozliczeniowymi – uważa Wojciech Kieszkowski, choć sam uważa taki wniosek za kuriozalny (z uwagi na rolę wizualizacji faktur ustrukturyzowanych).

W praktyce, jak zauważa Katarzyna Stawowa, podatnicy stosują różne formy wizualizacji faktur, w zależności od specyfiki i możliwości technicznych. Część korzysta z wzorca wizualizacji tożsamego z dostępnym w Aplikacji Podatnika, część utworzyła własny układ i format prezentacji danych. – Przyjęcie stanowiska fiskusa oznacza, że przynajmniej część z tych wizualizacji może zostać uznana za puste faktury – przestrzega ekspertka ITNINE. ©



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Zmiany w przedawnieniu przestępstw skarbowych. Sądy karne staną przed ogromnym wyzwaniem

PROCEDURY Szykuje się nowy środek karny, a w szatach postępowania karnego będzie de facto prowadzone postępowanie podatkowe. **Czy sądy powszechne sobie z tym poradzą?** Czy będą jeszcze potrzebne sądy administracyjne?

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska
@infor.pl

Wątpliwości co do tego wyrazili uczestnicy ogólnopolskiej konferencji naukowej, która odbyła się 15 maja 2026 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. DGP był jej patronem medialnym.

Wprawdzie temat konferencji był inny – „Doradca podatkowy w prawie i postępowaniu karnym skarbowym” – ale uwadze jej uczestników nie umknęła nowelizacja, którą Sejm uchwalił 15 maja 2026 r. i skierował do Senatu (nowelizacja ordynacji podatkowej i kodeksu karnego skarbowego). Zakłada ona dwie kluczowe zmiany w zakresie przedawnienia karalności za przestępstwa skarbowe.

Po pierwsze, zostanie uchylony art. 44 par. 2 kodeksu karnego skarbowego, wskutek czego sąd będzie mógł skazać za przestępstwo skarbowe nawet po terminie przedawnienia podatku. Po drugie, sprawca przestępstwa skarbowego będzie musiał uregulować swoje zobowiązanie, mimo że już się ono

przedawniło (nowy art. 15 ust. 1a k.k.s.).

Co to oznacza dla sądów karnych?

– Szykuje się więc nowy środek karny – zauważył podczas szczecińskiej konferencji adwokat Grzegorz Łabuda z kancelarii Łabuda Razowski Wojciechowski. Zwrócił uwagę na to, przed jak dużym wyzwaniem staną sądy karne, nieprzygotowane do określania wysokości podatkowych uszczupień czy to w VAT, akcyzie, CIT czy PCC, czyli podatków, których kwoty bywają wysokie. W jego ocenie będzie to najbardziej doniosła w skutkach zmiana w prawie karnym skarbowym od czasu wejścia w życie k.k.s. (1999 r.).

Co w praktyce będzie ona oznaczać – wskazał podczas konferencji dr Andrzej Tata, adiunkt na Uniwersytecie Zielonogórskim. Jego zdaniem jeśli zobowiązanie podatkowe się przedawni, to aby ukarać sprawcę przestępstwa karnego i zobowiązać go do uiszczenia równowartości niezapłaconego podatku, sąd karny będzie musiał:

- podważyć domniemanie prawidłowości zło-

żonej deklaracji podatkowej,

- przeprowadzić postępowanie podatkowe,
- określić równowartość kwoty zobowiązania podatkowego (tego, które się przedawniło) i
- określić wysokość uszczupionej należności publicznoprawnej.

Czy sądy są na to przygotowane?

Obawy o przygotowanie sądów karnych do tej nowej roli wyraził dr Tomasz Jeziński, adiunkt na Uniwersytecie Jagiellońskim i Akademii Tarnowskiej, adwokat i doradca podatkowy. – Każdy z nas wie, ile nakładu pracy i czasu wymaga wydanie decyzji określającej wysokość zobowiązania podatkowego. Organ podatkowy jest do tego przygotowany, natomiast nie wyobrażam sobie, w jaki sposób wysokość tę miałyby określać sąd karny – stwierdził adwokat.

Zwrócił uwagę na obciążenie sędziów karnych i asesorów. – Bywa, że jeden asesor ma w referacie 400 spraw. – Jakim cudem miałyby on określić wysokość uszczupionej należności w sytuacji, gdy już dziś decyzja organu podatkowego ma cza-

Zmiany w zakresie przedawnienia zobowiązań podatkowych

Uchwalone przez Sejm zmiany w ordynacji podatkowej oznaczają, że:

- zostanie wydłużony bieg terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego, ponieważ fiskus będzie mógł o rok dłużej korygować rozliczenia podatnika, jeżeli ten złoży korektę na mniej niż rok przed końcem pięcioletniego terminu przedawnienia i będzie się ona wiązać: ze zmniejszeniem wysokości podatku, z wykazaniem zwrotu podatku albo VAT naliczonego nad należnym do odliczenia w następnych okresach rozliczeniowych (lub zwiększeniem ich wysokości), bądź z wykazaniem lub zwiększeniem wysokości podatkowej straty (nowy art. 70f),
- zostanie uchylony art. 70 par. 6 pkt 1, który dziś powoduje zawieszenie biegu terminu przedawnienia podatku wskutek wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe (przepis przez lata wykorzystywany instrumentalnie przez skarbowkę w celu niedopuszczenia do przedawnienia podatku),
- zostanie uchylony przepis, który nie dopuszcza do przedawnienia

się podatków zabezpieczonych hipoteką lub zastawem (art. 70 par. 8), ale w zamian pojawi się inna przesłanka zawieszenia biegu terminu przedawnienia – ustanowienie hipoteki przymusowej lub zastawu skarbowego; na podstawie tej przesłanki zawieszenie będzie mogło trwać do pięciu lat od dnia wpisu do hipoteki lub ustanowienia zastawu skarbowego (nowy art. 70 par. 7a).

- pojawi się nowa przesłanka zawieszenia biegu terminu przedawnienia – wszczęcie postępowania podatkowego z zastosowaniem klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania. Termin przedawnienia będzie zawieszony z dniem wszczęcia takiego postępowania, a potem będzie biegł dalej, lecz nie później niż po upływie dwóch lat, licząc od wszczęcia tego postępowania. To oznacza, że fiskus będzie miał dodatkowe dwa lata na przeprowadzenie postępowania podatkowego dotyczącego unikania opodatkowania (nowy art. 70 par. 6 pkt 7).

Nowelizację rozpatrzy jeszcze Senat, a na koniec trafi ona do podpisu prezydenta. Oczywiście nie wiadomo, czy prezydent ją podpisze.

sem kilkaset stron? – zastanawiał się dr Jeziński.

Dlatego – w jego ocenie – przy większych sprawach (np. transgranicznych) określenie i wyegzekwowanie uszczupionej należności stanie się fikcją. Będzie możliwe jedynie w mniejszych sprawach, wobec mniejszych podatników.

– Skończy się na tym, że sędzia, nieprzygoto-

wany do nowych zadań, przepisze akt oskarżenia sporządzony przez finansowy organ postępowania przygotowawczego, czyli skarbowkę – wyraził opinię mec. Łabuda. Zwrócił uwagę na art. 11 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 143), w myśl którego „ustalenia wydanego w postę-

powaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd administracyjny”.

– Tak naprawdę w sądach administracyjnych nie będzie już spraw podatkowych. To, co będzie można przekazać sądowi karnemu, będzie mu przekazywane – skonstatawał adwokat.

TRZY PYTANIA

Kiedy przedawnia się estoński CIT? Odpowiedź nie tak prosta, jakby się wydawało



ADAM GIEDROJĆ

menedżer ds. podatków w Klariteo

Jak liczyć pięcioletni termin przedawnienia zobowiązania podatkowego w ryczałcie od dochodów spółek?

Czy tak samo, jak w klasycznym CIT? Nie, liczy się go inaczej, w zależności od kategorii dochodu. Tam, gdzie jest mowa o ryczałcie od ukrytych zysków oraz od wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności podatku. Przypomnę, że ryczałt od ukrytych zysków jest rozliczany miesięcznie – do 20. dnia miesiąca następującego po miesiącu wypłaty lub świadczenia. Zatem termin płatności przypada zasadniczo w tym samym roku co zdarzenie. Inaczej jest rozliczany ryczałt od wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą. Jest on rozliczany rocznie, a termin jego płatności przypada w roku nastę-

pującym po roku podatkowym. To przesuwają o rok początek biegu pięcioletniego terminu przedawnienia ryczałtu od wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą.

A jak biegnie przedawnienie estońskiego CIT od podzielonego zysku i od zysku przeznaczanego na pokrycie straty z lat ubiegłych?

Tutaj termin przedawnienia biegnie od końca roku, w którym nastąpiło zdarzenie będące źródłem dochodu, czyli: wypłata zysku, podjęcie uchwały o jego przeznaczeniu do wypłaty (w przypadku zaliczek na poczet dywidendy) albo przeznaczenie zysku na pokrycie straty. W tym wypadku moment zapłaty ryczałtu nie wpływa na bieg przedawnienia i zapewne była to świadoma decyzja ustawodawcy. Przypomnijmy bowiem, że przy podziale zysku lub pokryciu straty podatek jest płacony do końca trzeciego miesiąca roku podatkowego następującego po roku, w którym podjęto uchwałę o podziale zysku lub pokryciu straty. Gdyby zatem ustawodawca odniósł się w tym wypadku do terminu zapłaty ryczał-

tu, to nadmiernie wydłużyłby termin przedawnienia. Trzeba natomiast pamiętać, że jeśli spółka stosująca estoński CIT zdecyduje się na zatrzymanie wypracowanego zysku, to bieg terminu przedawnienia w ogóle się nie rozpoczyna, a to może oznaczać jego znaczne wydłużenie.

Jak więc przedawnienie zobowiązania w estońskim CIT będzie wyglądało w praktyce? Czy może pan podać przykład?

Tak, np. z końcem 2026 r. przedawni się ryczałt od ukrytych zysków

wypłaconych w 2021 r. Natomiast z końcem 2027 r. przedawnią się trzy kategorie zobowiązań: ryczałt od ukrytych zysków wypłaconych w 2022 r., ryczałt od wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą za 2021 r. oraz ryczałt od podzielonego zysku (lub od zysku przeznaczanego na pokrycie straty) za 2021 r., jeżeli jego wypłata, uchwała o zaliczeniu na dywidendę albo przeznaczenie na pokrycie straty nastąpiły w 2022 r.

Rozmawiała Agnieszka Pokojka



NEWSLETTER

Podatki i Księgowość

– poniedziałkowa dawka wiedzy bezpośrednio na Twojego e-maila



Wejść na dgp.pl/newslettery

Zapisz się

Góry ubrań czekają na prawo. Dwa lata na wdrożenie ROP

RECYKLING Do 17 czerwca 2027 r. Polska musi transponować unijną dyrektywę wprowadzającą system rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP) dla tekstyliów. **Biznes niepokoi się o szczegóły nowych przepisów**

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Producenci, importerzy i sprzedawcy odzieży, obuwia i tekstyliów stoją przed jedną z największych regulacyjnych zmian w historii branży. Dyrektywa (UE) 2025/1892, przyjęta we wrześniu 2025 r., nakłada na państwa członkowskie obowiązek zbudowania systemów ROP, które zapewnią stabilne finansowanie zbiórki i sortowania tekstyliów, priorytet dla ponownego użycia i recyklingu, a także jasne obowiązki rejestracyjne i raportowe dla producentów. Polskie Ministerstwo Klimatu i Środowiska przeprowadziło w kwietniu 2026 r. pierwsze krajowe pre-konsultacje. Projekt ustawy jeszcze nie powstał. A unijne przepisy trzeba wdrożyć do 17 czerwca 2027 r. Dziesięć miesięcy później, do 17 kwietnia 2028 r., system musi już działać operacyjnie.

Równoległe wchodzi w życie kolejne regulacje. Od 19 lipca 2026 r. obowiązuje rozporządzenie ESPR (unijne Rozporządzenie w sprawie ekoprojektu dla zrównoważonych produktów), które zakazuje dużym przedsiębiorstwom niszczenia niesprzedanych produktów i zobowiązuje je do publicznego raportowania wolumenów wyzucanych towarów. Od lutego 2027 r. dane te będą zbierane w ujednoczonym unijnym formacie. Wchodzi też Cyfrowy Paszport Produktu (DPP), który ujednoczy wymagania dotyczące informacji o składzie, naprawialności i pochodzeniu wyrobów. Skala i tempo zmian są bezprecedensowe.

Selektywne zbieranie tekstyliów to nie obowiązek – to inwestycja w przyszłość, w której moda nie kończy się w pojemniku na odpady. Tekstylia mogą stać się surowcem, a nie odpadem – podkreśla Anita Sowińska, wiceministra klimatu i środowiska.

Jak to zrobić dobrze?

Polska ma już za sobą przykład implementacji tekstylnych prze-

pisów. Od 1 stycznia 2025 r. gminy są zobowiązane do przyjmowania zużytych tekstyliów w punktach selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK). Andrzej Grzymała, wiceprezes i dyrektor zarządzający RLG w Polsce, prowadzący projekt ReDress, krytycznie ocenia tamten okres. – Chyba oszukał ze źle przygotowanego wdrożenia – przede wszystkim zabrakło dialogu z rynkiem i odpowiednich kampanii edukacyjnych, przygotowania mechanizmu organizacyjnego oraz finansowego. To pokazuje, jak ważne jest przemyślane przygotowanie ROP dla tekstyliów – szczególnie że mamy mało czasu – mówi ekspert. Jego zdaniem skutkiem ubocznym źle przygotowanego systemu był cios dla organizacji charytatywnych: do pojemników zbiórki do broczynnej zaczęły masowo trafiać tekstylia niskiej jakości.

Problemów jest więcej. Ograniczenia eksportu używanej odzieży do krajów afrykańskich, nadpodaż taniej odzieży z Azji oraz wzrost kosztów pracy i energii destabilizują rynek wtórny. Tymczasem infrastruktura recyklingu właściwie nie istnieje. Globalnie jedynie 1 proc. włókien pochodzi z recyklingu tekstyliów, a 87 proc. odpadów odzieżowych trafia na składowiska lub do spalania. – W Polsce brakuje na szeroką skalę recyklingu tekstyliów z prawdziwego zdarzenia, takiego, które pozwoliłoby ze zużytych ubrań stworzyć nowe ubrania, czyli fiber-to-fiber – mówi Andrzej Grzymała. Dodaje też, że tekstylia powinny być traktowane jak sprzęt elektryczny, nie jak opakowania. – Powinny być zbierane w punktach sprzedaży, w miejscach, gdzie można je odpowiednio posortować, a nie w PSZOK-ach na otwartym powietrzu, bo na przykład wilgoć niszczy wartość odzieży dla ponownego użycia – a to ponowne użycie powinno być zawsze pierwszym krokiem – podkreśla.

Francja, Holandia, Węgry

Cztery kraje UE wdrożyły ROP dla tekstyliów jeszcze przed unijnym obowiązkiem. Ich doświadczenia są dla Polski cenną informacją.

Francja działa w omawianej kwestii od 2007 r. Tamtejszy system nakłada na producentów opłatę wynoszącą w 2026 r. średnio 0,04 euro za sztukę odzieży i stosuje rozbudowany mechanizm ekomodulacji: bonusy za trwałość, certyfikaty środowiskowe i surowce wtórne, kary za elementy utrudniające recykling. System jest kompleksowy, ale administracyjnie kosztowny.

Holandia, wdrażająca rozwiązania od 2023 r., pobiera 0,24 euro za kilogram tekstyliów i stawia ambitne cele środowiskowe: do 2025 r. 50 proc. produktów przygotowanych do ponownego użycia lub recyklingu, do 2030 r. 75 proc. – w tym 33 proc. w technologii fiber-to-fiber. Węgry z kolei to przestroga: silnie scentralizowany, drogi model z jednym państwowym operatorem generuje wysokie obciążenia administracyjne i finansowe.

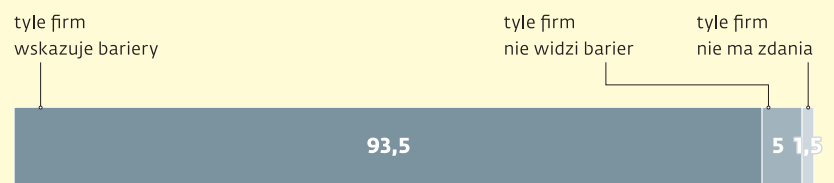
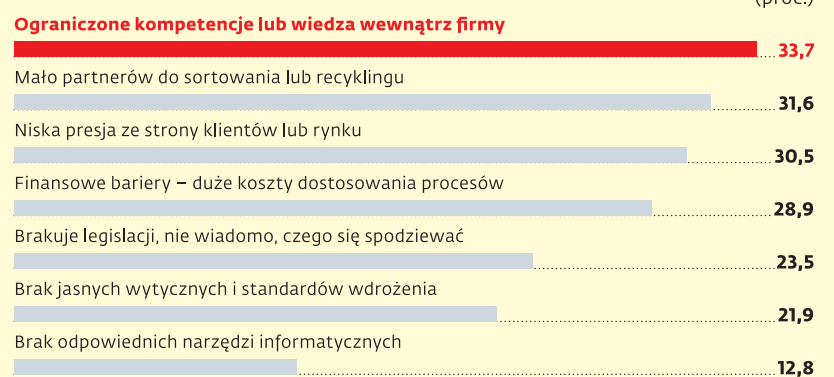
Wniosek dla Polski jest jasny: model ma kluczowe znaczenie. Producenci i organizacje branżowe zgodnie ostrzegają przed scentralizowanym systemem parapatkatowym, który nie motywuje do realnych działań środowiskowych. Dyrektywa unijna nie wyznacza krajowym członkowskim sprecyzowanych celów – są one do wypracowania a proces decyzyjny powinien zacząć się już teraz.

Branża nie jest gotowa

Najnowsze badanie Keralia Research, zrealizowane na zlecenie RLG na próbie 200 producentów tekstyliów, ujawnia niepokojącą lukę między świadomością a gotowością. Aż 70,5 proc. firm ocenia kierunek zmian regulacyjnych pozytywnie, a 83 proc. konsumentów – gdy poznają założenia ROP – popiera przeniesienie odpowiedzialności na producentów. Mimo to ROP i DPP są kluczo-

Jak dziś wygląda gospodarka odpadami tekstylnymi w firmach

Co zaliczył/a by Pan/i do głównych wyzwań, barier w przygotowaniu firmy do regulacji rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP) i cyfrowego paszportu produktu (DPP)?



Źródło: badanie „Co dalej z górami ubrań? Część II: ROP i DPP oczami producentów” przeprowadzone przez Keralia Research na zlecenie RLG Systems Polska metodami CATI i online w 2026 r. na próbie N=200 producentów tekstyliów

wym priorytetem strategicznym jedynie dla 16 proc. firm, a 10 proc. przyznaje, że temat nie leży w kręgu zainteresowania zarządu.

Szczególnie alarmujące są dane dotyczące gospodarki odpadami: 43 proc. firm przekazuje odpady do zewnętrznego odbiorcy, nie wiedząc, co dzieje się z nimi dalej. Wśród największych podmiotów ten odsetek sięga 65 proc. Tylko 34 proc. badanych ma własny system zbiórki i segregacji. Ponad połowa deklaruje realizację pierwszych kroków wdrożeniowych bez kompletnego planu, a 18 proc. wciąż czeka na ostateczne przepisy.

Bariery zgłasza aż 93,5 proc. firm. Dominują: ograniczone kompetencje wewnętrzne (33,7 proc.), brak partnerów do sortowania i recyklingu (31,6 proc.) oraz wysokie koszty dostosowania (28,9 proc.). Dysproporcja między dużymi a małymi podmiotami jest uderzająca: system odbioru tekstyliów po sprzedaży ma 50 proc. firm zatrudniających powyżej 250 osób, ale tylko 22 proc. małych przedsiębiorstw.

Grzymała dostrzega jednak ukrytą szansę dla marek tekstylnych, które już inwestują w jakość produktów lub mają takie plany. – Jeżeli pro-

dukuję z materiałów dobrej jakości, mój produkt może być relatywnie tańszy – bo zapłacę mniejszą opłatę z tytułu ekomodulacji, albo jej w ogóle nie zapłacę. To narzędzie do budowania przewagi konkurencyjnej – przekonuje.

Branża odzieżowa powołuje nowy związek

W odpowiedzi na skalę wyzwań właśnie powstał związek pracodawców Textile Voice – pierwsza w Polsce organizacja skupiająca tak szerokie grono branży odzieżowej. Wśród członków założycielskich znaleźli się m.in. H&M, LPP (Reserved, Cropp, House, Mohito, Sinsay), CCC, HalfPrice, Zalando, Tatum czy La Mania. Inicjatywę wspiera Polski Czerwony Krzyż.

Textile Voice powstał po to, aby łączyć doświadczenie rynku z realnym wpływem na jego przyszłość – budować rozwiązania efektywne środowiskowo, racjonalne ekonomicznie i możliwe do wdrożenia w praktyce – mówi dr Agnieszka Oleksyn-Wajda, dyrektor generalny nowej organizacji.

Postulaty Textile Voice pokrywają się ze stanowiskiem Konfederacji Lewiatan, która przy okazji pre-konsultacji opublikowała własne rekomen-

dacje. Obie organizacje są zgodne: ROP nie może być narzędziem fiskalnym. Opłaty muszą trafić na potrzeby realnych operacji – zbiórki, sortowania, napraw, recyklingu – a nie zasilać budżet. System powinien opierać się na kilku konkurujących organizacjach odzysku, których rywalizacja wymusi jakość usług i zapobiegnie monopolizacji. Ekomodulacja musi zależeć od rzeczywistych, weryfikowalnych cech produktu.

– Źle zaprojektowany ROP będzie wyłącznie generował dodatkowe obciążenia, bez realnego wsparcia infrastruktury. Skuteczny ROP dla tekstyliów to nie koszt, tylko inwestycja w transformację branży, rozwój innowacji i niższe koszty w długim okresie – komentuje Piotr Mazurek, ekspert Konfederacji Lewiatan.

Grzymała potwierdza tę diagnozę. – ROP musi motywować do transformacji ku bardziej odpowiedzialnej modzie, a nie tylko być narzędziem fiskalnym. Jeżeli płacisz tyle samo co ktoś, kto nic nie robi – to żadna motywacja – podkreśla.

Lewiatan i Textile Voice postulują powołanie stałej grupy roboczej przy Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Nowe unijne wymogi dotyczące najmu krótkoterminowego. Będzie chaos?

NIERUCHOMOŚCI

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Od 20 maja każde mieszkanie przeznaczone do wynajmu krótkoterminowego świadczony na obszarze Unii Europejskiej powinno posiadać specjalny numer, który – w przypadku publikowania ofert na takich portalach jak Airbnb czy Booking.com – winien być podawany w ogłoszeniu. Wymaga tego bowiem unijne rozporządzenie STR 2024/1028, które dziś wchodzi w życie. Póki co nie oznacza to jednak wielkiej rewolucji dla osób świadczących tego typu usługi na terenie naszego kraju. Polski ustawodawca nie zdążył bowiem przygotować przepisów, które wdrażałyby unijne wymogi. Dlatego też duże platformy, takie jak Airbnb, zapowiadają, że będą przyjmować ogłoszenia bez numerów. Także minister sportu i turystyki zapewnia, że obowiązek rejestracji najmu krótkoterminowego ruszy pełną parą dopiero jesienią, tj. 15 października. W razie problemów z publikacją ogłoszeń przewiduje też alternatywne rozwiązanie.

Poślizg z polską ustawą

Zgodnie z rozporządzeniem STR 2024/1028 każde państwo w UE musi stworzyć własny system rejestracji lokali przeznaczonych pod najem krótkoterminowy. W Polsce będzie to Centralny Wykaz Turystycznych Obiektów Noclegowych prowadzony przez resort sportu. Każde mieszkanie wynajmowane na doby powinno też dostać swój numer identyfikacyjny. Bez niego platformy takie jak Airbnb czy Booking.com nie będą mogły – pod groźbą wysokich kar – publikować ogłoszeń. Do tego państwa unijne muszą pilnować, czy platformy przestrzegają zasad, oraz stworzyć jeden wspólny system online, przez który portale z ogłoszeniami będą przekazywać informacje o wynajmowanych lokalach.

Przepisy unijne zaczęły obowiązywać od 20 maja, ale rozporządzenie jest bardzo ogólne i jego wdrożenie zależy od przepisów krajowych. Problem w tym, że do tej pory Polska jesz-

cze tego nie zrobiła. Dlatego błąd strach padł na wynajmujących, którzy się obawiają, że dojdzie do paraliżu przed sezonem wakacyjnym. Portale jednak uspokajają.

Małgorzata Kacprzyk, Public Policy Manager na Europę Środkowo-Wschodnią w Airbnb, zapewnia, że platforma wdroży unijne rozporządzenie dotyczące wynajmu krótkoterminowego, dopiero gdy zostaną przyjęte krajowe przepisy implementujące unijne ramy prawne. A resort sportu zapewnia portalem, że nie będzie nakładał na nie na razie żadnych kar.

Obecnie trwają prace nad dwoma projektami mającymi uporządkować opisywaną kwestię: rządowym i poselskim, którego autorem jest Polska 2050. Pierwszy to nowelizacja ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych bez numerów. Także niektórzy innych ustaw, a drugi nosi nazwę: projekt ustawy o najmie krótkoterminowym. Rządowy dokument jest dopiero na etapie prac Komitetu Stałego Rady Ministrów i prawdopodobnie zostanie przyjęty przez Radę Ministrów na początku czerwca. Jeśli zaś chodzi o ten przygotowany przez posłów, to póki co odbyło się jego pierwsze czytanie w Sejmie.

Oba projekty przewidują powołanie Centralnego Wykazu Turystycznych Obiektów Noclegowych oraz obowiązek rejestracji najmu krótkoterminowego. Różnią je szczegóły. Zdecydowanie więcej zwolenników ma propozycja ministerialna. Ta poselska zawiera bowiem wiele kontrowersyjnych rozwiązań.

Co istotne, projekt rządowy daje samorządom czas do 15 października 2026 r. na dopięcie nowego systemu na ostatni guzik, czyli na stworzenie lokalnych baz powiązanych z CWTON i na wdrożenie systemu nadawania indywidualnych numerów identyfikacyjnych.

Tomasz Bleszyński, doradca rynku nieruchomości, przypomina, że obowiązek rejestracji będzie dotyczył wyłącznie lokali o statusie mieszkalnym. Nie obejmie natomiast tzw. apartamentów inwestycyjnych sprzedawanych jako lokale usługowe

(z 23-proc. stawką VAT), które w wielu kurortach stanowią znaczącą część bazy noclegowej. W praktyce oznacza to, że duża część rynku apartotelowego może pozostać poza nowym reżimem regulacyjnym, co może istotnie ograniczyć realny zakres oddziaływania przepisów.

Migracja już trwa

Centralny Wykaz Turystycznych Obiektów Noclegowych jest już praktycznie gotowy, brakuje jeszcze tylko podstawy prawnej, aby mógł zacząć oficjalnie działać. Prace wdrożeniowe jednak już trwają.

– Samorządy już dostały dostęp do centralnego wykazu i zaczynają przenosić do niego dane ze swoich ewidencji. Jeśli ktoś złoży wniosek, a urząd nie zdąży go rozpatrzyć do 15 października, to będzie on traktowany tak, jakby został złożony jeszcze przed wejściem ustawy w życie. Dzięki temu nie będzie trzeba później uzupełniać dokumentów czy oświadczeń, np. przeciwpożarowych – tłumaczy Grzegorz Żurawski, prezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Wynajmu Krótkoterminowego.

O taki dostęp do CWTON wystąpił już m.in. Sopot.

– Czekamy na dostęp do konta oraz na informacje na temat dalszych działań związanych z migracją danych. Nadawanie numerów będzie możliwe dopiero po wejściu w życie nowelizacji ustawy o usługach hotelarskich – komentuje Izabela Heidrich, dyrektor biura prezydenta miasta Sopot.

Alternatywne rozwiązanie

Nie oznacza to jednak, że nie da się dziś wygenerować żadnych numerów. Ministerstwo Sportu i Turystyki opublikowało na swojej stronie internetowej dwa komunikaty w tej sprawie. Wynika z nich, że wynajmujący mogą się posługiwać numerami z ewidencji innych obiektów świadczących usługi hotelarskie, które obecnie prowadzą samorządy na podstawie obowiązującej ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych (Dz.U. z 2023 r. poz. 1944). Oznacza to, że gdyby portale zaczę-

ły wymagać podawania numerów przy ofercie, będzie wolno podać te wynikające z wpisu do obecnie działających już gminnych ewidencji. Resort daje też gminom wskazówki. Według niego do ewidencji mogą one wpisywać nie tylko przedsiębiorców i rolników, ale też osoby prywatne. Dziś nie wszystkie to robią. Taki wymóg natomiast przewiduje unijne rozporządzenie.

Sopot, tak jak inne miasta, od wielu lat prowadzi ewidencję innych obiektów świadczących usługi hotelarskie. Wpis do niej jest obowiązkowy dla wszystkich podmiotów świadczących usługi hotelarskie w formie najmu krótkoterminowego.

– Do czasu wdrożenia numerów CWTON na platformach internetowych będzie można posługiwać się numerem nadanym w ewidencji gminnej. Docelowo jednak dopiero numer z CWTON będzie tym obowiązkowym, bez którego nie będzie się można ogłaszać na platformach – zapewnia Izabela Heidrich.

Według niej od 20 maja br. zgodnie z przepisami unijnymi możliwość dokonania wpisu uzyskają również osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej. Każdy podmiot wpisujący się do ewidencji otrzymuje numer w gminnej ewidencji obiektów świadczących usługi hotelarskie.

– Przez pewien okres będziemy mieli po prostu bałagan, aż do momentu, kiedy ustawa faktycznie wejdzie w życie i cały system zacznie działać tak, jak powinien. Myślę, że tak będzie do 15 października; od tej daty system ma działać już normalnie i w całości. Mamy zapewnienie z ministerstwa, że do końca czerwca projekt opuści już parlament, a stowarzyszenie będzie mogło przeprowadzić szkolenia z ostatecznej wersji wymagań i obowiązków – dodaje Grzegorz Żurawski. Radzi też, żeby nie czekać na ostatnią chwilę i już teraz zgłaszać lokale do gminnej ewidencji. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 22 lutego 2019 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1839) niniejszym zawiadamia się, że w dniu 4 maja 2026 r. na wniosek inwestora została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 80/SPEC/2026 o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w sektorze naftowym:

inwestor: PERN S.A.

ul. Wyszogrodzka 133, 09-410 Płock,

inwestycja: „Rozbudowa rurociągu produktów naftowych Płock-Koluszki-Boronów o nową linię światłowodową” w zakresie odcinka od pkt A.1 do pkt B

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

jedn. ew. nr 140404_4 Sanniki, powiat gostyniński:

obr. 0001 Sanniki dz. ew. nr 23/7, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 5, 6, 7,

jedn. ew. nr 140404_5 Sanniki, powiat gostyniński:

obr. 0001 Aleksandrów dz. ew. nr 64/2, 65, 66, 67, 68/2, 68/3, 71/1, 71/2, 72, **obr. 0002 Barcik** dz. ew. nr 152/1, 153, 154/1, 157, 158, 162, 163, 164, 165/4, 239/1, 243, 246/1, 247/1, 249/1, 253/1, 256/1, 257/1, 260/1, 262/1, 265/4, 268/2, 268/3, 271/1, 359/2, 365, 371, 379, 461, 50, 53,

obr. 0005 Czyżew dz. ew. nr 10/1, 110/2, 12, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 13, 130, 131, 132, 133/4, 133/5, 134, 135, 136, 137, 138/1, 14/1, 14/2, 14/3, 142/1, 143/1, 155/3, 155/4, 16/2, 162/1, 255/1, 256/2, 256/3, 257/1, 258, 259, 260, 263, 308, 340, 341, 343/1, 344/2, 345, 346/1, 347/1, 347/2, 348, 349/1, 351/1, 355/1, 363, 384, 391, 393, 398, 400/10, 400/3, 400/8, 400/9, 404/1, 404/2, 405, 406, 407, 408, 409, 410/1, 410/2, 411, 413/1, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 424, 425/2, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 444/9, 445/2, 446/6, 447/2, 448/6, 449/2, 450/4, 451/2, 456/2, 458, 9,

obr. 0012 Osmolin dz. ew. nr 455, 457, 460, 461, 462, 598/2, 633, 646, 647, 648, 671, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 724, 725/1, 726, 729, 730/1, 732, 734, 736, 740, 741/2, 742, 743/2, 746, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754/4, 755, 756, 757, 758/2, 760/1, 760/2, 761, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777,

obr. 0013 Osmólsk dz. ew. nr 10, 11, 12, 127, 128/1, 128/2, 129, 130, 131, 132/2, 133, 150, 151, 163, 164, 165/1, 165/2, 166/3, 167/1, 167/2, 175, 179/2, 185, 202, 203, 218/3, 219, 75/3, 9, 98, 99,

obr. 0016 Staropól dz. ew. nr 1/1, 10/1, 10/2, 11, 12, 13/2, 14/1, 14/3, 14/5, 14/7, 14/8, 15, 16, 17, 18, 3/1, 6, 7, 8/2, 9,

jedn. ew. nr 141906_5 Gabin, powiat płocki:

obr. 0002 Borki dz. ew. nr 133, 138, 144/1, 150/1, 151, 66,

obr. 0003 Czermno dz. ew. nr 327, 346/1, 347, 349/1, 350/4, 350/6, 350/7, 351, 352/4, 487/9,

obr. 0004 Dobrzyków dz. ew. nr 1, 107/1, 108/2, 108/3, 109/1, 109/2, 11, 110/2, 117/1, 117/26, 117/31, 117/35, 117/38, 12, 121, 127, 128, 129/1, 129/2, 14/6, 14/8, 156, 168, 21, 25, 27, 28, 30, 31/6, 32/2, 4, 40, 41, 42, 44, 45/1, 45/2, 47, 473, 48, 49, 5, 50/2, 52/4, 52/6, 53, 54/5, 6/1, 62, 7, 8, 85/1, 85/11, 86/1, 87/10, 87/11, 87/14, 9/3, 9/4,

obr. 0007 Grabie Polskie dz. ew. nr 117,

obr. 0010 Jordanów dz. ew. nr 49, 50/2, 50/3, 50/4, 51/3, 52/1, 58/1, 59/1, 60/4, 63/1, 64/3, 64/4, 64/5, 64/6, 67/4, 67/5, 69/5, 69/8, 70/2, 71/11, 71/2, 71/8, 96/1, 98/3,

obr. 0017 Nowa Korzeniówka dz. ew. nr 109/3, 111, 112/3, 112/6, 114, 115/1, 115/2, 116/3, 118/6, 119/10, 119/11, 120/1, 121/3, 123/5, 123/7, 123/8, 124/2, 124/3, 126, 127, 128/1, 129/1, 129/5, 129/6, 130, 131, 132, 133/10, 134/1, 134/2, 135, 136, 137/2, 138/2, 138/6, 139/1, 139/2, 139/3, 141, 142/1, 143, 144/1, 144/2, 146/1, 148, 149/5, 151, 153/2, 153/6, 153/7, 153/8, 155/1, 161/1, 161/2, 162/6, 162/7, 190, 191, 192, 193, 196, 197/1, 198/2, 199,

obr. 0018 Stara Korzeniówka dz. ew. nr 228, 229, 231/2, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238/20, 238/5, 238/6, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 280,

obr. 0024 Piaski dz. ew. nr 1, 10, 104/3, 104/7, 106/11, 11, 12, 123/1, 124, 125, 126, 13, 132, 135/1, 135/2, 137, 139, 14/1, 144, 146, 147/3, 147/5, 16, 17, 19, 2, 20/1, 20/2, 21/12, 21/13, 21/15, 3, 4, 482, 484/2, 495, 520, 54/3, 56, 568, 577, 578, 580, 583, 585, 587, 59, 590, 6, 62, 63, 64, 69, 74, 8, 9, 91, 96

obr. 0026 Potrzebna dz. ew. nr 106/1, 113/3, 113/4, 113/5, 115/2, 116/2, 118/3, 119/3, 119/4, 134/1,

obr. 0027 Przemysłów dz. ew. nr 33, 34, 35/1, 35/2, 40, 41, 42, 43, 44, 45/2, 45/5, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 74,

obr. 0033 Nowe Wymysle dz. ew. nr 324/3, 327, 329, 331, 332, 335/1, 336, 348, 351/3, 352, 355, 356/1, 359, 361, 362/1, 363, 365/5, 365/6, 366/3, 367/3, 367/4, 377, 409/1, 409/2, 409/3, 413, 414, 415, 416/1, 416/2, 416/3, 487, 582, 695/1, 695/5, 696, 697, 699, 700, 701, 705, 706, 707,

jedn. ew. nr 141911_2 Słubice, powiat płocki:

obr. 0018 Wymysle Polskie dz. ew. nr 109/3, 113/1, 114/1, 139/3, 140/1, 150, 152, 157, 20/3, 31/7.

Wydana w sprawie decyzja, zgodnie z art. 35 ust. 1 specustawy posiada rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja wprowadza ograniczenia w korzystaniu nieruchomości, w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia na nich budowy strategicznej inwestycji w sektorze naftowym, a także prac związanych z rozbiórką, przebudową, zmianą sposobu użytkowania, utrzymaniem, eksploatacją, użytkowaniem, remontami oraz usuwaniem awarii – art. 30 specustawy.

Z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Odwołanie od decyzji, wnosi się w terminie 7 dni od dnia ich doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o ich wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane - art. 35 ust. 2 specustawy. Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 35 ust. 3 specustawy.

Bieg terminu do wniesienia odwołania od decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w sektorze naftowym, rozpoczyna się w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie, uważa się za dokonane – art. 10 ust. 1b specustawy.

Zawiadomienie, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Data publicznego obwieszczenia: 20 maja 2026 r.

WIR-I.747.5.2.2025.API

12 miesięcy wsparcia
dla Twojej firmy



2690 zł
1490 zł

oszczędzasz
45%



dgp.pl/subskrypcja

PKW przypilnuje politycznych reklam

TRANSPARENTNOŚĆ Uregulowanie zasad dotyczących oznaczania materiałów promujących polityków oraz zwiększenie przejrzystości w ich finansowaniu – to cele przygotowanego przez senatorów projektu ustawy

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Chodzi o projekt ustawy o organach właściwych i postępowaniach w sprawach reklamy politycznej oraz odpowiedzialności za naruszenie obowiązków w tych sprawach. Przepisy mają na celu wdrożenie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2024/900 w sprawie przejrzystości i targetowania reklamy politycznej.

Dziurawa regulacja

Według unijnego rozporządzenia, które już obowiązuje, dostawcy usług reklamowych politycznej muszą gromadzić w rejestrze informacje o reklamach politycznych. Mają się w nim znaleźć m.in. ceny takich reklam, tożsamość i dane kontaktowe ich sponsorów. Te i inne określone w rozporządzeniu dane muszą być przechowywane na piśmie lub w formie elektronicznej przez siedem lat. Każda reklama polityczna musi zawierać jasne i wyraźne oznaczenie, że jest to polityczny materiał reklamowy, podana ma być też tożsamość sponsora politycznego. W niektórych przypadkach będzie trzeba też zawrzeć oświadczenie, że w danym materiale zastosowano techniki targetowania. Wydawcy reklam politycznych muszą też składać sprawozdania o kwotach lub wartościach innych korzyści uzyskanych za usługi, które świadczyli. Zapis ten nie dotyczy mikro- oraz małych i średnich przedsiębiorstw.

Problem w tym, że bez interwencji ze strony polskiego ustawodawcy nie da się egzekwować obowiązków wynikających z unijnego rozporządzenia. Na problem ten zwraca uwagę Jakub Szymik, prezes Fundacji Obserwatorium Demokracji Cyfrowej.

– Dziś się zdarza, że reklamy nie są oznaczane poprawnie, a informacje o faktycznych reklamodawcach nie są udostępniane – zauważa nasz rozmówca. Dlatego też jego zdaniem dobrze się stało, że polscy senatoro-

wie przygotowali projekt zmian w przepisach, który pozwoli na skuteczne egzekwowanie obowiązków wynikających z unijnego regulacji.

– Proponowane zmiany idą w bardzo dobrym kierunku – uważa Szymik. I zwraca uwagę na zbliżającą się kampanię przed wyborami parlamentarnymi w 2027 r.

– Jeżeli zarówno akt o usługach cyfrowych, jak i rozporządzenie o reklamie politycznej nie zostaną wprowadzone do polskiego porządku prawnego, to cyfrowe bezpieczeństwo procesu wyborczego w Polsce będzie dalekie od obecnego europejskiego standardu – ocenia prawnik.

Dominująca rola PKW

Zgodnie z przygotowanym przez senatorów projektem zadania w zakresie stosowania przepisów unijnego rozporządzenia oraz nadzorowanie jego przestrzegania zostaną powierzone kilku organom. Główną rolę ma jednak odgrywać Państwo Komisja Wyborcza. Ma być ona organem właściwym do nakładania administracyjnych kar pieniężnych za naruszenie przepisów rozporządzenia. Organami nadzoru mają być prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W okresie kampanii referendalnej i ciszy przedreferendalnej oraz kampanii wyborczej i ciszy wyborczej – organem nadzoru będzie Państwowa Komisja Wyborcza.

Prezes UKE ma nadzorować przestrzeganie przepisów rozporządzenia przez przedsiębiorców komunikacji elektronicznej, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji będzie z kolei sprawować nadzór nad dostawcami usług medialnych oraz platform udostępniania wideo (usług VOD). Projekt przesądza również, że pilnować przestrzegania przepisów rozporządzenia w zakresie ochrony danych osobowych na

potrzeby targetowania reklamy politycznej będzie prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Z kolei prezes UOKiK ma czuwać nad zapewnieniem ochrony konkurencji między podmiotami obrotu gospodarczego oraz przestrzeganiem praw konsumentów, do których będzie trafiać reklama polityczna.

Podczas posiedzenia komisji senackiej, na którym był rozpatrywany projekt, wiceprezes UOKiK Daniel Mańkowski powiedział, że taka zmiana nie byłaby uzasadniona ani przedmiotem, ani celem unijnego rozporządzenia.

– Ono nie ustanawia w żadnym elemencie instrumentu ochrony konsumentów ani ochrony konkurencji, tylko szczególny reżim przejrzystości w zakresie reklamy politycznej, targetowania i ochrony praw podstawowych oraz procesu demokratycznego. To stoi w sprzeczności z systemową rolą prezesa urzędu, która dotyczy ochrony relacji przedsiębiorca-konsument tudzież konkurencyjnych kwestii pominiętych przez przedsiębiorcami. Stoi również w sprzeczności z modelem działania prezesa urzędu wynikającego z innych aktów europejskich – powiedział wiceprezes Mańkowski.

Sprzeciw komisji

Zgodnie z projektem organy właściwe będą wszczynać postępowanie z urzędu, gdy powezmą wiadomości o możliwości naruszenia przepisów rozporządzenia, a także na wnioski UKE, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji oraz UOKiK będą mogły np. wydawać ostrzeżenia skierowane do dostawców usług reklamy politycznej; nakazać zaprzestania naruszeń i zobowiązać sponsorów lub dostawców usług reklamy politycznej do podjęcia kroków niezbędnych do zapewnienia zgodności ich działań z rozporządzeniem. Jeśli naruszenie będzie poważne, organy te będą uprawnione do wystąpienia z wnioskiem o nałożenie

Dlaczego zdaniem unijnego prawodawcy należy uregulować zasady świadczenia reklamy politycznej



Fragment preambuły do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/900 z 13 III 2024 r. w sprawie przejrzystości i targetowania reklamy politycznej

W kontekście reklamy politycznej często stosuje się techniki targetowania i dostarczania reklamy oparte na przetwarzaniu danych osobowych, w tym zaobserwowanych i wywiedzonych danych osobowych, takich jak dane ujawniające opinie polityczne i inne szczególne kategorie danych. (...) Wydawcy reklamy politycznej, w szczególności bardzo duże platformy internetowe (...) mogą korzystać z takich technik do przekazywania docelowej grupie odbiorców politycznych materiałów reklamowych w oparciu o dane osobowe i treść materiałów reklamowych. Dostarczanie materiałów reklamowych z wykorzystaniem takich technik wiąże się ze stosowaniem algorytmów, które są obecnie nieprzejrzyste dla osób fizycznych i których efekt może różnić się od zamierzonego przez sponsorów lub dostawców usług reklamowych działających w imieniu sponsorów. Ze względu na możliwość niewłaściwego wykorzystania danych osobowych poprzez targetowanie, w tym poprzez mikrotargetowanie i inne zaawansowane techniki, tego rodzaju techniki mogą stanowić szczególne zagrożenie dla uzasadnionych interesów publicznych, takich jak uczciwość, równość szans i przejrzystość procesu wyborczego oraz podstawowe prawo do wolności wypowiedzi, prywatności i ochrony danych osobowych oraz do równości i niedyskryminacji, a także prawo do bycia informowanym w sposób obiektywny, przejrzysty i pluralistyczny".

© LR

nie administracyjnej kary pieniężnej do Państwowej Komisji Wyborczej. PKW nie będzie jednak nim związana – będzie mogła wymierzyć inną karę bądź odstąpić od jej wymierzenia, jeżeli w toku postępowania uzna, że inaczej ocenia czyn uznawany przez organ za naruszenie rozporządzenia.

PKW już przed powstaniem projektu ustawy sygnalizowała, że przyznanie jej opisywanych uprawnień będzie błędem. Również w opinii przesłanej DGP Krajowe Biuro Wyborcze podkreśliło, że w ocenie komisji przyjęcie rozwiązań proponowanych przez senatorów będzie godzić w wiarygodność procesów wyborczych w Polsce, w system kontroli finansowania partii politycznych i kampanii wyborczych, a zatem także w pluralizm polityczny, destrukcyjnie wpływając na fundamentalną potrzebę zagwarantowania możliwie największej niezależności organów wyborczych i izolowania ich od bieżących sporów politycznych.

Zdaniem PKW projektowane rozwiązania, jeśli staną się obowiązującym prawem, doprowadzą do

podważania jej wiarygodności i legitymacji jako odpowiedzialnej za przeprowadzanie podstawowych procesów w państwie demokratycznym, tj. procesów wyborczych. „Delegitymizowanie, czynienie niewiarygodnymi wyborów, z uwagi na upolitycznienie zadań powierzanych przeprowadzającym je organom, obniża lub wręcz pozbawia legitymacji także organy wybrane w przeprowadzonych przez nie wyborach” – podkreśliła komisja.

Powołała się też na art. 157 par. 1 kodeksu wyborczego (Dz.U. z 2025 r. poz. 365 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem Państwowa Komisja Wyborcza jest stałym najwyższym organem wyborczym – właściwym w sprawach przeprowadzania wyborów i referendum. Zatem to właśnie przygotowanie wyborów, ich przeprowadzenie, spełnienie obowiązków w zakresie protestów wyborczych, a także rozliczenie finansowania komitetów wyborczych biorących udział w wyborach stanowią przedmiot jej działania.

PKW podkreśla, że tylko zagwarantowanie, że działania te są podejmowane

przez organy w żaden sposób niewłączone w rywalizację polityczną, uwiarygadnia procesy wyborcze i wybrane w ich wyniku władze. „Nałożenie na Komisję zadań określonych w projekcie (...) stanowi bardzo poważne zagrożenie dla prawidłowego wykonywania przez nią jej podstawowych obowiązków, polegających na przeprowadzaniu wyborów i ustalaniu ich wyników, co zagraża samym procesom wyborczym, a charakter tych zadań powodował będzie, że Komisja, niezależnie od wydanych przez nią rozstrzygnięć, postrzegana będzie jako zaangażowany uczestnik życia politycznego i bieżącej walki politycznej, co w tak silnie spolaryzowanym jak nasze społeczeństwo i bardzo niskim poziomie zaufania społecznego, podważało będzie legitymację organów wybranych w wyborach przeprowadzanych przez Komisję” – podkreślono w odpowiedzi na pytania DGP.

Planowane przez senatorów zmiany PKW określa jako „nieracjonalne, niebezpieczne systemowo, zagrażające pluralizmowi politycznemu i demokratycznym procesom wyborczym”.

Inaczej na tę kwestię patrzy Jakub Szymik.

– Warto pamiętać, że już teraz komisja orzeka o zgodności sprawozdań finansowych składanych przez komitety wyborcze. Organy wyborcze cieszą się legitymacją społeczną i mają mandat, żeby tymi kwestiami się zajmować – uważa nasz rozmówca. Szymik zauważa również, że w projekcie ustawy jest zapisane, że PKW ma być wspomaganą przez UKE, UODO i KRRIIT.

– Większe ryzyko niż zawoilość ustrojowe, na które zwraca uwagę PKW, przyniesie bierność. Brak możliwości działania jest najgorszym scenariuszem. Państwo nie może abdykować z monitorowania potencjalnie nielegalnych działań w sieci w kontekście wyborów, nawet jeśli wymaga to przededefiniowania dotychczasowych ról i poszerzenia kompetencji – kwituje prawnik.

© LR

Etap legislacyjny
Projekt w pracach komisji senackiej

Jakość kranówki ma być lepsza. Włodarze z nowymi obowiązkami

GOSPODARKA KOMUNALNA W czwartek wchodzi w życie przepisy dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Bezpieczeństwo wody będzie się opierać na ocenie ryzyka w całym łańcuchu dostaw. Ma się też zwiększyć jej dostępność

Krzysztof Bałkowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

O jakość kranówki mają dbać szeroko rozumiani dostawcy wody, w tym samorządy i przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne, a także zarządcy budynków w zakresie ich wewnętrznych systemów. Jedną z głównych zmian jest obowiązek przeprowadzania co sześć lat ocen ryzyka w obszarze ujęcia oraz w systemie zaopatrzenia w wodę.

To transpozycja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2020/2184 w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, z którą Polska spóźniła się o ponad trzy lata (termin minął 12 stycznia 2023 r.). Postępowanie w tej sprawie przeciwko Polsce toczy się przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej (sygn. akt C-769/25). Jak na razie Komisja Europejska nie informuje, czy wycofa skargę.

Jakość wody po nowemu

Ocenę ryzyka w obszarze ujęcia będzie trzeba przedłożyć już w bieżącym roku, do 31 grudnia 2026 r., a zatem czasu nie zostało zbyt wiele – przypomina radca prawny Mateusz Faron z Kancelarii Radców

Prawnych Zygmunta Jerzmanowskiego i Wspólnicy. Powinna ona trafić wraz z raportem podsumowującym do właściwych: dyrektora regionalnego zarządu gospodarki wodnej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Polskie oraz państwowego powiatowego lub państwowego granicznego inspektora sanitarnego. Na przekazanie tym ostatnim oceny ryzyka w systemie zaopatrzenia w wodę wyznaczono czas do 30 czerwca 2028 r.

Na podstawie tej oceny dostawca prowadzi monitoring operacyjny, stosuje odpowiednie środki kontroli ryzyka, zapewnia validację skuteczności dezynfekcji oraz ograniczanie ubocznych produktów dezynfekcji, kontrolę zanieczyszczeń chemikaliami stosowanymi w uzdatnianiu oraz weryfikację zgodności materiałów, wyrobów, chemikaliów i materiałów filtracyjnych mających kontakt z wodą – mówi Paweł Sikorski, prezes Izby Gospodarczej „Wodociągi polskie”.

Nieprzedłożenie oceny ryzyka w terminie jest zagrożone karami pieniężnymi – 10 zł za każdy dzień opóźnienia, jednak nie więcej niż za 365 dni. Za brak wykonania badań jakości wody w zakresie

określonym przepisami grozi z kolei kara od 100 do 60 tys. zł.

Równocześnie już w roku 2026 po raz pierwszy dostawcy wody będą zobowiązani do ustalania harmonogramów pobierania próbek do badań jakości wody z punktów uzgodnionych z odpowiednimi organami – dodaje Mateusz Faron.

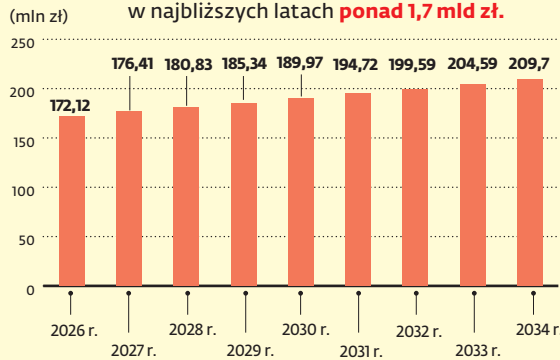
W przypadku obiektów priorytetowych (m.in. budynków użyteczności publicznej) sporządzona ma być ocena ryzyka w wewnętrznym systemie wodociągowym oraz badania w kierunku bakterii z rodzaju Legionella. Za niewykonanie tych obowiązków grozić będzie kara od 100 do 10 tys. zł. Właściciele lub zarządcy budynków mieszkalnych mają z kolei przeprowadzać ogólną analizę potencjalnych ryzyk związanych z wewnętrznymi systemami wodociągowymi.

Zmieniają się też obowiązki informacyjne wobec konsumentów. Nie rzadziej niż raz na rok mają mieć dostęp m.in. do najnowszych wyników monitorowania wartości parametrów wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi; raportu podsumowującego oceny ryzyka oraz porad dotyczących oszczędnego gospodarowania wodą. Duży dostawcy wody, zaopatrujący co najmniej 50 tys. osób lub dostarczający co najmniej średnio 10 tys. m sześć wody na dobę, będą też informować o wielkości wycieków wody w systemie zaopatrzenia.



Koszty poprawy monitoringu jakości wody

Maksymalny limit wydatków budżetu państwa przeznaczonych na wykonywanie nowych obowiązków przez jednostki samorządu terytorialnego może wynieść w najbliższych latach **ponad 1,7 mld zł.**



Źródło: Ministerstwo Infrastruktury

W sytuacjach zagrożenia ustawa przewiduje obowiązek niezwłocznego informowania właściwych organów i konsumentów oraz podejmowania działań przewidzianych przepisami – podkreśla Paweł Sikorski.

Obowiązki dla wójtów

Aktywny udział w pracach nad nowelizacją brały samorządy, nie tylko ze względu na nakładane nowe obowiązki, ale również fakt, że prezydent, wetując jej poprzednią wersję, powoływał się m.in. na argumenty lokalnych włodarzy (np. nadregulacje względem unijnych przepisów). Tym razem osiągnięto kompromis. Zapewniono chociażby, że dostawcy wody, w tym samorządy, są odpowiedzialni za jakość wody do punktu dostawy, czyli zaworu z wodo-

mierzem głównym. Zgodzono się, że gminy nie mogą odpowiadać za jakość wewnętrznych systemów budynków. Doprecyzowano też, kiedy właściwe organy nałożą na dostawców wody obowiązek zwiększenia częstotliwości pobierania próbek do badania jakości wody.

Nowelizacja wprowadza cały szereg nowych obowiązków dla wójtów (burmistrzów, prezydentów miast). Będą oni zobowiązani do podejmowania działań „w celu poprawy lub utrzymania powszechnego dostępu ludności do wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi”. Przepisy wymieniają przede wszystkim identyfikowanie osób bez dostępu do wody lub z ograniczonym dostępem – szczególnie wśród zagrożonych ubóstwem, marginalizacją i wykluczeniem społecz-

nym. Włodarze będą mogli robić na podstawie zgłoszeń od takich osób, informacji przekazanych przez ośrodki pomocy społecznej (za zgodą zainteresowanych) oraz analizy informacji przestrzennych o uzbrojeniu terenu. Zadaniem lokalnych władz będzie ustalenie przyczyn problemów z dostępnością wody oraz informowanie takich osób i ich rodzin o możliwościach podłączenia się do sieci wodociągowej lub o alternatywnych sposobach uzyskania dostępu do wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi.

Lokalni włodarze będą zobowiązani do przekazywania co sześć lat informacji o podjętych działaniach oraz o odsetku mieszkańców gminy korzystających z sieci wodociągowej właściwemu dyrektorowi regionalnego zarządu gospodarki wodnej Państwowego Gospodarstwa Wodnego Polskie. Po raz pierwszy – do 30 czerwca 2028 r. Ostatecznie informacje te będą też trafiać do Komisji Europejskiej.

Ponadto wójt (ale też dostawca wody czy zarządca budynku użyteczności publicznej) powinien zapewnić powszechnie dostępne punkty poboru takiej wody i utrzymywać je w dobrym stanie technicznym i higienicznym.

Etap legislacyjny

Ustawa z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw wchodzi w życie 21 maja br.

Motoambulanse jednak nie w każdym województwie

ŚLUSZBA ZDROWIA

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Choć na każde 400 tys. mieszkańców województwa może przypadać jedna motocyklowa karetka, to będą takie regiony kraju, w których tego lata na ulice nie wyjedzie żadna finansowana w ramach NFZ.

Głównym zadaniem motocyklowych jednostek ratunkowych (MJR) jest szybkie docieranie do poszkodowanych w miejscach, gdzie tradycyjny ambulans ma ograniczone możliwości manewru.

Jak informuje Paweł Florek, dyrektor biura komunikacji społecznej

i promocji w centrali NFZ, aktualnie zakontraktowano ich 18.

Dwie kolejne są w planach. W sumie w sezonie letnim po polskich ulicach będzie ich jeździć 20. Nie oznacza to jednak, że przynajmniej jedna będzie w każdym województwie. Jak dowiedział się DGP, motocyklowych karetek finansowanych z NFZ nie będzie w zachodniopomorskim, lubelskim i opolskim.

Paulina Heigel, rzeczniczka prasowa wojewody zachodniopomorskiego, potwierdza, że w obowiązującym od 1 stycznia planie działania systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne dla wojewódz-

twą zachodniopomorskiego nie przewidziano ich funkcjonowania.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie ani jednostki samorządu terytorialnego nie zgłaszały potrzeby uruchomienia motoambulansów. Wojewoda zachodniopomorski również nie widzi przesłanek do uruchomienia motoambulansów, które najlepiej sprawdzają się w dużych i zakorkowanych miastach – tłumaczy. W zachodniopomorskich miastach nie ma problemów z dojazdem karetek nawet w godzinach szczytu.

Brak zapotrzebowania to też powód, dla

którego nie pojawią się w woj. lubelskim.

Z analiz wynika, że najbardziej efektywną formą pomocy są naziemne zespoły ratownictwa wykorzystujące ambulanse – mówi Marcin Bubicz, rzecznik wojewody lubelskiego.

Mateusz Komza, sekretarz Polskiego Towarzystwa Ratowników Medycznych, prezes samorządu ratowników, przyznaje, że łatwiej wdrażać motocyklowe karetki tam, gdzie funkcjonowały już wcześniej. Ma to wpływ choćby na koszty, które obejmują nie tylko zakup pojazdu, ale też wyposażenie, odzież ochronną i przy-

gotowanie miejsca postojowego. Wyzwaniem pozostaje też dostęp do kadry, czyli osób, które mogłyby prowadzić takie motocyklowe karetki. – To też nowe rozwiązanie. W przyszłym roku, po przetestowaniu systemu, zainteresowanie nim może być większe – przyznaje.

Mazowiecki Urząd Wojewódzki, który dysponuje motoambulansami, przyznaje, że pozwala on szybciej dotrzeć do poszkodowanych i wcześniej rozpocząć działania ratunkowe.

Od uruchomienia, czyli od 1 do 17 maja, motocykl ratunkowy uczestniczył w 43 interwencjach – informuje Luiza Jurgiel-Żyła, dodając, że na ocenę sku-

teczności rozwiązania jest jeszcze za wcześnie.

Dotychczas nie zidentyfikowano jednak słabych stron tego rozwiązania – przyznaje.

Utrzymanie jednej jednostki finansowane jest z dobowego ryczałtu NFZ wynoszącego blisko 1,8 tys. zł. Ze względu na specyfikę transportu i warunki pogodowe jednostki działają sezonowo – od 1 maja do 30 września – maksymalnie przez 12 godzin dziennie.

Motocyklowe jednostki ratunkowe nie zastępują tradycyjnych ambulansów, ale są ważnym uzupełnieniem systemu ratownictwa medycznego – słyszy my w NFZ.

Źle się czuję z tym, że zarabiam więcej od wojewody

WYWIAD Paweł Cukrowski: Poczekajmy, jak się potoczy cały proces legislacyjny projektu nowelizacji ustawy o służbie cywilnej, bo jest w nim wiele rewolucyjnych rozwiązań, które mogą budzić sprzeciw poszczególnych urzędów. Mam tu na myśli nie tylko przywrócenie konkursów, lecz także oddelegowania i coroczne oceny

Trafił pan na to stanowisko w październiku 2024 r. To jest już wystarczająco długo, aby mieć własny ogląd sytuacji w urzędzie. Czy według pana liczba urzędników jest wystarczająca?

Obecnie mamy około 1750 pracowników. Z wielu wydziałów otrzymuję prośby o zwiększenie zatrudnienia. Główny argument to nowe zadania lub rozszerzenie obecnych. W praktyce urzędników nie przybywa zbyt wielu. Musimy wykonać nie lada gimnastykę między wysokością funduszu wynagrodzeń a potrzebami kadrowymi poszczególnych wydziałów. Zadań przybywa, a liczba urzędników jest na podobnym poziomie. Jeśli dojdzie do niewielkiego zwiększenia zatrudnienia, to w zakresie kluczowym dla państwa. Dodatkowo obsługujemy procesy administracyjne związane m.in. z budową lotniska Port Polska w Baranowie, a także kluczowymi inwestycjami drogowymi i kolejowymi w województwie. Ponadto przed wojną w Ukrainie nie mieliśmy aż tak dużo spraw dotyczących cudzoziemców jak obecnie.

Czyli wcześniej urzędnicy mieli więcej czasu na picie kawy?

Absolutnie nie. Też było dużo pracy, a obecnie jest jej znacznie więcej przy niemalże podobnej liczbie pracowników.

Czy to oznacza, że nie wyrabiacie się z wnioskami dla cudzoziemców? Chyba nie jest tajemnicą, że z tym problemem borykają się niemal wszystkie urzędy wojewódzkie. To jest może mało pocieszające, ale my jesteśmy w górnej stawce urzędów

niezwłocznie załatwiających tego typu sprawy. Skala wniosków jest przytłaczająca, a liczba urzędników nie pozwala nam na upłynnienie tego procesu. To nie jest problem tylko etatowy, bo ci ludzie muszą mieć gdzie i na czym pracować. Potrzebne są nam rozwiązania systemowe i całkowite odejście od papieru oraz przejście na system elektroniczny.

Czy urzędnicy wypracowują nadgodziny?

Tak, a w przypadku cudzoziemców urzędnicy pracują nawet w soboty. Podobnie w okresach urlopowych organizujemy sobotę z paszportem w wybranych lokalizacjach. Najbliższa jest już w ten weekend.

Za te soboty urzędnicy otrzymują czas wolny czy wynagrodzenie?

Najczęściej jest to wynagrodzenie. Nie mamy na to zbyt dużego budżetu. W kwestii cudzoziemców mamy jednak dodatkowe źródła finansowania.

Jak pan zapatruje się na pomysł, który jest w projekcie nowelizacji ustawy o służbie cywilnej, dotyczący powszechnego oddelegowywania urzędników do innych urzędów

w celach poznawczych, szkoleniowych czy po prostu dodatkowych rąk do pracy przy wystąpieniu klęski żywiołowej? Jeśli takie oddelegowanie miało się wiązać z określonym stażem, to wydaje się, że byłoby to możliwe. Co do zasady jednak żaden pracodawca nie będzie chciał się pozbywać swoich pracowników na trzy miesiące lub dłużej. Tym bardziej że tę pracę będą musiały wykonywać inne osoby. W przypadku klęski ży-

wiołowej takie oddelegowania do wydawania decyzji już miały miejsce i nikt nie stwarzał tu problemów. To najczęściej sprowadza się do sprawdzenia wszystkich dokumentów niezbędnych do udzielenia pomocy.

W projekcie przywracane są konkursy i wymagania posiadania doświadczenia na stanowisku kierowniczym, ale nie ma już ograniczenia do pracy w administracji. Czy to dobra zmiana?

Tak, bo jeśli ktoś jest dobrym projektowcem, to będzie dobrze zarządzał projektami również w urzędzie. Oczywiście zawsze dodatkowym atutem i kapitałem będzie posiadanie znajomości organizacji administracji. Nie trzeba tej osoby wdrażać w te wszystkie meandry urzędnicze. Nie ma tu jednak prostej recepty.

Czego młodzi kandydaci oczekują od pracodawcy na stanowisku urzędniczym?

Umowy o pracę i przestrzegania zasad work-life balance.

I, zakładam, możliwości przychodzenia do pracy z psem?

Niestety, w naszym urzędzie nie jest to możliwe. Oferujemy jednak elastyczny czas pracy, a także pracę zdalną, która ułatwia opiekę nad pupilem.

Ale urzędy w praktyce niechętnie korzystają z pracy zdalnej.

W urzędach są możliwe stanowiska np. kierowcy. W tej sytuacji trudno jest wysłać taką osobę na pracę zdalną. Podobnie przy obsłudze urzędnicy muszą być na miej-

scu. W przypadku radcy prawnego już taka forma pracy na odległość jest przez nas dopuszczalna. Wszystko też zależy od tego, czy efekty pracy są widoczne.

Przyjechałem do pana na rowerze, ale zadaszony wiaty dla jednośladow nie widziałem, a z tego, co wiem, dla młodych jest to też bardzo istotne.

Wiata rowerowa jest z drugiej strony urzędu. Nie zapominajmy jednak o doświadczonych urzędnikach. Ostatnio szefowa służby cywilnej wręczała listy gratulacyjne dwóm urzędnikom, które dłużej tu pracują, niż ja żyję.

Chyba lepiej jest przyznać ekstranagrodę, niż wręczać listy gratulacyjne.

Pogratulowanie takim zasłużonym osobom często znaczy więcej niż pieniądze. Niemniej jednak nagrody również przyznajemy.

A czy dzieli pan je dla wszystkich?

Tak, staram się, aby wszyscy, poza osobami z karami porządkowymi, otrzymywali nagrody, które są zróżnicowane ze względu na zajmowane stanowiska. Nie ma u nas zerowania nagród bez powodu. Jeśli przy jakimś nazwisku jest zero, to proszę dyrektorów o uzasadnienie tej decyzji.

Ekspert krytykuje takie decyzje i tłumaczy to raczej rekompensatą niższych uposażeń niż ekstrabonusem. Przypuszczam, że pan i pozostali dyrektorzy nie chcą się konfliktować z załogą i dlatego przyznają je niemal wszystkim.

Nagroda ma charakter uznaniowy. Decydują o tym dyrektorzy i kierownicy. Jest to rodzaj uznania i wyróżnienia za dodatkowe zaangażowanie. Nie są to zbyt duże kwoty, ale urzędnicy już wiedzą, że jeśli będą dobrze pracować, to przed wakacjami czy na koniec roku z tzw. resztówek otrzymają dodatkowe wynagrodzenie w postaci nagród.

W projekcie ustawy jest proponowany obowiązek



Paweł Cukrowski, dyrektor generalny Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie

uzasadnienia nagrody. Czy to dobre rozwiązanie? Tak, my to już stosujemy i staramy się pisać uzasadnienie każdemu urzędnikowi.

Projekt ustawy zakłada wprowadzenie co roku, a nie jak obecnie co dwa lata, oceny okresowej. Chyba nie jest pan z tego rozwiązania zadowolony?

Poczekajmy, jak się potoczy cały proces legislacyjny tego projektu, bo jest w nim wiele rewolucyjnych rozwiązań, które mogą budzić sprzeciw poszczególnych urzędów. Zobaczymy, czy te zmiany spotkają się z akceptacją.

Ma pan na myśli przywrócenie konkursów?

Tak, ale też oddelegowywania są bardzo dyskusyjne. Nie wiem, czy ocenianie urzędnika co roku jest konieczne. Tym bardziej że brakuje nam rąk do pracy, a nie chciałbym, aby to było fikcją. Chciałbym poznać argumenty, których dotąd nie poznałem. Według mnie może to być obciążenie dla przełożonych i podwładnych.

Szefowa służby cywilnej chce, aby raz w roku pracownik mógł o swojej pracy porozmawiać z przełożonym.

Można to zrobić bez uruchamiania całej maszyny procedur oceniania okresowego. Częstsza ocena powinna być tylko wtedy, kiedy mówimy o realnym awansie.

Z rządowych założeń makroekonomicznych wynika, że w przyszłym roku w budżetówce kwota bazowa miałaby wzrosnąć o 2,5 proc. W efekcie wszyscy mogliby znów liczyć na podwyżki, ale nie wszyscy

przecież w budżetówce źle zarabiają.

Wolałbym, aby o 2,5 proc. został zwiększony fundusz wynagrodzeń, z którego wygospodarowałbym środki na dodatkowe pięć etatów i podwyżki dla pracowników, którzy najskrajniej zarabiają, a także tam, gdzie mamy do czynienia ze spłaszczeniem zarobków. Z tej puli do podwyżek można wyłączyć dyrektorów. Dzięki temu mógłbym kształtować politykę kadrową i do wartościować tych, którzy na to zasługują.

Czy eksperci zatrudniani w urzędach na stanowiskach urzędniczych powinni być włączeni do korpusu służby cywilnej?

Nie zawsze do urzędu mogą przyjść eksperci, którzy chcieliby być w korpusie. System przewiduje różne formy zatrudnienia, dlatego zdarza się, że potrzebujemy ekspertów do określonego zadania, którzy są zatrudniani na podstawie ustawy z 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych. Z drugiej strony zdarza się, że pracownik rozpoczyna pracę w urzędzie poza służbą cywilną, a po czasie decyduje się na związanie swojej drogi zawodowej na dłuższą administracją publiczną, dołączając do niej.

Jak się pan czuje z tym, że jest pan na pierwszym miejscu listy płac i dodatkowo pańskie zarobki są wyższe od wojewody?

Źle, ale nie mogę się tymi pieniędzmi podzielić z wojewodą, bo przepisy na to nie pozwalają. Ta sytuacja pokazuje, jak wywrócony jest ten system płac, w którym wojewoda z tak potężną odpowiedzialnością zarabia mniej od dyrektora, który ma pod swoim bezpośrednim nadzorem trzy komórki merytoryczne. Dlatego w tym zakresie należy przeprowadzić stosowne zmiany zbliżone do tych, jakie zostały poczynione wobec zarobków lokalnych władarzy w samorządach.

Rozmawiał Artur Radwan
Cały wywiad znajdziesz na edgp.gazetaprawna.pl



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl



Czytaj więcej o administracji i samorządach

• księgowość budżetowa • kadry • gospodarka komunalna

dgp.pl/samorzad



Spór o trybunał blokuje opiekunów

UPRAWNIENIA Urzędnicy **negatywnie rozpatrują wnioski** o wznowienie postępowania w sprawie przyznania świadczenia pielęgnacyjnego po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Powodem jest brak jego ogłoszenia w Dzienniku Ustaw

Michalina Topolewska
michalina.topolewska
@infor.pl

W marcu br. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że przepisy uniemożliwiające łączenie świadczenia pielęgnacyjnego z pracą były niezgodne z konstytucją. Problem w tym, że podobnie jak inne jego wyroki ten również nie został opublikowany. W efekcie opiekunowie nie mogą dochodzić na jego podstawie swoich praw, bo droga do tego jest powiązana z jego ogłoszeniem w Dzienniku Ustaw. Takie stanowisko przedstawił też Naczelny Sąd Administracyjny.

Poszkodowani opiekunowie

Wspomniany wyrok TK (sygn. akt SK 18/22) dotyczył art. 17 ust. 1 ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1208 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2023 r., który warunkował uzyskanie świadczenia pielęgnacyjnego przez opiekuna niepełnosprawnego członka rodziny od tego, aby nie podejmował lub zrezygnował z jakiegokolwiek aktywności zawodowej. Zdaniem sędziów stanowiło to naruszenie prawa do wolności pracy oraz zasady proporcjonalności ograniczeń praw i wolności konstytucyjnych.

W przypadku gdy trybunał orzeka o bezprawności przepisów, na mocy których wydana została decyzja, zastosowanie ma art. 145a ustawy z 14 czerwca 1960 r.

kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691). Przewiduje on, że można wtedy żądać wznowienia postępowania, a skargę w takiej sprawie należy wnieść w ciągu miesiąca od wejścia w życie wyroku TK. Co do zasady następuje to z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw (lub później, o ile trybunał określi inny termin). Jednakże ze względu na trwający od wielu lat spór polityczny wokół TK, obecna koalicja rządząca postanowiła, że wyroki nie będą publikowane i tak też się stało z wyrokiem w sprawie świadczenia pielęgnacyjnego z 25 marca br.

Negatywne rozstrzygnięcia

Okazuje się, że mimo braku jego ogłoszenia niektóre osoby zdecydowały się wystąpić o wszczęcie postępowania.

Do tej pory wpłynęło do nas pięć wniosków. Trzy od osób, które otrzymały decyzję odmawiającą przyznania świadczenia pielęgnacyjnego z powodu tego, że były zatrudnione. Natomiast w dwóch pozostałych opiekunowie domagali się zastosowania wyroku, chociaż wcześniej w ogóle nie wnioskowali o świadczenie. Uzasadniali to tym, że wprawdzie nie spełniali wymogu braku aktywności zawodowej, ale teraz trybunał uznał, że jest to niezgodne z konstytucją – mówi Damian Napierała, zastępca dyrektora Poznańskiego Centrum Świadczeń.

Dodaje, że każdy z tych wniosków został rozpatrzony negatywnie, bo skoro wyrok nie został ogłoszony w Dzienniku Ustaw, to nie zaczął biec wskazany w art. 145a k.p.a. termin 30 dni. Dlatego opiekunowie nie mogą skorzystać z tego przepisu.

W ubiegłym tygodniu dwie osoby złożyły odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, więc zobaczymy jakie będzie stanowisko tego organu – informuje Damian Napierała.

O wznowienie postępowania w związku z orzeczeniem TK zwróciło się też po dwóch opiekunów w Płocku, Kielcach i Katowicach, zaś w Gdańsku i Opolu wpłynęło po jednej skardze. One również zostały załatwione poprzez odmowę wszczęcia postępowania.

Mała liczba wniosków wynika głównie z tego, że większość osób, które w poprzednich latach zgłaszały się do nas z zamiarem składania wniosku o świadczenie pielęgnacyjne, zrezygnowała z tego, gdy otrzymała informację, że jeśli pracują, to nie będzie im ono przyznane – wyjaśnia Edyta Ciesielska, kierownik działu świadczeń rodzinnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodziny w Kielcach.

Bogumiła Jastrzębska, kierownik działu świadczeń rodzinnych MOPS w Katowicach, dodaje, że w takich sytuacjach raczej mało osób kalkuluje sobie, że mimo wszystko będzie ubiegać się o świadczenie, bo może za kilka lat pojawi się

wyrok TK, który będzie dla nich korzystny.

Konieczna publikacja

Co istotne, na to, że brak ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw (i tym samym jego wejścia w życie) jest przeszkodą na drodze do wznowienia postępowania, świadczą też postanowienia Naczelnego Sądu Administracyjnego z lutego br. Zostały one podjęte w sprawach innych orzeczeń TK, które zapadły w 2025 r. i odnosiły się do innych przepisów warunkujących dostęp do świadczenia pielęgnacyjnego (trybunał orzekł o ich bezprawności).

Ustawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi analogicznie jak k.p.a. daje możliwość wznowienia postępowania, gdy trybunał stwierdził niezgodność z konstytucją regulacji, na podstawie której zapadło orzeczenie sądu. Aby do tego doszło, skarga musi zostać złożona w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie orzeczenia TK. NSA w postanowieniu z 23 lutego br. (I OSK 1651/25) uznał, że ogłoszenie wyroku trybunału w dzienniku urzędowym nie ma charakteru wyłącznie technicznego, lecz stanowi konstytucyjnie określony warunek jego wejścia w życie i wywołania skutków prawnych. Dlatego dopóki do tego nie dojdzie, nie ma podstaw do liczenia terminu do złożenia wniosku o wznowienie postępowania. NSA dodał przy tym, że ogłoszenie wyroku na sali rozpraw trybunału nie może być używane do wywołania skutków prawnych, czym innym jest bowiem publiczne ogłoszenie orzeczenia, a czym innym jego ogłoszenie w dzienniku urzędowym. ©

Wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu ograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości obejmującej niezabudowaną działkę nr 884, obręb Sośnica, położoną na przy ul. Limanowskiego w Gliwicach.



PREZYDENT MIASTA GLIWICE INFORMUJE

ze na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gliwicach, przy ul. Zwycięstwa 21 (parter) i ul. Jasnej 31A (parter), na stronie internetowej miasta (gliwice.eu) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.gliwice.eu) zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II ustnym przetargu ograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości obejmującej niezabudowaną działkę nr 884, obręb Sośnica. Ponadto wyciąg z ogłoszenia został zamieszczony w prasie lokalnej („Miejskim Serwisie Informacyjnym – Gliwice”) oraz w prasie ogólnopolskiej („Dzienniku Gazecie Prawnej”).

I ustny przetarg ograniczony odbył się 14 kwietnia 2026 r. i został zakończony wynikiem negatywnym.

- Dane ewidencyjne:** działka nr 884 o pow. 0,0932 ha, obręb Sośnica, identyfikator nr 246601_1.0051.884, użytek: Bp – zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy.
- Położenie i opis:** działka nr 884, obręb Sośnica, położona jest w Gliwicach przy ul. Limanowskiego. Działka ma kształt regularny, stanowi teren o znacznym pochyleniu w kierunku północnym, częściowo utwardzony, w pozostałej części porośnięty drzewami i krzewami. Sąsiedztwo nieruchomości stanowi głównie zabudowana mieszkaniowa wielorodzinna i usługowa.

Na działce nr 884, od strony ul. Limanowskiego, znajduje się infrastruktura oświetleniowa, tj. słupy i kable elektroenergetyczne własność Tauron Nowe Technologie S.A. oraz oprawy oświetleniowe własności Miasta Gliwice. Przy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości nabywca zobowiązany będzie do ustanowienia na rzecz każdorazowego właściciela działki nr 1921, obręb Sośnica (własność Miasta Gliwice), nieodpłatnej, nieograniczonej w czasie służebności gruntowej umożliwiającej swobodny dostęp do urządzeń oświetleniowych w celu zapewnienia prawidłowej eksploatacji i konserwacji urządzeń oświetleniowych. Powierzchnia służebności ok. 141 m².

Sieć wodociągowa, gazowa, ciepłownicza kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej i telekomunikacyjna w pobliżu działki. Zgodnie z mapą zasadniczą na działce nie ma zlokalizowanej kanalizacji deszczowej oraz sieci wodno-kanalizacyjnej stanowiącej własność Miasta Gliwice.

Od strony wschodniej fragment nieruchomości stanowi dojazd do nieruchomości obejmujących działki nr 888 i 889, obręb Sośnica – dział III księgi wieczystej prowadzonej dla działki nr 884 zawiera wpisy służebności drogi koniecznej na rzecz każdorazowych właścicieli działek nr 888 i 889. Dział IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów.

Na przedmiotowej działce mogą wystąpić inne niezainwentaryzowane sieci, za które będzie odpowiadał przyszły nabywca. W granicach nieruchomości może przechodzić sieć drenarska.

Skomunikowanie działki nr 884, obręb Sośnica, winno odbywać się do drogi publicznej ulicy Limanowskiego, nowym jazdem. Niemożliwe jest zachowanie miejsc postojowych utwardzonych obecnie na przedmiotowym terenie, gdyż dojazd do nich odbywa się przez chodnik.

- Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:** działka nr 884, obręb Sośnica, położona jest na terenie, dla którego od dnia 4 września 2010 r. obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwice dla obszaru obejmującego dzielnicę Sośnica – północ (uchwała nr XXXV/1062/2010 z dnia 10 czerwca 2010 r.).

W planie tym działka nr 884, obręb Sośnica, znajduje się na terenie oznaczonym symbolem:

- **02 MWn** – co oznacza: **tereny nowej zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, które zaliczone zostały do terenów nowej zabudowy i zagospodarowania.**

- Tryb przetargu:** przetarg ograniczony jest do właścicieli/użytkowników wieczystych działek o nr 883, 885 i 890, obręb Sośnica. Wybór formy przetargu ograniczonego do wyżej wymienionych podmiotów następuje z uwagi na brak możliwości samodzielnego zagospodarowania działki nr 884, obręb Sośnica, zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gliwicach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej nie później niż dzień przed wyznaczonym terminem przetargu. Wpłata wadium jest równoznaczną ze zgłoszeniem uczestnictwa w przetargu.

Weryfikacja osób uprawnionych do uczestnictwa w przetargu zostanie dokonana przez komisję przetargową na podstawie elektronicznego wypisu z księgi wieczystej wg stanu na dzień 29 lipca 2026 r. W przypadku, gdy zapisy księgi wieczystej nie odzwierciedlają stanu faktycznego, uczestnik zobowiązany jest dostarczyć dokumenty, które potwierdzą jego uprawnienie do udziału w przetargu ograniczonym w terminie do 28 lipca 2026 r. do siedziby Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach przy ul. Jasnej 31A.

- Cena wywoławcza brutto: 640 000,00 zł.** Cena zawiera 23% podatek VAT zgodnie z ustawą z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.). Minimalne postąpienie: 6400,00 zł.
- Wadium: 64 000,00 zł** należy wnieść do **28 lipca 2026 r.** Datą wniesienia wadium jest data uznania na rachunku bankowym Miasta Gliwice.
- Termin i miejsce przetargu: 4 sierpnia 2026 r. o godz. 11.00**, siedziba Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Jasna 31A, sala 105 (I piętro).
- Podpisanie notarialnej umowy kupna-sprzedaży nastąpi do 3 września 2026 r. Dodatkowe informacje na temat warunków przetargu można uzyskać pod numerami tel. 32/338-64-11, 32/338-64-09, 32/338-64-41, 32/338-64-12.

Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że zostały podane do publicznej wiadomości w siedzibie ZGN oraz na stronach internetowych ZGN i Urzędu dzielnicy Wawer m.st. Warszawy pod nr ETO 9801/2026, 9804/2026, na okres 21 dni, nieruchomości położonych na terenie Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, przeznaczonych do dzierżawy wykazy: 21/D/2026, 22/D/2026.

AUTOPROMOCJA

OGŁOSZENIA

GAZETA | INTERNET www.ikomunikaty.pl

Ewa Gromek-Tyburska ewa.gromek@infor.pl
tel. kom. + 48 510 024 764

Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116

Jacek Bigaj prowadzący działalność gospodarczą pod firmą JACEK BIGAJ PHU BIGTOYS w Krakowie informuje, że zabawka: Piszczki zwierzaki BPI5077, NR: 592-C, kod EAN: 5904326465077, nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w wyrobie niebezpiecznej substancji chemicznej w stężeniu przekraczającym dozwolony limit, tj. ftalanu bis (2-etyloheksylu) (DEHP), co stwarza ryzyko wywarcia niekorzystnego wpływu na funkcje rozrodcze i zaburzenia gospodarki hormonalnej u człowieka. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem, prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Przedsiębiorcy i cudzoziemcy mogą utknąć w niepewności

PROCEDURY Milcząca zgoda to nowy mechanizm, który ma przyspieszyć legalizację pobytu obcokrajowców, ale **ekspert ostrzega**: bez jasnych procedur może przynieść odwrotny efekt i stworzyć nowe ryzyka dla biznesu

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Rząd chce uprościć procedury legalizacji pobytu cudzoziemców przez wprowadzenie instytucji tzw. milczącej zgody. W założeniu, jeśli urząd nie rozpatrzy sprawy w ciągu 60 dni, wniosek ma zostać uznany za rozpatrzony pozytywnie. Problem w tym, że projekt nie odpowiada na kluczowe pytanie, czyli skąd cudzoziemiec i jego pracodawca będą wiedzieć, że taka zgoda faktycznie zapadła.

Teoretycznie termin 60 dni liczy się od złożenia wniosku, ale w przypadku braków formalnych rozpoczyna się on dopiero po ich usunięciu – zauważa Michał Wysłocki, senior manager Zespołu Immigration EY Polska, ekspert ABSL. W praktyce ważne jest nie tylko złożenie wniosku, lecz także ustalenie, kiedy jest formalnie kompletny – dodaje.

To moment uznania wniosku za kompletny budzi największą niepewność. Składane online przez portal MOS wnioski mają być potwierdzane zaświadczeniem, ale nie ma jasnego, szybkiego terminu jego wydania. Pojawiają się sygnały, że dokument ten może być wydawany dopiero po osobistej wizycie cudzoziemca w urzędzie,

na którą w praktyce czeka się miesiącami.

Jeżeli ten element nie zostanie doprecyzowany, milcząca zgoda po 60 dniach może w praktyce okazać się znacznie mniej użyteczna, niż zakłada projektodawca. Cudzoziemiec i pracodawca mogą nie wiedzieć, czy termin już zaczął biec – ostrzega Michał Wysłocki, dodając, że mechanizm, który miał zwiększyć pewność prawną, może stworzyć nowy obszar niepewności.

Problem z dowodem legalności

Zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego zaświadczenie o milczącej zgodzie jest kluczowe: wskazuje zakres zezwolenia, podstawę prawną i datę. Bez niego trudno wykazać legalność pobytu.

Firma zatrudniająca cudzoziemca ma obowiązek przechowywać dokument potwierdzający legalność jego pobytu. Trudno oczekiwać, aby działy HR lub compliance opierały się jedynie na własnych obliczeniach – podkreśla Michał Wysłocki.

Ekspert zwraca uwagę, że obecny model generuje dodatkową procedurę: zaświadczenie ma być wydawane na wniosek, co oznacza kolejne tygodnie oczekiwania.

W praktyce wygodniej byłoby, gdyby zaświadcze-

nie generowało się automatycznie w MOS, co dziś nie jest proste – zaznacza.

Podobne wątpliwości zgłasza Nadia Winiarska, zastępczyni dyrektora Departamentu Pracy w Konfederacji Lewiatan.

Ma to więc szczególne znaczenie w sytuacjach związanych z przekraczaniem granicy, ponownym wjazdem do Polski czy wykonywaniem obowiązków służbowych poza terytorium RP – mówi.

Ekspert są zgodni, że samo wprowadzenie terminu 60 dni nie rozwiąże przewlekłości postępowania bez jasnego mechanizmu jego liczenia.

Kluczowe będzie ustalenie momentu, w którym organ uzna wniosek za wolny od braków formalnych. Obecnie brak realnego terminu na wydanie zaświadczenia – wskazuje Nadia Winiarska.

Jeszcze dalej idzie radca prawny dr Michał Kacprzyk, partner w kancelarii Raczkowski.

Wnioskujący musi zatem złożyć wszystkie niezbędne dokumenty i zakładać, że wniosek nie zawiera braków formalnych. Nie ma szybkiego sposobu, by to sprawdzić – podkreśla.

Kacprzyk zwraca uwagę, że nawet jeśli mechanizm milczącej zgody zadziała, nie oznacza to końca problemów.

Choć do rozwiązania należy podchodzić optymistycznie, to czas pomiędzy zakończeniem postępowania a wydaniem decyzji, zleceniem wydruku karty i wyznaczeniem terminu do jej odbioru może wynieść kilka dodatkowych miesięcy – mówi.

Ryzyko selektywnego przyspieszenia

Ekspert wskazuje też na potencjalne nierówności w dostępie do nowego mechanizmu. Lista państw objętych nowym rozwiązaniem powinna odpowiadać potrzebom gospodarki – zaznacza Nadia Winiarska.

Z kolei Kacprzyk ostrzega przed uprzywilejowaniem wybranych grup cudzoziemców – wnioski niektórych obywateli mogą mieć priorytet, a inne – opóźnienia. Podobnie było w przypadku zezwoleń na pracę.

W jego ocenie projekt wpisuje się w szerszą próbę odciążenia administracji, która stoi przed rosnącą liczbą wniosków.

Moce operacyjne się nie zwiększyły, a liczba składanych wniosków wzrosła – zauważa.

Zdaniem ekspertów powodzenie reformy zależy od doprecyzowania kilku kluczowych elementów. Po pierwsze, konieczne jest wprowadzenie jasnego i szybkiego mechanizmu potwierdzania kompletności wniosku. Po drugie, niezbędne jest zapewnienie automatycznego lub przynajmniej sprawnego

OPINIA

Przepisy trzeba doprecyzować



ADAM SMUGA

partner zarządzający w TIAS Legal

Nowe przepisy niewątpliwie potrzebują doprecyzowania w formie rozporządzeń wykonawczych. Nie wyobrażam sobie, żeby nie szły one w parze z usprawnieniami systemu, które pozwolą efektywnie egzekwować tę formę milczącej załatwienia sprawy. W innym przypadku byłyby to przepisy niefunkcjonujące i wręcz pogarszające sytuację, bo cudzoziemcy z krajów wysoko rozwiniętych, mając informację, że ich sprawa powinna być załatwiona w ciągu 60 dni, będą tego oczekiwać. Wierzę, że wprowadzony niedawno system MOS 2.0, który niejako ma polepszać sytuację faktyczną pod względem sprawności funkcjonowania urzędów, będzie tutaj pomocą. Liczę też, że ustawodawca pójdzie o krok dalej i uzupełni przepisy o rozporządzenie wykonawcze, które wskaże np. to, że cudzoziemcy korzystający z tej ścieżki powinni uzupełniać odciski palców w pierwszej kolejności. Niewątpliwie nowe przepisy, czyli projektowane usprawnienia, powinny iść w parze z wciąż koniecznym zabezpieczeniem bezpieczeństwa całego procesu, czyli tego, że rzeczywiście wszystkie dane cudzoziemca będą odpowiednio przekazane i zweryfikowane. Mam nadzieję, że uda się znaleźć taki kompromis, bo kierunek przepisów jest dobry, ale diabeł może tkwić w szczegółach.

wydawania zaświadczeń o milczącej zgodzie. Bez tego pracodawcy nadal będą działać w warunkach niepewności.

Dodatkowe wątpliwości dotyczą kwestii bezpieczeństwa państwa. Projekt zakłada, że nawet jeśli cudzoziemiec uzyska zezwolenie w trybie milczącej zgody, nie otrzyma karty pobytu do czasu zakończenia weryfikacji bezpieczeństwa.

Może więc powstać paradoks: postępowanie będzie uznane za zakończone, ale najważniejszy praktyczny problem cudzoziemca pozostanie nierozwiązany – wskazuje Michał Wysłocki.

Brak karty ogranicza podróże, co dla menedżerów i specjalistów może być barierą. Ciężar oczekiwania przesuwa się z decyzji na wydanie dokumentu.

SN: Byłym funkcjonariuszom z czasów PRL odsetki się nie należą

ORZECZNICTWO

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Odsetki za okres, przez który nie była wypłacana pełna emerytura dla byłego funkcjonariusza, pozbawionego części świadczenia w wyniku ustawy dezubekizacyjnej, się nie należą, gdyż organ emerytalny nie ponosi za to odpowiedzialności.

Takie orzeczenie zapadło w sprawie dotyczącej odsetek, których zapłaty żądała wdowa po zmarłym funkcjonariuszu, pozbawionym w wyniku tzw. ustawy dezubekizacyjnej sporej części emerytury. Ustawa ta, nowelizująca przepisy o za-

opatrzaniu emerytalnym funkcjonariuszy służb mundurowych, spowodowała obniżenie emerytur wszystkim, którzy służyli w określonych ustawowo organach totalitarnego państwa, czyli PRL. Wielu byłych funkcjonariuszy (a po ich śmierci – członkowie ich rodzin) po zmianie przepisów i pozbawieniu przywilejów emerytalnych weszło na drogę sądową i niektórym udało się wywalczyć przywrócenie wypłaty świadczeń na poprzednich zasadach.

Tak było i w rozpoznawanej przez SN sprawie – wdowa po zmarłym funkcjonariuszu uzyskała prawomocne orzeczenie sądowe, przywracające

poprzednią kwotę świadczenia. Otrzymała także wyrównanie, ale odsetek za okres, przez który nie była wypłacana emerytura w pierwotnej kwocie, już nie otrzymała. Skierowała więc sprawę do sądu. Tu jednak nie udało się uzyskać korzystnego orzeczenia, gdyż sądy oddaliły kolejno powództwo i apelację, zaś SN oddalił także skargę kasacyjną powódki.

W uzasadnieniu SN wskazał, że instytucja odsetek w prawie ubezpieczeń społecznych nie jest taka sama jak w kodeksie cywilnym. Tu art. 481 k.c. nie ma zastosowania wprost. Z kolei w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym służb munduro-

wych art. 49a jest w istocie przepisem blankietowym, gdyż odsyła do stosowania art. 85 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Ten przepis z kolei przewiduje, że gdyby organ rentowy nie ustalił prawa do świadczenia lub nie wypłacił tego świadczenia, jest wówczas zobowiązany do wypłaty odsetek od tego świadczenia w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie, określonych przepisami prawa cywilnego. Jednak nie dotyczy to przypadku, gdy opóźnienie w przyznaniu lub wypłaceniu świadczenia jest następstwem okoliczności, za które organ nie ponosi odpowiedzial-

ności. Ustalenie świadczenia odbywa się na podstawie zaświadczenia IPN, co do którego organ rentowy nie ma kompetencji do jego weryfikacji. Tym samym trudno przesądzać o odpowiedzialności Zakładu Emerytalnego MSWiA, a to powoduje, że roszczenie o odsetki nie jest – w realiach rozpoznawanej sprawy – zasadne.

Oczywiście mogą zdarzyć się sytuacje, w których takie odsetki mogłyby być zasadzone, np. w przypadku, gdy doszłoby do oczywistej błędnej ustalenia co do pracy funkcjonariusza na rzecz totalitarnego państwa, gdyby nie pełnił on służ-

by w jednostkach wskazanych w art. 13b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym. Tu jednak bez wątpienia małż skarżącej taką służbę pełnił – wskazał sędzia sprawozdawca Bohdan Bieniek.

ORZECZNICTWO

Wyrok Sądu Najwyższego z 12 maja 2026 r., sygn. akt II USKP 301/26
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia



Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Bhp przyszłości tworzą też pracodawcy

WYWIAD Agnieszka Szczygielska: Efekty naszej pracy nie pozostają wyłącznie w laboratoriach. Dzięki współpracy z przedsiębiorstwami i ekspertami ds. bhp możemy testować rozwiązania w praktyce i szybciej wdrażać je w firmach

W zeszłym roku zakończył się VI etap Rządowego Programu Poprawy Bezpieczeństwa i Warunków Pracy, a z początkiem roku ruszył VII etap tego programu. Jaką rolę w realizacji tego programu odgrywa instytut?

Instytut pełni w tym programie szczególną rolę, ponieważ jest realizatorem większości projektów i jednocześnie koordynatorem wszystkich prac. To znaczy, że bierze udział w pojedynczych działaniach, ale również tworzy i buduje całą koncepcję programu; zaprasza partnerów i kooperantów. Program wieloletni to inicjatywa zbiorowa, ponieważ już samo tworzenie zestawu projektów i tematów ma charakter kolektywny. Podstawą jest ustalenie możliwych obszarów zainteresowania różnych resortów, instytucji, organizacji i przedsiębiorstw, przy założeniu, że realizujemy program na rzecz całego społeczeństwa – zarówno osób pracujących, jak i tych, które chcą wejść lub wrócić na rynek pracy. Realizujemy nasze projekty z myślą o potrzebach pracodawców, pracowników, osób o specjalnych potrzebach, jak choćby osoby z niepełnosprawnościami. Staramy się, aby zbiór około stu zadań i projektów był interdyscyplinarny i odpowiadał na potrzeby jak największej liczby instytucji oraz organizacji. Oczywiście, trzymając się głównego celu programu, jakim jest opracowanie innowacyjnych rozwiązań służących zwiększaniu bezpieczeństwa pracy oraz poprawie dobrostanu pracowników.

Jakie konkretne rozwiązania powstają w ramach tych projektów?
To bardzo szeroki i różnorodny zbiór rozwiązań. Część projektów, finansowana ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ma charakter bardziej praktyczny, a część – finansowana ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – bardziej naukowej. Powstają więc materiały informacyjne, wytyczne i zalecenia dla przedsiębiorstw, w tym małych i średnich, oraz oczywiście służby bhp. Są też projekty kończące się propozycjami zmian prawnych czy opracowywaniem aplikacji mobilnych i komputerowych.

Opracowujemy również rozbudowane systemy monitorowania warunków pracy, wykorzystujące sztuczną inteligencję, czy nowe rozwiązania z zakresu środków ochrony indywidualnej i odzieży roboczej. Tak powstały m.in. szelki o zwiększonej widzialności, które mają wbudowane moduły chłodzące. To rozwiązanie stworzone z myślą o osobach pracujących w warunkach narażenia na wysoką temperaturę. Tak powstał system do monitorowania i przeciwdziałania obciążeniu cieplnemu, który wykorzystaliśmy w odzieży przeznaczonej dla pracowników hut szkła. Inny przykład to rękawice dla strażaków, w których wykorzystaliśmy hybrydowy materiał modyfikowany grafenem, czy obuwie ochronne o właściwościach antyelektrostatycznych.

Bardzo ważne jest dla nas również to, że efekty tych prac nie zostają w laboratoriach. Współpracujemy z producentami środków ochrony indywidualnej oraz odzieży roboczej. Wokół instytutu funkcjonują też sieci partnerskie – mamy m.in. grupę przedsiębiorstw tworzących Forum Liderów Bezpiecznej Pracy czy sieć ekspertów ds. bhp, certyfikowanych przez instytut, czyli małych firm z sektora bhp. Dzięki temu możemy weryfikować rozwiązania w praktyce i szybciej przekazywać je przedsiębiorstwom.

Czy wyniki tych prac mogą się przełożyć na zmiany w prawie?

Tak, czego przykładem jest projekt dotyczący szkoleń z zakresu bhp. To temat, o którym dużo się mówi, m.in. w kontekście tego, czy obecna treść szkoleń bhp odpowiada potrzebom zmieniającego się świata pracy. A może należałoby zmienić wymagania wobec podmiotów prowadzących takie szkolenia? Będziemy więc prowadzić analizy i badania. Finalnie projekt ma się zakończyć rekomendacjami dotyczącymi zmian w rozporządzeniu regulującym szkolenia bhp.

Ważnym tematem są dziś także kwestie psychospołeczne. Ostatnio główny inspektor pracy zaproponował rozszerzenie definicji środowiska pracy o czynniki psychospołeczne. Instytut również został poproszo-

ny o zajęcie stanowiska w tej sprawie i oczywiście wyraziliśmy poparcie. Uważam, że biorąc pod uwagę, jak bardzo zmienia się świat pracy i jak silnie oddziałują dziś na pracowników kwestie psychospołeczne, powinny zostać uwzględnione w dużo szerszym zakresie. To jednak trudny temat, ponieważ o ile łatwo jest zmierzyć np. hałas i określić normy bezpieczeństwa, o tyle czynniki psychospołeczne są znacznie trudniejsze do bezpośredniego zmierzania.

Właśnie tak wygląda ścieżka zmian legislacyjnych w obszarze czynników szkodliwych dla zdrowia człowieka w środowisku pracy – prowadzone są badania, określane są bezpieczne normy i poziomy, a następnie wyniki tych badań przekładają się na rekomendacje kierowane do odpowiednich instytucji i ministerstw. Podobnie jest w przypadku czynników psychospołecznych, choć tutaj znacznie trudniej jednoznacznie określić, jaki poziom można uznać za bezpieczny. Z pewnością istnieje jednak potrzeba rozszerzenia definicji środowiska pracy oraz wzmocnienia wsparcia i szkoleń dotyczących oddziaływania czynników psychospołecznych na człowieka. To będzie wyzwanie, ale myślę, że jesteśmy w stanie mu sprostać. Warto też dodać, że już teraz pracodawcy mogą korzystać z opracowanych w instytucie zaleceń czy wytycznych, wielu narzędzi pozwalających ocenić, czy warunki pracy są zdrowe i bezpieczne. Ocenic i – gdy jest taka potrzeba – wdrożyć proste programy prewencyjne.

Dużo mówi się dziś także o pracy zdalnej i hybrydowej. Czy to wyzwanie dla zdrowia i bezpieczeństwa pracowników?

Tak. Bardzo ciekawe są wyniki badań dotyczących pracy hybrydowej. Okazuje się, że najniższe swoje warunki pracy oceniają właśnie pracownicy hybrydowi – gorzej niż osoby pracujące całkowicie stacjonarnie czy całkowicie zdalnie.

To może zaskakiwać. Skąd biorą się takie wyniki? Prawdopodobnie z tego, że pracownicy zdalni często otrzymywali od pracodawców odpowied-



Agnieszka Szczygielska, dyrektorka Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego

ni sprzęt i wsparcie organizacyjne. Natomiast pracownicy hybrydowi bardzo często pracują w domu w taki sam sposób jak w biurze, ale bez odpowiednich warunków – bez ergonomicznego biurka, monitora czy klawiatury. Efekt jest taki, że przeciążania, które nie są odczuwalne w biurze, zaczynają pojawiać się w domu, kiedy ktoś pracuje na kanapie albo przy źle przystrojonym stanowisku.

Czy pracodawcy zaczynają dostrzegać ten problem?

Coraz częściej tak, bo widać już konsekwencje zdrowotne. Problemy

mięśniowo-szkieletowe są dziś jedną z głównych przyczyn zwolnień chorobowych i ograniczenia aktywności zawodowej. To pokazuje, że bezpieczeństwo pracy i ergonomia nie kończą się na biurze. Pracodawca musi świadomie oceniać skutki zdrowotne pracy zdalnej i hybrydowej oraz odpowiednio edukować pracowników.

Jakie rozwiązania mogą realnie pomóc?

Często naprawdę wystarczy niewielkie zmiany. Choćby odpowiednie ustawienie stanowiska pracy, wysokość monitora czy zmiana sposobu korzystania z laptopa.

pa. To są pozornie drobne rzeczy, ale mają ogromny wpływ na zdrowie. W instytucie staramy się tworzyć właśnie takie proste narzędzia edukacyjne, np. interaktywny kwestionariusz do oceny stanowiska pracy przy komputerze czy do oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy zdalnej. Obecnie, w ramach VII etapu programu wieloletniego, pracujemy m.in. nad rozwiązaniem łączącym możliwości urządzeń mobilnych z analizą obrazów oraz uczeniem maszynowym. Pracownik będzie mógł sfotografować swoje stanowisko pracy telefonem, a opracowana aplikacja oceni, czy zostało ono przygotowane prawidłowo i czy spełnia wymagania ergonomiczne. Chodzi o to, żeby troska o bezpieczeństwo i zdrowie pracownika, także tego pracującego zdalnie, była w firmie czymś tak naturalnym jak księgowość czy rachunkowość. Bezpieczeństwo powinno być po prostu integralnym elementem prowadzenia działalności, a nie złem koniecznym. Chodzi o podejście prewencyjne i budowanie świadomości, że to inwestycja. ©©

Rozmawiała Ewa Martyna

Cały wywiad znajdziesz na edgp.gazetaprawna.pl

KOMUNIKAT

Wyciąg z ogłoszenia nr 59/2026

Prezydenta Miasta Jeleniej Góry

o przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Jelenia Góra,
położonej w Jeleniej Górze.

1.	Oznaczenie nieruchomości	Działka numer 39 o powierzchni 0,9531 ha , obręb 0008, Cieplice VIII, AM 2, księga wieczysta nr JGJ1/00081308/8, położona w rejonie ul. Sokoliki.
2.	Cena wywoławcza netto	990.000,00 zł do ceny ustalonej w przetargu doliczony zostanie 23% podatek VAT
3.	Przeznaczenie w planie miejscowym	Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
4.	Termin i miejsce przetargu	29 lipca 2026 roku o godz. 10⁰⁰ Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13
5.	Wysokość wadium	99.000,00 zł należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank MILLENNIUM S.A. nr: 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 23 lipca 2026 r. <u>Data dokonania wpłaty jest datą uznania rachunku bankowego Miasta.</u>
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 111; tel.: 75/75-46-304, 75/75-46-277 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

Urząd Miasta Jelenia Górawww.jeleniagora.pl

US

20 MAJA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 MAJA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 MAJA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 MAJA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 MAJA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 12 maja 2026 r.

Finanse publiczne

Ustawa z 17 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw

Weszły w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 27 maja 2026 r.

Poz. 635

Omówienie: Bank Gospodarstwa Krajowego dokonuje lokat wolnych środków funduszy utworzonych, powierzonych lub przekazanych mu na podstawie odrębnych ustaw, w formie depozytu u ministra finansów. W takim przypadku minister finansów przyjmuje wolne środki w depozyt na warunkach określonych w umowie.

Umowa określa co najmniej:

- warunki przekazywania i przyjmowania wolnych środków w depozyt, w szczególności terminy przekazywania tych środków i terminy ich zwrotu;
- wysokość lub sposób obliczania oprocentowania środków przyjętych w depozyt;
- szczegółowe warunki rozwiązywania depozytu przed terminem, na jaki został on utworzony.

Ponadto omawiana nowelizacja przewiduje m.in., że właściwi dysponenti części budżetowych przekazują ministrowi obrony narodowej dane dotyczące wydatków na cele obronne, o których mowa w odpowiednich przepisach ustawowych, w obszarze swojej właściwości, zgodnie z przepisami dotyczącymi prac nad projektem ustawy budżetowej. Do czasu przyjęcia przez Radę Ministrów projektu ustawy budżetowej, w przypadku zaistnienia zmian mających wpływ na wartość klauzuli obronnej, dysponenti części budżetowych niezwłocznie przekazują zmienione dane.

Zmieniono również przepisy dotyczące audytorów wewnętrznych. Omawiana nowelizacja przewiduje, że audytorem wewnętrznym może być osoba, która posiada m.in. następujące kwalifikacje do przeprowadzenia audytu wewnętrznego:

- dwuletnią praktykę w zakresie audytu wewnętrznego i uzyskała świadectwo ukończenia studiów podyplomowych w zakresie audytu wewnętrznego, wydane przez podmiot, który w dniu wydania świadectwa był uprawniony, zgodnie z odrębnymi ustawami, do nadawania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinach naukowych: ekonomia i finanse, nauki o zarządzaniu i jakości, nauki o polityce i administracji lub nauki prawne, lub
- złożyła z wynikiem pozytywnym egzamin państwowy na audytora wewnętrznego.

Egzamin składa się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną ds. Audytu Wewnętrznego.

Dziennik Ustaw z 13 maja 2026 r.

Subwencja na kształcenie

Ustawa z 17 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

Weszła w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 14 maja 2026 r.

Poz. 636

Omówienie: Minister obrony narodowej w porozumieniu z ministrem zdrowia corocznie ustala i przekazuje subwencję na działalność dydaktyczną na kształcenie studentów na potrzeby Sił Zbrojnych.

Podział środków finansowych

Ustawa z 27 marca 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Weszły w życie 1 stycznia 2027 r.

Poz. 637

Omówienie: Środki finansowe na szkolnictwo wyższe i naukę przeznacza się m.in. na zadania związane z zapewnieniem osobom niepełnosprawnym warunków do pełnego udziału w procesie przyjmowania na studia, studia podyplomowe i do szkół doktorskich, w kształceniu na studiach, studiach podyplomowych i w szkołach doktorskich lub w prowadzeniu działalności naukowej.

Minister właściwy ds. szkolnictwa wyższego i nauki określi w drodze rozporządzenia sposób podziału m.in. wyżej wymienionych środków finansowych dla uczelni, mając na uwadze konieczność zapewnienia odpowiednio wsparcia materialnego dla studentów oraz warunków umożliwiających osobom niepełnosprawnym udział w procesie przyjmowania na studia, studia podyplomowe i do szkół doktorskich, w kształceniu na studiach, studiach podyplomowych i w szkołach doktorskich oraz w prowadzeniu działalności naukowej.

Przekazanie spraw do rozpoznawania

Ustawa z 27 marca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego

Weszły w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 28 maja 2026 r.

Poz. 638

Omówienie: Nowelizacja dostosowuje polskie regulacje prawne do zaleceń Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. W tym celu sprawy dotyczące korupcji zagranicznych funkcjonariuszy publicznych zostały przekazane do rozpoznawania w pierwszej instancji przez sądy okręgowe.

Pomoc społeczna

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 30 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o pomocy społecznej

Poz. 639

Firmy audytorskie

Ustawa z 27 marca 2026 r. o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz ustawy o rachunkowości

Weszły w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 28 maja 2026 r.

Poz. 640

Omówienie: Zmiany zawarte w nowelizacji mają charakter deregulacyjny i polegają na zniesieniu dodatkowych w stosunku do przepisów unijnych ograniczeń prowadzenia działalności przez firmy audytorskie w zakresie świadczenia usług na rzecz badanych przez nie jednostek zainteresowania publicznego (m.in. emitentów papierów wartościowych dopuszczonych do obrotu na rynku regulowanym państwa Unii Europejskiej, mających siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, których sprawozdania finansowe są objęte obowiązkiem badania ustawowego; zakładów ubezpieczeń, zakładów reasekuracji, banków, otwartych funduszy emerytalnych). Zmiany wprowadzone omawianą nowelizacją mają ograniczyć obciążenia administracyjne, zachowując jednocześnie wysokie standardy bezpieczeństwa i niezależności audytorów.

Niższe VAT i akcyza na paliwa silnikowe

Rozporządzenia ministra finansów i gospodarki: z 12 maja 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie obniżenia stawek podatku akcyzowego na niektóre paliwa silnikowe; z 13 maja 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie obniżonych stawek podatku od towarów i usług

Weszły w życie z dniem ogłoszenia, tj. 13 maja 2026 r.

Poz. 641, 642

Omówienie: Ministerstwo Finansów i Gospodarki poinformowało, że do 31 maja 2026 r. zostają przedłużone niższy VAT i akcyza na określone paliwa silnikowe. Przedłużenie okresu obowiązywania niższej stawki VAT i akcyzy jest realizowane w ramach rządowego programu CPN obniżającego ceny paliw.

Zgodnie z decyzją ministra finansów i gospodarki stawka podatku VAT na benzynę oraz olej napędowy i biokomponenty stanowiące samoistne paliwa, która została obniżona z 23 proc do 8 proc., będzie obowiązywała czasowo do 31 maja 2026 r.

Do 31 maja br. została również przedłużona czasowa obniżka stawek podatku akcyzowego na takie same paliwa silnikowe.

Akcyza na paliwa została zmniejszona do najniższego poziomu dopuszczonego przez Unię Europejską, czyli 29 groszy na litrze benzyny oraz o 28 groszy na litrze oleju napędowego – podkreślono w informacji Ministerstwa Finansów i Gospodarki.

Elektroniczna legitymacja studencka

Rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 8 maja 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie studiów

Weszły w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, tj. 14 maja 2026 r.

Poz. 643

Omówienie: Zmiany dokonane w załączniku nr 1 do rozporządzenia dotyczą elektronicznej legitymacji studenckiej.

Blankiet elektronicznej legitymacji studenckiej (ELS) jest wykonany z wielowarstwowej karty z tworzywa sztucznego (PVC), o wymiarach 53,98 × 85,60 mm (format ID-1), umożliwiającej trwałe naniesienie szaty graficznej oraz danych personalnych i identyfikacyjnych. Blankiety są przystosowane do procesu personalizacji z wykorzystaniem technik termotransferowych i termosublimacyjnych.

Monitor Polski z 15 maja 2026 r.

Wskaźnik rocznej waloryzacji

Komunikat prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 14 maja 2026 r. w sprawie wskaźnika rocznej waloryzacji

Poz. 487

Omówienie: Ogłoszono, że wskaźnik rocznej waloryzacji składek zewidencjonowanych na subkoncie prowadzonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w ramach konta ubezpieczonego, równy średniorocznej dynamice wartości produktu krajowego brutto w cenach bieżących za okres ostatnich pięciu lat poprzedzających termin waloryzacji, wyniósł 110,61 (wzrost o 10,61 proc.).

Wchodzi w życie 20 maja 2026 r.

Standard kształcenia – rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 27 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie standardów kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu lekarza, lekarza dentystry, farmaceuty, pielęgniarki, położnej, diagnosty laboratoryjnego, fizjoterapeuty i ratownika medycznego (Dz.U. z 5 maja 2026 r. poz. 602)

Omówienie: Zmienił się załącznik do rozporządzenia, w którym określono standard kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu farmaceuty.

Standard ma zastosowanie do kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu farmaceuty prowadzonego na studiach na kierunku farmacja, nazywanych dalej „studiami”.

Studia są jednolitymi studiami magisterskimi.

Trwają nie krócej niż 10 semestrów.

Liczba godzin zajęć, w tym praktyk zawodowych, nie może być mniejsza niż 4700.

Kierunek farmacja jest przyporządkowany do dyscypliny naukowej – nauki farmaceutycznej jako dyscypliny wiodącej.

Proces kształcenia jest realizowany w postaci:

- zajęć lub grup zajęć odpowiadających poszczególnym zagadnieniom z dyscypliny naukowej – nauki farmaceutycznej (np. synteza i technologia substancji farmaceutycznych, chemia leków, technologia postaci leku, farmakologia, farmakodynamika, farmakokinetyka);
- grup zajęć zintegrowanych łączących dwa lub więcej zagadnień z dyscypliny naukowej – nauki farmaceutycznej (np. opieka farmaceutyczna i farmacja społeczna, metody biologii molekularnej i biotechnologia farmaceutyczna);
- wielodyscyplinarnych grup zajęć poświęconych określonym zagadnieniom (np. projektowanie leków, farmacja kliniczna, farmacja przemysłowa).

Standard kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu farmaceuty określony w załączniku, w brzmieniu nadanym niniejszym rozporządzeniem, ma zastosowanie do kształcenia na studiach na kierunku farmacja, począwszy od cyklu kształcenia rozpoczynającego się od roku akademickiego 2026/2027.

©

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Reforma klasyfikacji 2027 to nie tylko zmiana numerów paragrafów

Piotr Wieczorek: Klasyfikacja budżetowa przestaje być wyłącznie technicznym systemem kodów. Staje się narzędziem, które wspiera analizę i zarządzanie finansami publicznymi.

Stwierdził pan, że nowa klasyfikacja nie jest zwykłym przemianowaniem paragrafów. Co zatem zmienia?

Reforma przebudowuje logikę klasyfikowania wydatków według treści ekonomicznej i wiąże paragrafy z nowymi grupami wydatków określonymi w art. 124 i 236 ustawy o finansach publicznych. Klasyfikacja przestaje być tylko technicznym spisem kodów, a ma stać się narzędziem analitycznym, pokazującym, czy dany wydatek jest bieżący, majątkowy, transferowy czy świadczeniowy. W efekcie zmienia się sposób prezentowania danych w ustawie budżetowej, uchwałach budżetowych JST, sprawozdaniach oraz analizach. Te same strumienie środków będą inaczej agregowane i raportowane, zgodnie z logiką segmentu ekonomicznego nowego systemu klasyfikacyjnego.

Czy rzeczywiście można mówić o jednej z najważniejszych zmian w finansach publicznych ostatnich lat?

Tak, ponieważ dotyczy narzędzia, którego używa wiele jednostek sektora finansów publicznych przy planowaniu, ewidencji i sprawozdawczości budżetowej. Zmiana zasad klasyfikowania dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oznacza zmianę sposobu, w jaki decydenci widzą strukturę finansów publicznych i porównują dane w czasie. Warto jednak zauważyć, że obecny etap reformy obejmuje głównie wymiar ekonomiczny klasyfikacji paragrafowej. Segmentowy Jednolity Plan Kont zintegrowany z klasyfikacją budżetową – w skrócie JPKt (łączy aspekt administracyjny, źródła finansowania, programowy, ekonomiczny), pozostaje w dużej części na poziomie koncepcji i nie jest jeszcze w pełni wdrożony w systemie prawnym. To oznacza, że implementujemy ważny fragment docelowego modelu, ale nie cały model.

Dlaczego klasyfikację budżetową nazywa się językiem finansów publicznych?

Klasyfikacja określa, jak nazywamy i porządkujemy dochody, wydatki, przychody i rozchody oraz jak prezentujemy informacje o przeznaczeniu środków publicznych w całym cyklu budżetowym – od planu przez księgowanie aż po sprawozdawczość i statystykę. Jeśli zmieni się ten język, zmieni się też sposób interpretowania danych, sposób liczenia udziałów poszczególnych rodzajów wydatków oraz ich porównania między latami i między jednostkami.

Nowa klasyfikacja jest projektowana tak, by była spójna z zasadami ra-

chunkowości i statystyką europejską ESA 2010. Ma to zwiększyć użyteczność danych dla analiz ekonomicznych i zarządczych. Jednocześnie część segmentów systemu (zwłaszcza programowy) pozostaje jeszcze na etapie teoretycznym, co pokazuje, że pełna unifikacja języka nie została jeszcze osiągnięta.

Kogo dotyczą zmiany

Jakie podmioty są bezpośrednio objęte nową klasyfikacją budżetową?

Rozporządzenie klasyfikacyjne wykonuje upoważnienie z art. 39 ust. 4–5 ustawy o finansach publicznych i jest adresowane do jednostek sektora publicznego, w szczególności do organów administracji publicznej, w tym jednostek samorządu terytorialnego. W praktyce chodzi przede wszystkim o jednostki sektora finansów publicznych w rozumieniu art. 9 ustawy o finansach publicznych, czyli m.in. organy władzy, państwowe i samorządowe jednostki budżetowe, samorządowe zakłady budżetowe, państwowe fundusze celowe oraz inne jednostki, dla których ustala się plany dochodów i wydatków z zastosowaniem klasyfikacji budżetowej. Do tej grupy nie należą np. samorządowe instytucje kultury.

Czy podmioty, które nie stosują klasyfikacji budżetowej, również odczują skutki reformy?

Poza zakresem stosowania rozporządzenia pozostają podmioty spoza sektora publicznego, w szczególności przedsiębiorcy. Ocena skutków regulacji wskazuje, że wejście w życie rozporządzenia nie będzie miało wpływu na konkurencyjność gospodarki ani na funkcjonowanie przedsiębiorców, choć w praktyce skutki reformy odczują m.in. dostawcy systemów IT i oprogramowania wykorzystywanego przez jednostki sektora publicznego. Spółki komunalne oraz spółki z udziałem Skarbu Państwa również pozostają co do zasady poza klasyfikacją budżetową, ale mogą odczuwać reformę pośrednio jako beneficjenci dotacji lub innych transferów klasyfikowanych według nowych zasad przez jednostki sektora finansów publicznych.

Zatem obecne rozporządzenie obejmuje przede wszystkim budżet państwa i jednostki samorządu terytorialnego. W materiałach towarzyszących reformie pojawia się jednak znacznie szersza koncepcja nowego systemu klasyfikacyjnego. Czy docelowo ma on objąć cały sektor instytucji rządowych i samorządowych (SIRS)? Koncepcja nowego systemu klasyfikacyjnego wyraźnie się odwołuje



foto. Materiały prasowe

PIOTR WIECZOREK

księgowy i trener z międzynarodową akredytacją BTI, prezes ASPEKT PW Sp. z o.o.

do podziału na sektory i podsektory według ESA 2010, w tym do sektora instytucji rządowych i samorządowych (SIRS). Jednolity plan kont zintegrowany z klasyfikacją budżetową (JPKt) ma stanowić wspólną podstawę informacyjną dla budżetowania, sprawozdawczości finansowej i statystycznej właśnie dla tego sektora. Obecne rozporządzenie klasyfikacyjne wprowadza jednak przede wszystkim zmiany w wymiarze ekonomicznym paragrafów na potrzeby budżetu państwa i JST bez pełnego równoległego wdrożenia wszystkich segmentów JPKt. To oznacza, że kierunek jest zgodny z koncepcją SIRS, ale zakres praktycznego wdrożenia jest na razie ograniczony.

Jaki jest zakres nowego rozporządzenia

Do tej pory rozmawialiśmy głównie o nowych paragrafach, ale skutki reformy są znacznie szersze. Czy zmiany dotyczą wyłącznie klasyfikacji dochodów i wydatków, czy obejmują również planowanie budżetu, ewidencję księgową i sprawozdawczość?

Reforma obejmuje cały proces: planowanie budżetu (ustawa budżetowa, uchwały budżetowe JST, wieloletnie prognozy finansowe), ewidencję księgową wykonania budżetu oraz sprawozdawczość budżetową i statystyczną. Rozporządzenie wprost wskazuje,

że zmiany paragrafów są dostosowane do nowego układu grup wydatków budżetu państwa określonych w art. 124 ustawy o finansach publicznych oraz grup wydatków JST wskazanych w art. 236 tej ustawy. W praktyce jednostki będą musiały dostosować procedury planistyczne, zakładowe plany kont, słowniki w systemach finansowo-księgowych, szablony raportów oraz reguły kontroli w systemach IT, tak aby zachować spójność pomiędzy planem, księgami i sprawozdaniami.

Czy podstawowa konstrukcja klasyfikacji – układ, rozdział, paragraf – zmienia się?

Nie. Zarówno uzasadnienie do rozporządzenia, jak i ocena skutków regulacji podkreślają, że zachowana zostaje dotychczasowa struktura: dział, rozdział, paragraf. To ważne z praktycznego punktu widzenia, ponieważ nie trzeba się od nowa uczyć całej mapy działów i rozdziałów. Zmieniają się przede wszystkim logika paragrafów oraz ich powiązanie z grupami wydatków. Jednocześnie utrzymanie dotychczasowej konstrukcji przy głębokiej przebudowie treści paragrafów oznacza, że część użytkowników będzie miała do czynienia z nową logiką „na starych numerach”. Może to być mniej intuicyjne niż całkowicie nowy system kodowania przewidywany w modelu segmentowym.

Jedną z istotnych zmian jest wprowadzenie nowych grup wydatków w art. 124 i 236 ustawy o finansach publicznych oraz ich odzwierciedlenie w paragrafach. Jakie znaczenie ma to rozwiązanie w praktyce?

Nowy układ grup wydatków sprawia, że paragrafy wydatków są jednoznacznie przypisane do transferów bieżących, świadczeń na rzecz osób fizycznych, wydatków bieżących, wydatków majątkowych oraz transferów majątkowych – zarówno w budżecie państwa, jak i w budżetach JST. Załącznik nr 2 do rozporządzenia wprost wskazuje, które paragrafy należą do poszczególnych grup (np. wydatki bieżące JST – grupy 01–03, wydatki majątkowe JST – grupy 04–05). Dzięki temu ustawa budżetowa i uchwały budżetowe JST mają lepiej odzwierciedlać ekonomiczny charakter wydatków, a nie tylko ich przypisanie do określonego działu czy rozdziału. Jednocześnie część paragrafów pozostaje bardzo pojemna, co przy rozbudowanych objaśnieniach może powodować, że praktyczne stosowanie nowych za-

Dokończenie na s. D2

Reforma klasyfikacji 2027 to nie tylko zmiana numerów paragrafów

Dokończenie ze s. D1

sad okaże się bardziej wymagające, niż sugeruje sama idea „prostszych grup”.

Wydatki majątkowe i aktywa trwałe

Wspomniał pan o nowym układzie grup wydatków. Jedną z jego praktycznych konsekwencji jest zmiana podejścia do wydatków majątkowych. Na czym ona polega?

Jedną z najważniejszych konsekwencji nowego brzmienia art. 124 ustawy o finansach publicznych jest odejście od praktyki, w której o kwalifikacji wydatku majątkowego decydował próg 10 tys. zł oparty na przepisach ustawy o CIT. Zgodnie z art. 124 ustawy o finansach publicznych wydatki majątkowe budżetu państwa obejmują w szczególności nakłady na niefinansowe aktywa trwałe, czyli wydatki inwestycyjne, niezależnie od ich wartości. To podejście stosuje się również do budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Rozporządzenie porządkuje paragrafy dotyczące wydatków majątkowych, wyodrębniając m.in. paragrafy związane z nabyciem środków trwałych, ich ulepszeniem oraz wytworzeniem.

Dlaczego MF odchodzi od progu 10 tys. zł? Celem tej zmiany jest zwiększenie spójności pomiędzy klasyfikacją budżetową, rachunkowością oraz statystyką publiczną. O kwalifikacji wydatku nie ma już decydującego jego wartość, lecz ekonomiczny charakter nabywanego składnika. W praktyce nowe podejście może jednak prowadzić do sporów interpretacyjnych, zwłaszcza w typowych sytuacjach „odtworzeniowych”. Bez dodatkowych wytycznych MF oraz utrwalonej praktyki regionalnych izb obrachunkowych granica między wydatkiem bieżącym a majątkowym nadal będzie wymagała każdorazowej analizy.

Klucze przejścia – pomoc czy dodatkowa komplikacja

Z założenia klucze przejścia mają ułatwić przełożenie starej klasyfikacji na nową. Czy rzeczywiście wystarczy z nich skorzystać, aby prawidłowo zaplanować budżet na 2027 r.?

Klucze przejścia dla dochodów i wydatków pokazują, jak dotychczasowe paragrafy należy odwzorować na nowe, wraz z przypisaniem do właściwych grup wydatków oraz objaśnieniem ich treści ekonomicznej. Często nie jest to przejście 1:1. Jeden dotychczasowy paragraf może zostać podzielony na kilka nowych, a niekiedy kilka dawnych paragrafów jest agregowanych do jednego kodu. Przykładowo dawny paragraf 003 „Wpływy ze zryczałtowanego podatku dochodowego od osób fizycznych” został rozdzielony na paragraf 113, obejmujący ryczałt od przychodów ewidencjonowanych, oraz paragraf 114, dotyczący pozostałych kategorii ryczałtu. Z kolei dotychczasowe paragrafy wydatków osobowych i świadczeń zostały rozbite na liczne nowe paragrafy z grup 23x i 24x, opatrzone szczegółowymi objaśnieniami.

Czy w planowaniu budżetu na 2027 r. można opierać się wyłącznie na kluczach przejścia?

Klucze przejścia są bardzo pomocnym narzędziem, ale nie zastępują analizy treści ekonomicznej wydatku. Zarów-

no koncepcja systemu segmentowego, jak i objaśnienia do kluczy pokazują, że dotychczasowe jednostki klasyfikacyjne często miały mieszany charakter i wymagały uporządkowania przy przenoszeniu do nowego układu. W praktyce oznacza to, że w wielu przypadkach nie wystarczy mechaniczne przeniesienie paragrafu. Trzeba sprawdzić, czy dany wydatek lub dochód rzeczywiście mieści się w zakresie nowego paragrafu. Jest to szczególnie istotne przy świadczeniach społecznych, wydatkach osobowych i dotacjach, gdzie dotychczasowe paragrafy o bardzo szerokim zakresie zostały zastąpione wieloma bardziej wyspecjalizowanymi podziałkami.

Okres przejściowy

Co jest największym wyzwaniem w okresie przejściowym, kiedy jednostki będą równolegle stosować starą i nową klasyfikację?

W 2026 r. jednostki będą wykonywać budżet według dotychczasowej klasyfikacji, a jednocześnie przygotowywać projekt budżetu na 2027 r. już według nowych paragrafów. Następnie w 2027 r. będą planować i wykonywać budżet zgodnie z nowymi przepisami, a równocześnie sporządzać sprawozdania z wykonania budżetu za 2026 r. według dotychczasowego rozporządzenia.

W praktyce oznacza to konieczność równoczesnego posługiwania się dwoma układami klasyfikacyjnymi, opartymi na odmiennej logice treści i innych powiązaniach z grupami wydatków. Bez dobrze przygotowanych tabel powiązań oraz jasnych zasad mapowania porównywanie danych pomiędzy 2026 a 2027 r. będzie utrudnione, a ryzyko błędów księgowych i sprawozdawczych znacząco wzrośnie.

Okres przejściowy będzie więc testem nie tylko dla systemów IT, lecz także dla organizacji pracy służb finansowych oraz współpracy z komórkami merytorycznymi.

Czy vacatio legis i harmonogram zmian są realne do wykonania z punktu widzenia jednostek i dostawców systemów IT?

Rozporządzenie weszło w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, tj. 29 kwietnia br. – ocena skutków regulacji (OSR) wprost mówi o „minimalnej vacatio legis”. Jednocześnie ma być po raz pierwszy stosowane do planowania ustawy budżetowej i budżetów JST na 2027 r., podczas gdy do sprawozdań za 2026 r. stosuje się dotychczasowe przepisy. OSR zakłada, że dostosowania systemów informatycznych „nie powinny odbiegać” od dotychczasowych zmian klasyfikacji, a skutki budżetowe i kosztowe są szacowane na zero. W kontekście skali zmian w paragrafach, powiązań z grupami wydatków oraz rozbudowanych kluczy przejścia jest to założenie bardzo optymistyczne. W praktyce jednostki i dostawcy oprogramowania będą musieli w krótkim czasie przeprowadzić rozbudowane zmiany słowników, raportów i reguł kontrolnych.

Błędy i niespójności

W oficjalnych dokumentach reforma jest przedstawiana jako krok

Ramka 1

Najważniejsze skutki

- Reforma nie zatrzymuje się na zmianie numerów paragrafów. Obejmuje cały cykl budżetowy – od planowania, przez ewidencję księgową, po sprawozdawczość – i wymaga dostosowania procedur oraz narzędzi używanych na co dzień przez jednostki.
- Odejście od progu 10 000 zł oznacza nowe podejście do kwalifikowania wydatków majątkowych. Kluczowe będzie ustalenie, czy wydatek dotyczy niefinansowych aktywów trwałych, a nie tylko jego wartości.
- Klucze przejścia ułatwią mapowanie starej klasyfikacji na nową, ale nie zastąpią samodzielnej analizy ekonomicznego charakteru wydatku. W wielu przypadkach przejście nie będzie miało charakteru 1:1.
- W 2026 r. jednostki będą funkcjonować w dwóch układach klasyfikacyjnych: budżet 2026 r. będą wykonywać i sprawozdawać według dotychczasowych zasad, a budżet na 2027 r. planować już według nowych przepisów.
- W pierwszym okresie stosowania nowych przepisów wzrośnie ryzyko błędów klasyfikacyjnych, zwłaszcza przy wydatkach majątkowych, świadczeniach, dotacjach oraz porównywaniu danych z lat 2026 i 2027.
- Samo rozporządzenie nie wystarczy. Duże znaczenie będą miały wytyczne MF, stanowiska RIO oraz praktyka jednostek, szczególnie przy rozstrzyganiu wątpliwości dotyczących kwalifikacji wydatków.
- Już w 2026 r. jednostki powinny przygotować tabele powiązań, zaktualizować procedury, dostosować systemy finansowo-księgowe i zaplanować szkolenia dla służb finansowych oraz komórek merytorycznych.

©

Ramka 1

Czym jest JPKt?

JPKt (Jednolity Plan Kont zintegrowany z klasyfikacją budżetową) to koncepcja opracowana przez Ministerstwo Finansów, która ma w przyszłości połączyć:

- klasyfikację budżetową,
- plan kont,
- sprawozdawczość budżetową i finansową,
- statystykę publiczną,
- dane wykorzystywane do zarządzania finansami publicznymi.

Docelowo JPKt ma stanowić wspólną strukturę informacyjną dla całego sektora instytucji rządowych i samorządowych (SIRS).

Obecnie JPKt nie funkcjonuje jeszcze jako w pełni wdrożony system. Reforma klasyfikacji budżetowej wprowadza przede wszystkim zmiany w tzw. segmencie ekonomicznym, czyli w układzie paragrafów i grup wydatków. Pozostałe elementy koncepcji, w tym pełna integracja z rachunkowością, pozostają na etapie dalszych prac.

©

w kierunku uproszczenia i uporządkowania systemu. Czy z perspektywy praktyka widać już pewne luki i niespójności? Jakże są najważniejsze rozbieżności między deklarowanymi celami reformy a jej obecnym kształtem?

Po pierwsze, koncepcja zakłada spójny, wielosegmentowy system klasyfikacyjny zintegrowany z jednolitym planem kont, który ma obsługiwać cały cykl budżetowy – od planowania strategicznego po sprawozdawczość statystyczną. W praktyce obecnie wdrażany jest przede wszystkim wymiar ekonomiczny klasyfikacji paragrafowej. Segment programowy, segment źródeł finansowania oraz pełna integracja z JPKt pozostają w dużej mierze na etapie koncepcyjnym.

Po drugie, OSR i uzasadnienie podkreślają „uporządkowanie” oraz „zwiększenie przejrzystości”, tymczasem objętość nowych opisów paragrafów i stopień rozdrobnienia w kluczach przejścia oznaczają istotny wzrost złożoności systemu po stronie użytkownika.

Po trzecie, przyjęto założenie o braku wpływu reformy na budżety jednostek oraz o braku potrzeby formalnej ewaluacji jej efektów. Założenie to nie uwzględnia realnych kosztów wdrożenia, szkoleń oraz zwiększonego ryzyka błędów w pierwszym okresie stosowania nowych przepisów.

A jakie konkretnie „białe plamy” lub obszary ma rozstrzygnąć dopiero praktyka?

Koncepcja nowego systemu klasyfikacyjnego wprost wskazuje, że część rozwiązań ma charakter wstępny i wymaga dalszego doprecyzowania w toku konsultacji z użytkownikami, testów oraz pilotaży. Dotyczy to m.in. segmentu programowego, potencjalnych dodatkowych segmentów (np. celów horyzontalnych) oraz szczegółowych zasad budowy segmentu źródeł finansowania.

W samym rozporządzeniu brakuje natomiast szczegółowych przykładów dotyczących sytuacji granicznych, takich jak rozróżnienie pomiędzy wydatkiem bieżącym a majątkowym w przypadku drobnych remontów i modernizacji, klasyfikacja wydatków obejmujących jednocześnie zakup towarów i usług oraz wydatków, które trudno jednoznacznie zakwalifikować jako świadczenia albo dotacje.

Dlatego można zakładać, że kwestie te będą rozstrzygane przez wytyczne MF, stanowiska RIO oraz orzecznictwo sądów administracyjnych.

Czy można się spodziewać większej liczby błędów klasyfikacyjnych w pierwszym okresie stosowania nowych przepisów?

Tak. Przy reformie tej skali jest to praktycznie nieuniknione. Sam

projektodawca podkreśla, że klasyfikacja budżetowa jest narzędziem prezentacji danych, a nie podstawą materialnoprawną. Jednocześnie narzędzie to jest wykorzystywane na każdym etapie planowania, ewidencji i sprawozdawczości, dlatego zmiana jego logiki siłą rzeczy generuje wątpliwości interpretacyjne.

Najwięcej błędów można spodziewać się przy przyporządkowaniu wydatków do nowych paragrafów dotyczących świadczeń, dotacji oraz wydatków majątkowych, a także przy zachowaniu porównywalności danych pomiędzy 2026 a 2027 r.

Szczególnie trudne będą obszary, w których dotychczas dominowała praktyka oparta bardziej na utrwalonym zwyczaju niż na szczegółowej analizie ekonomicznego charakteru wydatku.

Wytuczne i przygotowania

Wspomniał pan, że wiele kwestii praktycznych będzie dopiero doprecyzowywanych przez wytuczne MF i stanowiska RIO. Jaką rolę odegrają wytuczne ministra finansów dotyczące powiązania paragrafów z planem kont?

Nowelizacja ustawy o finansach publicznych przewiduje możliwość wydawania przez ministra finansów i gospodarki wytucznych dotyczących powiązania paragrafów klasyfikacji budżetowej z kontami księgowymi. Ich znaczenie praktyczne będzie bardzo duże. Staną się punktem odniesienia przy projektowaniu zakładowych planów kont, konfiguracji systemów finansowo-księgowych, przygotowywaniu instrukcji księgowych oraz organizacji szkoleń.

Bez takich wytucznych trudno będzie zapewnić pełną spójność między budżetem a rachunkowością, zwłaszcza w zakresie nowego podejścia do wydatków majątkowych jako nakładów na niefinansowe aktywa trwałe oraz przekształcania dotychczasowych paragrafów „mieszanych” w paragrafy o bardziej jednorodnej treści ekonomicznej.

A jaka będzie rola RIO?

Pozostaną podstawowym organem oceniającym prawidłowość klasyfikowania dochodów i wydatków przez JST, zarówno na etapie uchwalania budżetu, jak i badania sprawozdań.

W praktyce można spodziewać się publikacji stanowisk, zaleceń oraz omawiania najczęstszych problemów podczas szkoleń i w materiałach informacyjnych. Dla wielu jednostek wyjaśnienia RIO będą bardziej użyteczne operacyjnie niż samo brzmienie przepisów.

Należy liczyć się z tym, że w niektórych obszarach to właśnie linia interpretacyjna izb będzie w praktyce precyzowała sposób stosowania nowych regulacji.

Jakie działania organizacyjne jednostki powinny podjąć w 2026 r., żeby przygotować się do reformy?

Przede wszystkim należy przeprowadzić analizę wpływu reformy na budżet, wieloletnią prognozę finansową, ewidencję księgową, sprawozdawczość oraz raportowanie zarządcze – najlepiej na przykładach najważniejszych działań i rozdziałów występujących w danej jednostce.

Kolejnym krokiem jest opracowanie roboczych tabel powiązań pomiędzy dotychczasową a nową klasyfikacją dla najważniejszych pozycji dochodów i wydatków. Tego rodzaju zestawienia staną się w okresie przejściowym praktycznym „słownikiem”, ułatwiającym prawidłowe planowanie i ewidencjonowanie operacji.

Niezbędna będzie także aktualizacja procedur wewnętrznych, w tym zasad planowania budżetu, instrukcji obiegu dokumentów, opisów systemów finansowo-księgowych oraz wytucznych klasyfikacyjnych. Celem tych działań jest zapew-

nienie jednolitego stosowania nowych zasad w całej jednostce.

Warto również odpowiednio wcześniej zaplanować szkolenia zarówno dla służb finansowych, jak i dla komórek merytorycznych. Jest to szczególnie istotne, ponieważ to pracownicy merytoryczni często jako pierwsi określają charakter wydatku już na etapie planowania, a nie dopiero pracownicy księgowości.

Szersze znaczenie nowej klasyfikacji

Jak podsumowałby pan tę reformę – uproszczenie systemu czy impuls do zmiany sposobu myślenia o finansach publicznych?

Zdecydowanie jest to przede wszystkim impuls do zmiany sposobu myślenia. Ciężar przesuwają się z mechanicznego wyboru paragrafu na analizę ekonomicznego charakteru wydatku oraz jego powiązania z grupą wydatków i z art. 124 oraz art. 236 ustawy o finansach publicznych. W dłuższej perspektywie, jeśli uda się skutecznie powiązać nową klasyfikację z rachunkowością, statystyką i systemami IT zgodnie z koncepcją JPKt, system może stać się bardziej przejrzysty i użyteczny. W krótkim okresie trzeba jednak liczyć się z większą złożonością, kosztami wdrożenia oraz większą liczbą błędów. Jest to cena za bardziej świadome i analityczne podejście do zarządzania środkami publicznymi.

Czy fakt, że klasyfikacja budżetowa „nie jest podstawą materialnoprawną”, oznacza, że reforma nie ma realnych skutków dla jednostek?

Nie. OSR słusznie podkreśla, że klasyfikacja jest narzędziem prezentowania danych, a nie przepisem tworzącym dochody czy zobowiązania. Podstawy materialnoprawne wynikają z innych ustaw. Nie zmienia to faktu, że klasyfikacja jest wykorzystywana na każdym etapie gospodarowania środkami publicznymi – przy planowaniu, ewidencji i sprawozdawczości. Zmiana jej konstrukcji wpływa więc bezpośrednio na sposób opisywania i analizowania zadań oraz na procedury wewnętrzne jednostek. Nawet jeśli formalnie nie zmienia się wysokość dochodów i wydatków, w praktyce rosną wymagania organizacyjne, informatyczne i kompetencyjne.

Czy będzie formalna ewaluacja efektów reformy klasyfikacji?

Nie. OSR wprost wskazuje, że nie jest przewidziana formalna ewaluacja efektów projektu. Biorąc pod uwagę skalę zmian oraz powiązanie reformy z realizacją kamieni milowych Krajowego Planu Odbudowy, brak zaplanowanego przeglądu skutków regulacji po kilku latach stosowania można uznać za istotny mankament całego procesu. W praktyce oznacza to, że ewentualne korekty będą wprowadzane raczej doraźnie – poprzez kolejne nowelizacje rozporządzenia, wytuczne MF oraz linię interpretacyjną RIO i sądów administracyjnych – niż w ramach wcześniej zaplanowanej, kompleksowej oceny reformy.



rozmawiała **Magdalena Sobczak**

Podstawa prawna

- art. 124, art. 236 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- ustawa z 27 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)
- rozporządzenie ministra finansów z 2 marca 2010 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 513; ost. zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1241)
- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U. z 2026 r. poz. 522)

Czy brak oświadczenia wstrzymuje kolejną pożyczkę z ZFŚS

Pytanie: Pracownik urzędu gminy złożył wniosek o kolejną pożyczkę mieszkaniową z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na remont mieszkania, mimo że nadal spłaca wcześniejszą. Do wniosku dołączył dokumenty potwierdzające cel pożyczki, ale nie złożył aktualnego oświadczenia o swojej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej. Regulamin ZFŚS nie określa, czy dopuszczalne jest udzielenie kolejnej pożyczki przed całkowitą spłatą poprzedniej ani jakie warunki należy spełnić w takim przypadku. Czy brak aktualnego oświadczenia uniemożliwia rozpatrzenie wniosku? Czy można przyznać kolejną pożyczkę w trakcie spłaty poprzedniej?

Magdalena Sobczak

Magdalena.sobczak@dgp.pl

Odpowiedź:

Pracodawca nie może przyznać pożyczki bez danych pozwalających ocenić sytuację socjalną pracownika. Zasady udzielania kolejnych pożyczek należy określić w regulaminie funduszu.

Uzasadnienie:

Ustawa o ZFŚS nie wskazuje, jakie dokumenty należy złożyć, aby pracodawca mógł ocenić sytuację życiową, rodzinną i materialną osoby uprawnionej. Dlatego regulamin ZFŚS powinien określać zasady dokumentowania sytuacji socjalnej, w tym obowiązek składania oświadczeń oraz skutki ich niezłożenia.

Jeżeli regulamin przewiduje obowiązek złożenia aktualnego oświadczenia, pracodawca ma podstawę do wezwania pracownika do uzupełnienia dokumentacji i do wstrzymania rozpatrzenia wniosku do czasu dostarczenia wymaganych danych.

Brak takiego postanowienia w regulaminie nie oznacza jednak, że pożyczka może zostać przyznana bez analizy sytuacji socjalnej. Pożyczka mieszkaniowa z ZFŚS jest formą działalności socjalnej, dlatego jej przyznanie powinno uwzględniać kryterium socjalne określone w art. 8 ust. 1 ustawy o ZFŚS.

Uwaga! W praktyce jeżeli pracownik nie przedłoży danych niezbędnych do oceny jego sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej, wniosek nie powinien być rozpatrywany do czasu uzupełnienia dokumentacji.

Sama okoliczność, że pracownik spłaca wcześniejszą pożyczkę mieszkaniową z ZFŚS, nie wyklucza automatycznie możliwości uzyskania kolejnej. Ustawa o ZFŚS nie zawiera takiego zakazu, jednak zasady udzielania kolejnych pożyczek powinny zostać określone w regulaminie funduszu.

Dla uniknięcia wątpliwości należy uzupełnić regulamin ZFŚS o postanowienia dotyczące:

- obowiązku składania oświadczeń o sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej oraz terminów ich aktualizacji,
- zakresu wymaganych danych,
- skutków niezłożenia dokumentów,

- zasad przyznawania kolejnych pożyczek mieszkaniowych.

Takie rozwiązanie porządkuje procedurę i ogranicza ryzyko sporów co do prawidłowości przyznawania świadczeń z funduszu.



Podstawa prawna

- ustawa z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)

Przykład zapisu

Regulamin ZFŚS (...) Par. X. Zasady ubiegania się o pożyczkę mieszkaniową

- Osoba ubiegająca się o pożyczkę mieszkaniową z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych składa oświadczenie o aktualnej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej, chyba że wcześniej złożone dane pozostają aktualne i osoba uprawniona potwierdzi to na piśmie.
- Jeżeli osoba uprawniona nie złoży oświadczenia lub innych dokumentów niezbędnych do oceny sytuacji socjalnej, pracodawca wzywa ją do uzupełnienia dokumentacji w wyznaczonym terminie. Do czasu uzupełnienia wymaganych danych wnioski pozostają bez rozpatrzenia.
- Kolejna pożyczka mieszkaniowa przed całkowitą spłatą poprzedniej może zostać przyznana w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Przy podejmowaniu decyzji pracodawca uwzględnia sytuację życiową, rodzinną i materialną osoby uprawnionej, terminowość spłaty dotychczasowej pożyczki oraz możliwość terminowej spłaty łącznych zobowiązań.



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Zamiast uniwersalnego paragrafu do zakupu środków dydaktycznych będą trzy nowe

Od 2027 r. szkoły i placówki oświatowe nie będą już mogły ujmować wszystkich pomocy dydaktycznych, komputerów i oprogramowania w jednym paragrafie 424. **O wyborze właściwego (701, 711 lub 777) zdecyduje ekonomiczny charakter zakupu**



Jarosław Jurga
ekonomista, certyfikowany
księgowy i trener biznesu

Reforma klasyfikacji budżetowej, stosowana po raz pierwszy do planowania na 2027 r., zmienia kryterium wartościowe wydatków majątkowych. Zgodnie z nowym brzmieniem art. 124 ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.) wydatki majątkowe obejmują nakłady na niefinansowe aktywa trwałe niezależnie od ich wartości. W rozporządzeniu ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych, które weszło w życie 29 kwietnia 2026 r. i jest stosowane po raz pierwszy do planowania na 2027 r., dotychczasowy paragraf 424 „Zakup środków dydaktycznych i książek” został rozdzielony pomiędzy trzy nowe paragrafy w zależności od ekonomicznego charakteru zakupu.

Uwaga! Z punktu widzenia głównego księgowego szkoły, placówki oświatowej i organu prowadzącego oznacza to konieczność odejścia od dotychczasowej praktyki, zgodnie z którą każdy zakup oznaczony jako pomoc dydaktyczna trafiał do paragrafu 424 niezależnie od jego wartości oraz od tego, czy spełniał definicję środka trwałego. Po reformie ten sam zakup może zostać zaklasyfikowany do paragrafu 701, 711 albo 777.

► Czy w przypadku pomocy dydaktycznych nie obowiązuje już zasada, że bez względu na kwotę są one wydatkiem bieżącym?

Nie. Reguła, zgodnie z którą wydatki na pomoce dydaktyczne klasyfikowano w dotychczasowym paragrafie 424 niezależnie od ich wartości jednostkowej, wynikała z objaśnień do tego paragrafu zawartych w rozporządzeniu ministra finansów z 2 marca 2010 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych. Po reformie zasada ta przestaje obowiązywać. Paragraf 424 został zlikwidowany, a zakupy trzeba kwalifikować według ekonomicznego charakteru nabywanego składnika. W praktyce zakup oznaczony jako pomoc dydaktyczna będzie klasyfikowany:

- do paragrafu 701 – jeżeli stanowi środek trwały w postaci zbiorów bibliotecznych (kompletny, zdalny do użytku, przeznaczony do używania przez okres dłuższy niż rok i ujęty w ewidencji środków trwałych),
- do paragrafu 711 – jeżeli stanowi wartość niematerialną i prawną,
- do paragrafu 777 – jeżeli nie spełnia żadnej z tych definicji, a więc jest niskocennym składnikiem zużywanym w procesie dydaktycznym lub książką niestanowiącą zbioru bibliotecznego.

Uwaga! Dla głównego księgowego oznacza to konieczność zmiany formularza wniosku o realizację wydatku, tak aby wybór paragrafu następował

po ustaleniu, czy zakupiony składnik zwiększa stan niefinansowych aktywów trwałych jednostki.

► Czy jeżeli polityka rachunkowości szkoły przewiduje, że pomoc dydaktyczna o wartości powyżej 500 zł jest ujmowana na koncie 013, to taki zakup od 2027 r. będzie wydatkiem majątkowym?

Tak. Sam fakt ujmowania składnika na koncie 013 „Pozostałe środki trwałe” oznacza, że jednostka uznała go za środek trwały spełniający definicję z art. 3 ust. 1 pkt 15 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości oraz pkt 4 Krajowego Standardu Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe”. Konto 013 służy do ewidencji pozostałych środków trwałych objętych jednorazowym umorzeniem w miesiącu przyjęcia do używania. Próg 500 zł określony w polityce rachunkowości ma charakter wewnętrzny. Wyznacza dolną granicę, poniżej której składnik majątku, mimo spełnienia kryteriów technicznych, nie jest ujmowany w ewidencji środków trwałych, lecz odpisywany bezpośrednio w koszty zużycia materiałów.

Zgodnie ze znowelizowanym art. 124 ustawy o finansach publicznych wydatki majątkowe obejmują nakłady na niefinansowe aktywa trwałe niezależnie od ich wartości. Skoro pomoc dydaktyczna o wartości powyżej 500 zł jest ujmowana na koncie 013, to z perspektywy ksiąg rachunkowych stanowi niefinansowe aktywo trwałe. W konsekwencji od 2027 r. jej zakup będzie wydatkiem majątkowym i powinien zostać ujęty w paragrafie 701 „Środki trwałe amortyzowane jednorazowo”. Odejście od progu 10 000 zł w klasyfikacji budżetowej sprawia, że niezależnie od wartości (np. 600 zł, 1800 zł czy 6000 zł), jeżeli składnik jest ujmowany na koncie 013, zakup stanowi wydatek majątkowy.

Uwaga! W praktyce dla głównego księgowego szkoły oznacza to konieczność zsynchronizowania zapisów polityki rachunkowości z kwalifikacją budżetową przy planowaniu wydatków na 2027 r. Jeżeli szkoła przyjmuje, że składniki o wartości powyżej 500 zł ujmują na koncie 013, to zakupy te należy planować w grupie wydatków majątkowych, a nie bieżących. Oznacza to również, że część wydatków dotychczas ujmowanych w paragrafie 424 zostanie od 2027 r. przeniesiona do paragrafu 701, co wpłynie na strukturę planu finansowego szkoły. Warto więc przeanalizować, czy obecny próg wartościowy nadal odpowiada potrzebom jednostki. Podniesienie tego progu ograniczy udział wydatków majątkowych, ale wymaga formalnej zmiany polityki rachunkowości zgodnie z art. 10 ustawy o rachunkowości.

► Co z wartościami niematerialnymi i prawnymi kupowanymi jako pomoc dydaktyczna, np. programem do obsługi recept w szkole medycznej?

Licencja na program do obsługi recept, kupiona na potrzeby kształcenia uczniów technik farmaceutycznego lub szkół medycznych i ewidencjonowana na koncie 020, nie jest wydatkiem bieżącym, mimo że służy procesowi dydaktyczno-wychowawczemu. Zgod-

Zasady po reformie

- Od 2027 r. zakup pomocy dydaktycznych nie będzie automatycznie wydatkiem bieżącym. O wyborze właściwego paragrafu decyduje to, czy nabywany składnik stanowi środek trwały, wartość niematerialną i prawną czy materiał.
- Dotychczasowy paragraf 424 został zastąpiony paragrafami 701, 711 i 777.
- Ujęcie składnika na koncie 013 „Pozostałe środki trwałe” oznacza, że jego zakup, niezależnie od wartości, w zakresie środków dydaktycznych będzie wydatkiem majątkowym ujmowanym w paragrafie 701.
- Programy komputerowe i inne wartości niematerialne i prawne wykorzystywane w dydaktyce ujmują się jako wydatki majątkowe w paragrafie 711 albo 712 jeżeli podlegają ujęciu na koncie 020.



nie z art. 3 ust. 1 pkt 14 ustawy o rachunkowości wartością niematerialną i prawną są nabyte przez jednostkę prawa majątkowe, w tym licencje i prawa do programów komputerowych, o przewidywanym okresie ekonomicznej użyteczności dłuższym niż rok, wykorzystywane na potrzeby jednostki. Licencja na specjalistyczny program komputerowy spełnia tę definicję.

Zgodnie z art. 124 u.f.p. po nowelizacji wydatki majątkowe obejmują niefinansowe aktywa trwałe, do których ustawa o rachunkowości zalicza zarówno środki trwałe, jak i wartości niematerialne i prawne. Jeżeli polityka rachunkowości przewiduje dla licencji amortyzację jednorazową, wydatek ujmuje się w paragrafie 711 „Wartości niematerialne i prawne amortyzowane jednorazowo”. Jeżeli amortyzacja jest rozłożona w czasie, właściwy jest paragraf 712.

Uwaga! Dla głównego księgowego oznacza to konieczność ujęcia takiego zakupu po stronie wydatków majątkowych w planie finansowym oraz zapewnienia odpowiednich środków w limicie wydatków majątkowych ustalonym przez organ prowadzący.

► Komputer kupowany jako pomoc dydaktyczna za 12 000 zł – jak go klasyfikować?

Komputer o wartości 12 000 zł spełnia definicję środka trwałego z art. 3 ust. 1 pkt 15 u.f.p. oraz pkt 4 Krajowego Standardu Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe”, ponieważ jest kompletny, zdalny do użytku, przeznaczony na własne potrzeby jednostki i o przewidywanym okresie używania dłuższym niż rok. Niezależnie od tego, że w sensie funkcjonalnym jest pomocą dydaktyczną wspierającą proces nauczania, w klasyfikacji budżetowej trafia do grupy wydatków majątkowych. Rola dydaktyczna komputera nie wyklucza jego ujęcia w ewidencji środków trwałych szkoły.

Wybór konkretnego paragrafu zależy od polityki rachunkowości jednostki oraz przyjętej w niej metody amortyzacji. Jeżeli polityka przewiduje, że środki trwałe o wartości początkowej do określonego progu (najczęściej 10 000 zł, w niektórych jednostkach wyższego) są amortyzowane jednorazowo, komputer o wartości 12 000 zł – w zależności od przyjętego progu – trafi do paragrafu 701 albo 702. Próg ten nie wynika z klasyfikacji budżetowej, lecz z art. 10 u.f.p. i z autonomii jednostki w ustalaniu polityki rachunkowości. W praktyce wiele jednostek przyjmuje górną granicę odpowiadającą art. 16f ust. 3 ustawy o CIT. Komputer o wartości 12 000 zł nie trafi

do paragrafu 777 ani do dotychczasowego paragrafu 424, ponieważ jest składnikiem majątku trwałego.

► Czy można uprościć zasady i przyjęć, że wszystkie pomoce dydaktyczne są umarżane jednorazowo, w paragrafie 701 lub 777?

Nie. Takie podejście prowadziłyby do pomieszczenia dwóch odrębnych kwestii: klasyfikacji budżetowej oraz zasad rachunkowości. Klasyfikacja wydatku do wydatków bieżących lub majątkowych wynika z art. 124 i art. 236 u.f.p. oraz z rozporządzenia z 20 kwietnia 2026 r., natomiast sposób amortyzacji składnika majątku wynika z polityki rachunkowości ustalonej na podstawie art. 10 ustawy o rachunkowości. Obie decyzje należy podejmować odrębnie.

W praktyce ten sam składnik majątku może być wydatkiem majątkowym ujmowanym w paragrafie 701 i jednocześnie podlegać jednorazowemu umorzeniu w księgach rachunkowych. Nie ma jednak podstaw, aby uznać go za wydatek bieżący wyłącznie dlatego, że zostanie jednorazowo umorzony. Z kolei składnik, który nie spełnia definicji środka trwałego ani wartości niematerialnej i prawnej, pozostaje wydatkiem bieżącym i powinien zostać ujęty w paragrafie 777.

Uwaga! Dla głównego księgowego oznacza to konieczność oddzielnego określenia:

- zasad klasyfikacji budżetowej wynikających z rozporządzenia z 20 kwietnia 2026 r.,
- progów wartościowych i metod amortyzacji przyjętych w polityce rachunkowości.

Przyjęcie uproszczenia polegającego na automatycznym kierowaniu wszystkich pomocy dydaktycznych do jednego paragrafu może prowadzić do błędnej klasyfikacji wydatków.



Podstawa prawna

- art. 124, art. 236 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- ustawa z 27 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)
- rozporządzenie ministra finansów z 2 marca 2010 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 513; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1241)
- art. 3 ust. 1 pkt 14 i 15, art. 10 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U. z 2026 r. poz. 522)
- art. 16f ust. 3 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. z 2026 r. poz. 554)
- Krajowy Standard Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe” (Dz.Ur.z. MRIF z 2017 r. poz. 105)

ZFSS w szkole – jak obliczyć odpis dla nauczycieli i pracowników administracji

Pytanie: Szkoła jako pracodawca tworzy zakładowy fundusz świadczeń socjalnych zarówno dla nauczycieli, jak i dla pracowników administracji i obsługi. Mamy wątpliwości dotyczące odpisu, ponieważ dla poszczególnych grup pracowników stosuje się odmienne podstawy prawne i różne zasady jego ustalania. Jak w 2026 r. prawidłowo obliczyć odpis na ZFSS w szkole dla nauczycieli, nauczycieli emerytów i rencistów oraz pracowników administracji i obsługi? Jakie kwoty należy zastosować i w jaki sposób ustalić łączną wysokość środków, które szkoła powinna przekazać na rachunek funduszu?

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Odpowiedź:

W szkołach i innych jednostkach oświatowych odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych oblicza się według dwóch różnych podstaw prawnych. W przypadku nauczycieli stosuje się przepisy Karty nauczyciela, a w przypadku pracowników administracji i obsługi – przepisy ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Łączną wysokość odpisu ustala się przez pomnożenie właściwych kwot przez planowaną przeciętną liczbę osób uprawnionych, a po zakończeniu roku dokonuje się korekty do faktycznego przeciętnego zatrudnienia.

Odpis na nauczycieli...

Zgodnie z art. 53 ust. 1 Karty nauczyciela dla nauczycieli dokonuje się corocznie odpisu na ZFSS w wysokości ustalonej jako iloczyn planowanej przeciętnej liczby nauczycieli zatrudnionych w danym roku w przeliczeniu na pełne etaty oraz 110 proc. kwoty bazowej określonej dla nauczycieli.

Na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy budżetowej na 2026 r., w związku z art. 30 ust. 3 Karty nauczyciela, kwota bazowa dla nauczycieli w 2026 r. wynosi 5597,86 zł. Oznacza to, że odpis na jednego nauczyciela zatrudnionego w pełnym wymiarze czasu pracy wynosi 6157,65 zł.

...i nauczycieli emerytów oraz rencistów

Zgodnie z art. 53 ust. 2 Karty nauczyciela na nauczycieli będących emerytami lub rencistami oraz nauczycieli pobierających nauczycielskie świadczenie kompensacyjne dokonuje się odpisu w wysokości 42 proc. kwoty bazowej obowiązującej 1 stycznia danego roku. W 2026 r. odpis ten wynosi 2351,10 zł na każdą osobę uprawnioną.

Pracownicy administracji i obsługi

W stosunku do pracowników niepedagogicznych stosuje się przepisy ustawy o ZFSS. Zgodnie z art. 5 ust. 2 tej ustawy podstawą naliczania odpisu w 2026 r. jest kwota 7848,60 zł, odpowiadająca przeciętnemu miesięcznemu wynagrodzeniu w gospodarce narodowej w drugim półroczu 2025 r., ponieważ była ona wyższa od przeciętnego wynagrodzenia za cały 2025 r. wynoszącego 7770,04 zł. Odpis podstawowy na jednego pracownika zatrudnionego w normalnych warunkach pracy wynosi 2943,23 zł, co stanowi 37,5 proc. tej podstawy. Pracodawca może zwiększyć fundusz o 490,54 zł na każdego emeryta i rencistę niebędącego nauczycielem, jeżeli osoby te są objęte opieką socjalną pracodawcy.

Jak ustalić łączną wysokość odpisu

Łączną wysokość odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych ustala się, mnożąc odpowiednie kwoty odpisów przez planowaną przeciętną liczbę nauczycieli, nauczycieli emerytów

i rencistów oraz pracowników administracji i obsługi.

Szkoła powinna odrębnie obliczyć:

- odpis na nauczycieli zatrudnionych w danym roku,
- odpis na nauczycieli emerytów i rencistów oraz osoby pobierające nauczycielskie świadczenie kompensacyjne,
- odpis na pracowników administracji i obsługi,
- ewentualne zwiększenia funduszu, np. na emerytów i rencistów niebędących nauczycielami.

Po zsumowaniu tych kwot otrzymuje się łączną wysokość środków, które szkoła powinna przekazać na wyodrębniony rachunek bankowy ZFSS.

Zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych do 31 maja należy przekazać co najmniej 75 proc. równowartości odpisów podstawowych, a pozostałą część odpisów oraz ewentualne zwiększenia – do 30 września.

Po zakończeniu roku szkoła powinna porównać planowaną przeciętną liczbę osób uprawnionych z faktycznym przeciętnym zatrudnieniem i – w razie potrzeby – skorygować wysokość odpisu oraz stan środków zgromadzonych na rachunku funduszu.

Co warto zrobić

Warto sporządzić arkusz kalkulacyjny zawierający planowaną przeciętną liczbę nauczycieli, pracowników administracji i obsługi oraz emerytów i rencistów objętych opieką socjalną. Ułatwi to nie tylko prawidłowe obliczenie odpisu, lecz także późniejszą korektę po zakończeniu roku.

W księgach

Generalnie ewidencja księgowa ZFSS powinna być prowadzona na kontach: 851 - Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych i 135 - Rachunek środków funduszy specjalnego przeznaczenia. Jak już wspominaliśmy do 31 maja trzeba przekazać co najmniej 75 proc. równowartości odpisu obowiązkowego. Natomiast do 30 września danego roku 25 proc. równowartości pozostałego odpisu obowiązkowego i ewentualne zwiększenia. Wtedy przekazanie środków na wyodrębniony rachunek bankowy funduszu ujmuje się: strona Wn konta 240 - Pozostałe rozrachunki (rozliczenie ZFSS), strona Ma konta 130 - Rachunek bieżący jednostki. [schemat]

Podstawa prawna

- ustawa z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)
- obwieszczenie prezesa GUS z 19 lutego 2026 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w 2025 r. i w drugim półroczu 2025 r. (M.P. z 2026 r. poz. 232)
- ustawa budżetowa na 2026 r. z 9 stycznia 2026 r. (Dz.U. z 2026 r. poz. 62)
- ustawa z 26 stycznia 1982 r. - Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 986; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1849)

PRZYKŁAD

Sposób postępowania

Szkoła podstawowa planuje w 2026 r. przeciętne zatrudnienie oraz liczbę osób uprawnionych do korzystania z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na następującym poziomie:

- 20 nauczycieli zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy,
- 5 pracowników administracji i obsługi zatrudnionych w normalnych warunkach pracy,
- 8 nauczycieli emerytów objętych opieką socjalną szkoły,
- 3 emerytów niebędących nauczycielami, którzy zgodnie z regulaminem ZFSS są uprawnieni do korzystania ze świadczeń socjalnych.

Krok 1. Ustalenie odpisu na nauczycieli

20 etatów × 6157,65 zł = 123 153,00 zł

Krok 2. Ustalenie odpisu na pracowników administracji i obsługi

5 etatów × 2943,23 zł = 14 716,15 zł

Krok 3. Ustalenie odpisu na nauczycieli emerytów

8 osób × 2351,10 zł = 18 808,80 zł

Krok 4. Ustalenie fakultatywnego zwiększenia na emerytów niebędących nauczycielami

3 osoby × 490,54 zł = 1471,62 zł

Krok 5. Ustalenie łącznej wysokości odpisu i zwiększeń

- nauczyciele – 123 153,00 zł
- pracownicy administracji i obsługi – 14 716,15 zł
- nauczyciele emeryci – 18 808,80 zł
- zwiększenie na pozostałych emerytów – 1471,62 zł

Łączna wysokość środków, które szkoła powinna przekazać na rachunek ZFSS w 2026 r., wynosi 158 149,57 zł.

Krok 6. Ustalenie kwot przekazywanych w ciągu roku

Zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy o ZFSS szkoła powinna przekazać na rachunek funduszu:

- do 31 maja 2026 r. – co najmniej 75 proc. równowartości odpisów podstawowych,
- do 30 września 2026 r. – pozostałą część odpisów oraz ewentualne zwiększenia.

W przedstawionym przykładzie odpisy podstawowe wynoszą łącznie:

- nauczyciele – 123 153,00 zł,
- pracownicy administracji i obsługi – 14 716,15 zł,
- nauczyciele emeryci – 18 808,80 zł.

Razem odpisy podstawowe: 156 677,95 zł

Kwota do przekazania do 31 maja 2026 r.

156 677,95 zł × 75 proc. = 117 508,46 zł

Kwota do przekazania do 30 września 2026 r.

Pozostałe 25 proc. odpisów podstawowych:

156 677,95 zł × 25 proc. = 39 169,49 zł

Dodatkowo fakultatywne zwiększenie na emerytów niebędących nauczycielami:

1471,62 zł

Łącznie do przekazania do 30 września 2026 r.:

39 169,49 zł + 1471,62 zł = 40 641,11 zł

Podsumowanie

- do 31 maja 2026 r. – 117 508,46 zł,
- do 30 września 2026 r. – 40 641,11 zł.

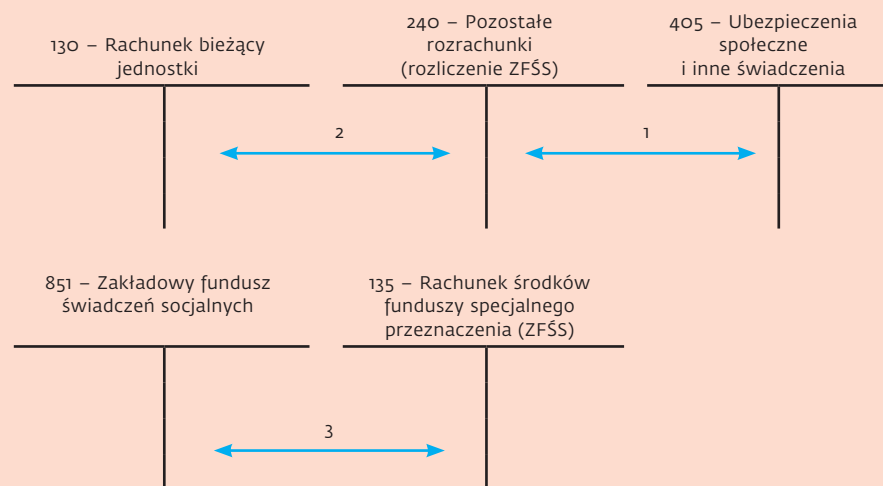
Łącznie na rachunek ZFSS szkoła powinna przekazać 158 149,57 zł.

Uwaga! Do 31 maja należy przekazać co najmniej kwotę obliczoną od odpisów podstawowych dla nauczycieli, nauczycieli emerytów oraz pracowników administracji i obsługi. Fakultatywne zwiększenie na emerytów i rencistów niebędących nauczycielami, jeśli szkoła je nalicza, może zostać przekazane do 30 września.



SCHEMAT

Wspólny fundusz



Objaśnienia do schematu:

1. Naliczenie odpisu na ZFSS: strona Wn konta 405 – Ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia, strona Ma konta 240 – Pozostałe rozrachunki (rozliczenie ZFSS);
2. Odprowadzono odpis z rachunku podstawowego na rachunek ZFSS: (75 proc. do 31 maja, pozostałą część do 30 września) strona Wn konta 240 – Pozostałe rozrachunki (rozliczenie ZFSS), strona Ma konta 130 – Rachunek bieżący jednostki;
3. Wyciąg bankowy rachunku socjalnego (środki wpłynęły): strona Wn konta 135 – Rachunek środków funduszy specjalnego przeznaczenia (ZFSS), strona Ma konta 851 – Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych.

Objaśnienia symboli

§ ZMIANY W PRAWIE	zł BUDŻET PAŃSTWA	zł ZUS
VAT VAT	zł PPK	zł INNE PODATKI
zł BUDŻET ŚRODKÓW EUROPEJSKICH	zł PODATKI DOCHODOWE	zł BUDŻET JST
zł PFRON	zł RACHUNKOWOŚĆ	zł ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

Terminy ważne dla sfery budżetowej*

* W przypadku gdy dzień przekazania sprawozdania budżetowego przypada na sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy, właściwym terminem będzie wtedy pierwszy dzień roboczy następujący po tym dniu. Analogiczna zasada dotyczy terminów, do których mają zastosowanie przepisy ordynacji podatkowej.

Oprac. **MM, MagSob** Stan prawny na 15 V 2026 r. © **ŁR**

20–31 maja 2026 r.

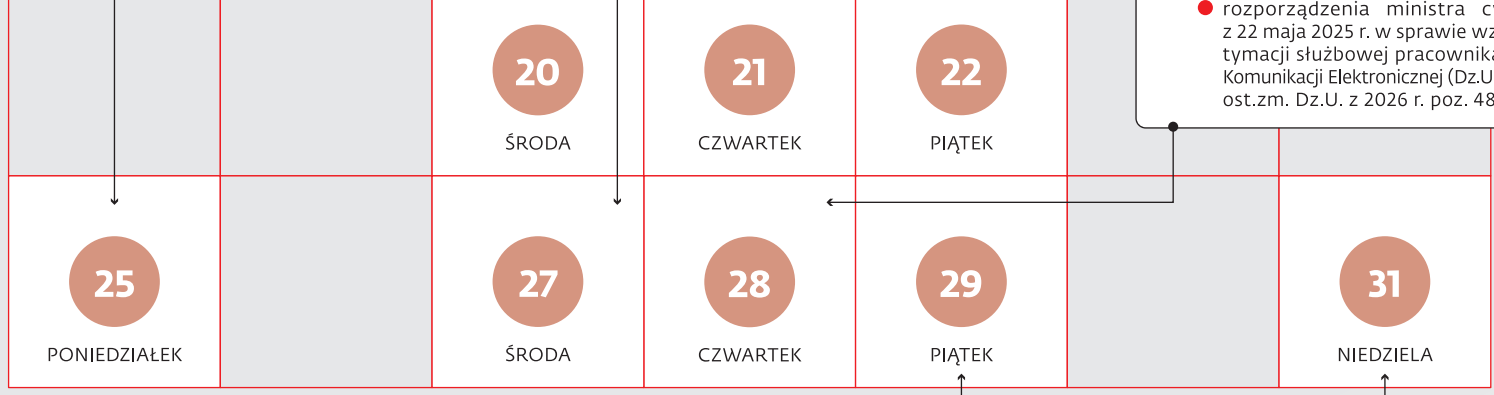
- VAT** Wpłata VAT za kwiecień 2026 r.
- A T** Przesłanie pliku JPK_V7M za kwiecień 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7K za kwiecień 2026 r. (część ewidencyjna).
- Złożenie informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach VAT UE za kwiecień 2026 r.
- zł** Przekazanie do PFRON dokumentów dotyczących dofinansowania do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników za kwiecień 2026 r.
- zł** Przekazanie:
 - sprawozdań Rb-40 za kwiecień 2026 r. przez dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych, prezesa zarządu PFRON, kierowników agencji wykonawczych, dyrektorów instytucji gospodarki budżetowej, kierujących jednostkami będącymi państwowymi osobami prawnymi;
 - miesięcznych sprawozdań Rb-FUS, Rb-FEP za kwiecień 2026 r. przez prezesa ZUS;
 - miesięcznych sprawozdań Rb-FER za kwiecień 2026 r. przez prezesa KRUS.

- zł** Wpłata zaliczek na CIT i PIT za kwiecień 2026 r.
- zł** Wpłata składek ZUS za kwiecień 2026 r. przez płatników składek z wyjątkiem: płatników mających osobowość prawną oraz jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych.
- zł** Wpłata na PFRON za kwiecień 2026 r.
- zł** Przekazanie:
 - sprawozdania Rb-28UE KPO za kwiecień 2026 r. przez dysponenta części 34;
 - miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW za kwiecień 2026 r. przez dysponentów części budżetowych (z wyjątkiem dysponenta części 77);
 - przekazanie sprawozdań Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy, Rb-28 Programy WPR za kwiecień 2026 r. przez dysponentów części budżetowych.
- zł** Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-28UE, Rb-28UE WPR za kwiecień 2026 r. przez dysponentów części budżetowych.

- §** Wejście w życie:
 - ustawy z 17 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 635);
 - rozporządzenia ministra obrony narodowej z 4 maja 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie należności pieniężnych żołnierzy zawodowych za przeniesienia, przesiedlenia i podróże służbowe (Dz.U. poz. 631);
 - rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 7 maja 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie przeprowadzania konkursu na stanowisko asystenta sędziego (Dz.U. poz. 625);
 - rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 30 kwietnia 2026 r. w sprawie sporządzania wykazu wydawnictw monografii naukowych oraz wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych (Dz.U. poz. 630);
 - rozporządzenia ministra sportu i turystyki z 8 maja 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie nadania statutu Polskiej Organizacji Turystycznej (Dz.U. poz. 627).

- §** Wejście w życie ustawy z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 605).
- §** Wejście w życie ustawy z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o sporcie (Dz.U. poz. 615).

- zł** Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-27 za kwiecień 2026 r. przez dysponenta części 77.
- zł** Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-27UE za kwiecień 2026 r. przez dysponenta części 87.
- §** Wejście w życie:
 - ustawy z 27 marca 2026 r. o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz ustawy o rachunkowości (Dz.U. poz. 640);
 - rozporządzenia ministra cyfryzacji z 3 kwietnia 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie profilu zaufanego i podpisu zaufanego (Dz.U. poz. 482);
 - rozporządzenia ministra cyfryzacji z 22 maja 2025 r. w sprawie wzoru legitymacji służbowej pracownika Urzędu Komunikacji Elektronicznej (Dz.U. poz. 687; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 481).



- §** Wejście w życie ustawy z 17 kwietnia 2026 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z przekazywaniem informacji do europejskiego pojedynczego punktu dostępu (Dz.U. poz. 644).

21 Przekazanie sprawozdań Rb-40 za kwiecień 2026 r. przez dysponentów państwowych funduszy celowych (z wyjątkiem dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych), organ nadzorujący dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych, organ nadzorujący PFRON, organy nadzorujące agencje wykonawcze, prezesa KRUS, prezesa ZUS, organy wykonujące funkcje organów założycielskich, organy nadzorujące państwowe osoby prawne.

§ Wejście w życie:

- obwieszczenia ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 10 marca 2026 r. w sprawie wysokości kwoty premii (M.P. poz. 290);
- obwieszczenia ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 2 marca 2026 r. w sprawie wysokości zasiłku dla bezrobotnych (M.P. poz. 268).

§ Wejście w życie:

- ustawy z 9 października 2025 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1673);
- części przepisów ustawy z 17 października 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1676; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 180);
- rozporządzenia ministra zdrowia z 30 kwietnia 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie badań lekarskich osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami i kierowców (Dz.U. poz. 608).

21 Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-24, Rb-27 za maj 2026 r. przez urzędy skarbowe.

21 Wpłata składek ZUS za maj 2026 r. przez jednostki budżetowe i samorządowe zakłady budżetowe.

1-17 czerwca 2026 r.

1 PONIEDZIAŁEK		3 ŚRODA		5 PIĄTEK	
		10 ŚRODA		12 PIĄTEK	
15 PONIEDZIAŁEK					

21 Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW, Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy, Rb-28 Programy WPR za maj 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia.

zł Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-27S, Rb-28S za maj 2026 r. przez jednostki budżetowe (nie dotyczy jednostkowego sprawozdania Rb-27S jednostki samorządu terytorialnego jako jednostki budżetowej i jako organu), oraz jednostki obsługujące.

21 Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-28UE, Rb-28UE WPR za maj 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia.

§ Wejście w życie ustawy z 7 listopada 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. poz. 1734).

21 Przekazanie przez zarząd sprawozdania finansowego jednostki samorządu terytorialnego organowi stanowiącemu.

• Podanie przez zarząd jednostki samorządu terytorialnego do publicznej wiadomości rocznej informacji o wykonaniu budżetu JST.

21 Wpłata I raty odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. **CZYTAJ C5**

§ Zmiany w prawie:

- części przepisów ustawy z 9 stycznia 2026 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. poz. 119), które dotyczą dostępu do danych z Krajowego Rejestru Sądowego za pośrednictwem aplikacji mObywatel;
- części przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 20 sierpnia 2025 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie zakresu danych i wykazu rejestrów publicznych oraz systemów teleinformatycznych podmiotów publicznych, z których użytkownik aplikacji mObywatel może pobrać dane (Dz.U. poz. 1152).

zł Przedstawienie wniosków w sprawie absolutorium dla zarządu jednostki samorządu terytorialnego.

21 Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW, Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy, Rb-28 Programy WPR za maj 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia.

21 Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-28UE, Rb-28UE WPR za maj 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia.

21 Wpłata składek do ZUS za maj 2026 r. przez płatników składek mających osobowość prawną.

21 Wpłata przez osoby prawne, jednostki organizacyjne oraz spółki niemające osobowości prawnej podatku od nieruchomości i podatku leśnego za czerwiec 2026 r.

21 Wpłata do PPK za maj 2026 r.

Jak gmina powinna rozliczyć w VAT wydatki na wykonanie otworu geotermalnego

Gmina (zarejestrowany podatnik VAT czynny) w lutym 2026 r. rozpoczęła realizację projektu, którego celem jest wykonanie prac i robót geologicznych związanych z poszukiwaniem i rozpoznawaniem złóż wód termalnych w celu ich udostępnienia. Jeśli na podstawie wyników otrzymanych z przeprowadzonych badań odwiert spełni wymagania, wówczas będzie wykorzystywany wyłącznie do świadczenia usług w zakresie dostawy ciepła bądź dostarczania wody leczniczej. Niezależnie od ostatecznego modelu będzie to wykorzystanie wyłącznie do czynności opodatkowanych VAT. Gmina zamierza samodzielnie prowadzić działalność w zakresie dostarczania energii cieplnej lub wody geotermalnej. W przypadku powodzenia inwestycji gmina zamierza czerpać korzyści finansowe z tytułu sprzedaży energii cieplnej lub odpłatnej dostawy wody geotermalnej, a inwestycja zostanie wciągnięta do środków trwałych gminy. Natomiast w przypadku negatywnego wyniku wiercenia i niskiej wydajności cieplnej źródła otwór zostanie zlikwidowany, a inwestycja zaniechana. Gmina rozlicza VAT na zasadach ogólnych za okresy miesięczne (JPK_V7M). Firma Y (zarejestrowany podatnik VAT czynny) wykonała 14 kwietnia 2026 r. prace polegające na przygotowaniu placu do wiercenia. Usługi te zostały udokumentowane fakturą w KSeF – wystawioną i otrzymaną 20 kwietnia 2026 r. – na kwotę 123 000 zł (kwota netto: 100 000 zł, VAT: 23 000 zł), która nie zawierała żadnych dodatkowych adnotacji. Gmina zapłaciła za fakturę 28 kwietnia 2026 r. przelewem (w mechanizmie podzielonej płatności) na rachunek bankowy firmy Y. Jak gmina powinna rozliczyć w VAT fakturę od firmy Y za wykonane prace przygotowawcze?



Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

PRAWO DO ODLICZENIA

Zgodnie z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT w zakresie, w jakim towary i usługi są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, podatnikowi, o którym mowa w art. 15 ustawy o VAT, przysługuje prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. W myśl art. 86 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy o VAT kwotę podatku naliczonego stanowi suma kwot podatku wynikających z faktur otrzymanych przez podatnika z tytułu nabycia towarów i usług. W analizowanym przypadku kwotę podatku naliczonego stanowi kwota VAT wynikająca z otrzymanej faktury, tj. 23 000 zł.

W świetle art. 86 ust. 1 ustawy o VAT prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego przysługuje wówczas, gdy zostaną spełnione określone warunki, tzn.:

- odliczenia tego dokonuje podatnik VAT,
- gdy towary i usługi, z których nabyciem podatek został naliczony, są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, tzn. takich, których następstwem jest określenie podatku należnego (powstanie zobowiązania podatkowego).

Zasada ta wyklucza zatem możliwość dokonania obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego związanego z usługami i towarami, które nie są w ogóle wykorzystywane do czynności opodatkowanych, czyli w przypadku ich wykorzystywania do czynności zwolnionych z VAT oraz mu niepodlegających.

Ważne: Ustawodawca nie uzależnia prawa do odliczenia podatku naliczonego od związku zakupu z obecnie wykonywanymi czynnościami opodatkowanymi.

Wystarczające jest, że z okoliczności towarzyszących nabyciu towarów lub usług przy uwzględnieniu rodzaju prowadzonej przez podatnika działalności gospodarczej wynika, że zakupy te zostały dokonane w celu ich wykorzystania w ramach jego działalności opodatkowanej. Trzeba zatem ustalić, czy pomiędzy wykonaniem inwestycji polegającej na wykonaniu otworu geotermalnego a czynnościami opodatkowanymi zachodzi związek bezpośredni

lub przynajmniej pośredni. Gmina ma status podatnika VAT czynnego, a z opisu stanu faktycznego wynika, że niezależnie od ostatecznego modelu wykorzystania wód termalnych, wykonany odwiert geotermalny wykorzystany będzie wyłącznie do czynności opodatkowanych VAT. Gmina zamierza samodzielnie prowadzić działalność w zakresie dostarczania energii cieplnej lub wody geotermalnej. Zatem należy przyjąć, że w świetle art. 86 ust. 1 ustawy o VAT gminie przysługuje prawo do odliczenia podatku naliczonego od towarów i usług nabytych w związku z realizacją przedsięwzięcia polegającego na wykonaniu odwiertu poszukiwawczo-rozpoznawczego wód termalnych.

Zaprezentowane stanowisko podzielają obecnie organy podatkowe (zob. interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 6 sierpnia 2025 r., sygn. 0114-KDIP4-1.4012.295.2025.1.RMA). **Uwaga!** Należy jednak zachować ostrożność, ponieważ można spotkać się z poglądem, że jeżeli realizowany odwiert ma charakter poszukiwawczo-rozpoznawczy wód termalnych i nie będzie pełnił żadnej funkcji gospodarczej, to gminie nie będzie przysługiwać prawo do odliczenia podatku naliczonego od wykonanych prac (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 10 sierpnia 2022 r., sygn. 0114-KDIP4-1.4012.331.2022.2.AM).

PRZESŁANKI NEGATYWNE I OGRANICZENIA

Ustawodawca zapewnił podatnikowi prawo do odliczenia podatku naliczonego w całości lub w części, pod warunkiem spełnienia przez niego przesłanek pozytywnych, wynikających z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT, oraz niezastąpienia przesłanek negatywnych, określonych w art. 88 ustawy o VAT. Skoro gmina jest podatnikiem VAT czynnym, to odliczeniu nie sprzeciwia się art. 88 ust. 4 ustawy o VAT. Zakładam, że w analizowanej sytuacji nie wystąpią inne wskazane w art. 88 ustawy o VAT wyjątki, które pozbawiają podatnika prawa do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego.

Skoro gmina ma wykorzystywać wykonany otwór geotermalny wyłącznie do działalności opodatkowanej VAT, to nie znajdują zastosowania ograniczenia wynikające z prewskaznika (art. 86 ust. 2a i nast. ustawy o VAT) oraz odliczenia częściowego i proporcjonalnego (art. 90 ustawy o VAT). Należy więc przyjąć, że gminie przysługuje prawo do odliczenia podatku naliczonego od wykonanych prac przygotowawczych w kwocie 23 000 zł.

Zaniechanie inwestycji

⇒ **Czy gmina zachowa prawo do odliczenia podatku naliczonego od wykonanych prac związanych z wykonaniem otworu geotermalnego w przypadku ewentualnego zaniechania inwestycji?**

Aby stwierdzić, czy korekta jest konieczna, należy zbadać okoliczności, na skutek których podatnik zaniechał inwestycji lub wykonywania czynności opodatkowanych. Taki wniosek wynika z orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości UE: z 15 stycznia 1998 r. w sprawie C-37/95 (państwo belgijskie przeciwko Ghent Coal Terminal NV) oraz z 29 lutego 1996 r. w sprawie C-110/94 (Intercommunale voor zeewaterontziltling (INZO) przeciwko państwo belgijskie). W świetle tych wyroków warunkiem zachowania prawa do odliczenia podatku naliczonego będzie:

- związek nabytych towarów i usług z działalnością opodatkowaną,
 - zaniechanie inwestycji z przyczyn pozostających poza kontrolą podatnika.
- Organy podatkowe stoją na stanowisku, że w sytuacji gdy po dokonaniu odwiertu i otrzymaniu dokumentacji hydrologicznej okaże się, że otwór geotermalny jest nieproduktywny i inwestycja musi zostać zaniechana ze względu na to, że parametry temperatury i wydajności wody złożowej będą niedostateczne, to gmina nie będzie zobowiązana do dokonania korekty odliczonego VAT z faktur dokumentujących poniesione wydatki na realizację tego przedsięwzięcia (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 6 sierpnia 2025 r., sygn. 0114-KDIP4-1.4012.295.2025.1.RMA; z 14 stycznia 2025 r., sygn. 0113-KDIPT1-1.4012.865.2024.2.MGO).

KIEDY ROZLICZYĆ

Zgodnie z art. 86 ust. 10 ustawy o VAT, prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego powstaje w rozliczeniu za okres, w którym w odniesieniu do nabytych lub importowanych przez podatnika towarów i usług powstał obowiązek podatkowy. Otrzymała faktura dokumentuje nabycie prac przygotowawczych, które zostały wykonane 14 kwietnia 2026 r. i udokumentowane fakturą z 20 kwietnia 2026 r. Zapłata nastąpiła po wykonaniu usługi (28 kwietnia 2026 r.), zatem nie stosuje się art. 19a ust. 8 ustawy o VAT, który dotyczy zaliczek. Należy zatem uznać, że obowiązek podatkowy od nabytych usług niewątpliwie powstał w kwietniu 2026 r., chociaż na podstawie opisu stanu faktycznego trudno jest jednoznacznie ocenić, czy mamy tutaj do czynienia z:

- usługą, dla której obowiązek podatkowy powstaje zgodnie z regułą ogólną, tj. z chwilą wykonania (art. 19a ust. 1 ustawy o VAT),
- czy z robotami budowlanymi, dla których obowiązek podatkowy powstaje, co do zasady, z chwilą wystawienia faktury (art. 19a ust. 5 pkt 3, ust. 7 w zw. z art. 106i ust. 3 pkt 1 ustawy o VAT).

Uwaga! Niezależnie od charakteru nabytych usług w analizowanej sytuacji obowiązek podatkowy powstał w kwietniu 2026 r.

Gmina otrzymała fakturę w KSeF 20 kwietnia 2026 r. Odliczeniu podatku naliczonego wynikającego z tej faktury w rozliczeniu za kwiecień 2026 r. nie sprzeciwia się więc art. 86 ust. 10b pkt 1 ustawy o VAT, który stanowi, że w przypadku podatku naliczonego wynikającego z otrzymanych faktur prawo do odliczenia powstaje nie wcześniej niż w rozliczeniu za okres, w którym podatnik otrzymał fakturę.

Uwaga! Po stronie gminy prawo do odliczenia podatku naliczonego wynikającego z faktury od firmy Y powstało w rozliczeniu za kwiecień 2026 r.

Na potrzeby schematu rozliczenia zakładam, że gmina odliczy podatek naliczony w rozliczeniu za kwiecień 2026 r., a nie skorzysta z możliwości, jaką daje art. 86 ust. 11 ustawy o VAT, tj. odliczenia podatku naliczonego w deklaracji owej za jeden z trzech następnych miesięcy.

Organy podatkowe akceptują, że również w przypadku wniesienia wykonanego w wyniku prac otworu geotermalnego (budowli) aportem do spółki gminie

przysługiwać będzie prawo do odliczenia podatku naliczonego (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 27 lutego 2025 r., sygn. 0114-KDIP4-1.4012.642.2024.1.DP).

JAK UJAĆ W JPK_V7M

Gmina ma prawo odliczyć w JPK_V7M za kwiecień 2026 r. podatek naliczony od nabycia prac przygotowawczych związanych z wykonaniem otworu geotermalnego w kwocie 23 000 zł. Zakup ten ujmuje w ewidencji zakupu JPK_V7M na podstawie otrzymanej faktury (bez dodatkowych oznaczeń). Podatek naliczony ujmuje w polach JPK_V7M dotyczących środków trwałych, czyli wykazuje w polach:

- K_40 (ewidencja) i P_40 (deklaracja) wartość nabycia netto, tj. 100 000 zł,
- K_41 (ewidencja) i P_41 (deklaracja) podatek naliczony do odliczenia, tj. 23 000 zł.

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)

Schemat rozliczenia przez gminę wykonania otworu geotermalnego*

1. JAKI PODATEK:

VAT: Podatek należny: nie wystąpi (brak informacji w przedstawionym stanie faktycznym)
Wartość nabycia netto: 100 000 zł
Podatek naliczony: 23 000 zł
Podatek naliczony do odliczenia: 23 000 zł

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK:

VAT: W JPK_V7M za kwiecień gmina wykazuje w polach K_40 (ewidencja) i P_40 (deklaracja) wartość nabycia netto, tj. 100 000 zł, a w polach K_41 (ewidencja) i P_41 (deklaracja) podatek naliczony do odliczenia, tj. 23 000 zł.

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI:

JPK_V7M: 25 maja 2026 r.

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.

Jak określić wartość umowy wpisywanej do CRU?

NOWE PRAWO Co do zasady chodzi o kwotę netto określoną w danym kontrakcie. Gdy nie jest ona wskazana – w Centralnym Rejestrze Umów podaje się łączną wysokość środków, które jednostka sektora finansów publicznych zamierza przeznaczyć na realizację danego projektu. Przy umowach na czas nieoznaczony uwzględnia się wydatki na zadanie w pierwszych 48 miesiącach jego wykonywania



Michał Walczewski
prawnik i administratywista z wieloletnim doświadczeniem w prawie zamówień publicznych

1 lipca 2026 r. zacznie działać Centralny Rejestr Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (CRU JSFP). Jednostki te, w tym samorządy, będą zamieszczać w nim informacje o umowach:

- które same zawierają,
- zawartych na ich rzecz.

Jedną z informacji, którą trzeba będzie ujawnić i aktualizować w CRU JSFP, jest wartość umowy. Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 30 marca 2026 r. w sprawie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (dalej: rozporządzenie) doprecyzowuje, jak należy ją wyliczać, i wskazuje, jak trzeba rozumieć poszczególne wymogi w zakresie ujawnianych informacji o umowie.

SPÓS OBY USTALENIA

Zgodnie z par. 2 rozporządzenia wartość umowy to jej całkowita wartość, która została określona w umowie, a jeżeli umowa została zawarta na czas nieoznaczony, za wartość przyjmuje się kwotę określoną w umowie za pierwsze 48 miesięcy jej wykonywania.

Przy czym przy ustalaniu wartości umowy nie uwzględnia się podatku od towarów i usług (par. 5 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia). Inaczej mówiąc: podaje się wyłącznie kwoty netto.

Uwaga! Wartość umowy należy podać w złotych polskich z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku.

PRZYKŁAD 1

Jednorazowy zakup produktów lub usług

W lipcu 2026 r. gmina A planuje zawrzeć umowę na dostawę mebli do urzędu. Wynagrodzenie wykonawcy zostało określone na kwotę 90 000 zł netto. Wartością umowy, którą trzeba wpisać po zawarciu umowy do CRU JSFP, będzie zatem kwota 90 000 zł.

PRZYKŁAD 2

Usługa wielomiesięczna

Gmina A zawarła umowę na świadczenie usługi dostępu do Internetu. Miesięczne wynagrodzenie wykonawcy określono

na 4000 zł netto. Umowa została zawarta na czas nieoznaczony. W takim przypadku wartość umowy ustala się jako równowartość świadczenia za pierwsze 48 miesięcy wykonywania umowy. Zatem trzeba przemnożyć miesięczny koszt umowy przez 48 miesięcy:
 $4000 \text{ zł} \times 48 \text{ miesięcy} = 192 000 \text{ zł}$. Otrzymałą kwotę należy wskazać w CRU JSFP jako wartość umowy.

Kontrakt bez wskazanej wartości

Jeżeli w umowie nie wskazano wartości umowy, przyjmuje się, że stanowi ją łączna wysokość środków, które jednostka sektora finansów publicznych zamierza przeznaczyć na jej realizację (par. 2 ust. 2 rozporządzenia).

W przypadku umów zawartych na czas nieoznaczony wartością umowy jest natomiast kwota, jaką jednostka planuje przeznaczyć na jej wykonanie w pierwszych 48 miesiącach obowiązywania.

PRZYKŁAD 3

Jeśli łączne wynagrodzenie nie zostało wskazane

Gmina A zawarła umowę na dostawę mieszanki mineralno-bitumicznej do łatania ubytków w drogach. W umowie określono wyłącznie cenę jednostkową, bez wskazania łącznej wartości świadczenia. W budżecie gminy na ten cel zabezpieczono 50 tys. zł. W trakcie realizacji umowy faktyczne wydatki wyniosły 32 tys. zł. Do CRU JSFP jako wartość umowy należy jednak wpisać kwotę 50 tys. zł, tj. wysokość środków zaplanowanych na realizację umowy, bowiem zgodnie z par. 2 ust. 3 rozporządzenia wysokość środków faktycznie wydatkowanych na realizację umowy pozostaje bez wpływu na określenie wartości umowy.

PRZYKŁAD 4

Gdy data końcowa nie została określona

Gmina A zawarła umowę na dostawę gazu na potrzeby urzędu i jego jednostek na czas nieoznaczony. Strony umowy określili w niej jedynie stawki za zużycie tego surowca. Na realizację umowy zabezpieczono w budżecie 120 tys. zł rocznie.

W takim przypadku wartość umowy ustala się jako równowartość środków przewidzianych na pierwsze 48 miesięcy jej wykonywania:
 $120 \text{ tys. zł} \times 4 \text{ lata (48 miesięcy)}$. Oznacza to, że do CRU JSFP trzeba wpisać kwotę 480 tys. zł.

Ramka 1

Jakie informacje trzeba ujawniać od 1 lipca 2026 r.

W myśl art. 34a ust. 7 pkt 6 ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.) w Centralnym Rejestrze Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych udostępni się i aktualizuje następujące informacje o umowie:

- numer – jeśli taki numer nadano;
- datę zawarcia;
- okres, na jaki została zawarta;
- oznaczenie stron;
- wskazanie przedmiotu;
- wartość;
- wskazanie, czy jest finansowana ze środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2–3 u.f.p. (chodzi m.in. o środki z budżetu UE);
- status i dzień zakończenia jej obowiązywania;
- podstawę prawną nieudostępnienia informacji o niej oraz organ lub osobę, które dokonały wyłączenia jawności danej informacji – w przypadku, o którym mowa w art. 34a ust. 8 (chodzi m.in. o ograniczenia w dostępie do informacji niejawnych lub wyłączenia ze względu na prywatność osoby fizycznej lub tajemnicę przedsiębiorcy);
- podstawę dokonania aktualizacji informacji, jeśli nastąpiła.



Ramka 2

Narzędzie kontroli wydatków samorządu

CRU JSFP będzie bazą danych, której głównym celem jest zwiększenie przejrzystości wydatków publicznych oraz umożliwienie obywatelskiej kontroli nad sposobem gospodarowania środkami publicznymi. Do rejestru będą trafiać informacje o wszystkich umowach zawieranych przez jednostki sektora finansów publicznych niezależnie od ich wartości, które spełniają łącznie następujące warunki:

- mieszczą się w definicji zamówienia (w rozumieniu art. 7 pkt 32 ustawy – Prawo zamówień publicznych);
- zostały zawarte w formie pisemnej, elektronicznej, dokumentowej lub innej formie szczególnej w rozumieniu kodeksu cywilnego oraz
- obciążają plan finansowy lub budżet danej jednostki sektora finansów publicznych.



Faktyczne wydatki są nieistotne

Zgodnie z par. 2 ust. 3 rozporządzenia wysokość środków faktycznie wydatkowanych na realizację umowy nie ma wpływu na określenie wartości umowy. Jest tak niezależnie od tego, czy wartość umowy w danym przypadku stanowi:

- całkowita jej wartość określona w umowie,
- wartość określona w umowie za okres pierwszych 48 miesięcy wykonywania umowy,
- łączna wysokość środków, które jednostka sektora finansów publicznych zamierza przeznaczyć na realizację umowy lub
- wysokość środków, które zamierza przeznaczyć na realizację umowy przez okres pierwszych 48 miesięcy jej wykonywania.

PRZYKŁAD 5

Gdy w praktyce wychodzi taniej

Gmina A zawarła umowę na budowę ogrodzenia. Wynagrodzenie wykonawcy zostało określone na łączną kwotę 30 000 zł netto. W trakcie realizacji inwestycji ze względu na uwarunkowania terenowe zakres prac został ograniczony. W efekcie faktyczna wysokość wynagrodzenia wyniosła 22 000 zł. Okoliczność ta nie ma jednak wpływu na wartość umowy wykazywaną w CRU. Zgodnie z rozporządzeniem dla określenia wartości umowy znaczenie ma wartość wynikająca z zawartej umowy, a nie wysokość faktycznie poniesionych wydatków. W konsekwencji gmina powinna w CRU w rubryce wartość umowy wskazać kwotę 30 000 zł.

Dokończenie na s. C2

Jak określić wartość umowy wpisywanej do CRU?

Dokończenie ze s. C1

Jak uwzględniać opcje i wznowienia

Rozporządzenie nakazuje uwzględnić w wartości umowy także wartość opcji oraz wznowień. Chodzi tu o jednostronne klauzule umowne, które przyznają zamawiającemu uprawnienie do modyfikacji stosunku zobowiązaniowego, przy czym:

- wznowienia – polegają co do zasady na powtórzeniu pierwotnego zakresu umowy;
- opcja – ma charakter szerszy, może obejmować zarówno zwiększenie, jak i zmniejszenie zakresu zamówienia, a także świadczenia niepowiązane bezpośrednio z zamówieniem podstawowym, jeśli nie prowadzi to do zmiany ogólnego charakteru umowy.

Choć opcja może mieć charakter zmniejszający (umożliwiający rezygnację z części zamówienia), przepisy rozporządzenia nie wskazują, że ma to wpływ na wartość umowy. W konsekwencji należy przyjąć, że – analogicznie jak w art. 31 ust. 2 ustawy prawo zamówień publicznych (dalej: p.z.p.) – przy ustalaniu wartości zamówienia uwzględnia się największy możliwy zakres tego zamówienia z uwzględnieniem opcji oraz wznowień.

PRZYKŁAD 6

Jeśli zamawiający dopuszcza zwiększenie zamówienia

Gmina A zawarła umowę na usługę zimowego utrzymania dróg o wartości 1 000 000 zł netto. Przewidziała w niej opcję zwiększającą, która pozwala w razie potrzeby objąć usługą dodatkowe odcinki dróg, o wartości 200 000 zł netto. W takim przypadku wartość umowy wykazywana w CRU obejmuje również wartość opcji. Oznacza to konieczność wskazania w CRU kwoty 1 200 000 zł.

PRZYKŁAD 7

Gdy wartość się zmniejszy

Gmina A zawarła umowę na usługę zimowego utrzymania dróg o wartości 1 000 000 zł netto. Przewidziała w niej opcję zmniejszającą – możliwe jest wyłączenie w określonych przypadkach części dróg z zakresu usługi, o wartości 200 000 zł netto. Mimo że opcja ma charakter zmniejszający, nie wpływa ona na obniżenie wartości umowy wykazywanej w CRU. W konsekwencji wpisując umowę w CRU trzeba przyjąć wartość maksymalną zamówienia, tj. 1 000 000 zł.

ZAKRES PRZEKAZYWANYCH DANYCH

Rozporządzenie wyjaśnia też, jakie informacje o stronach umowy, jej przedmiocie, statusie i innych parametrach trzeba będzie ujawniać w rejestrze.

Oprócz sposobu określania wartości umowy, rozporządzenie doprecyzowuje również, jak należy rozumieć inne wymogi wynikające z ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.) dotyczące zakresu informacji o umowach podlegających udostępnieniu w CRU.

Okres

Zgodnie z art. 34a ust. 7 pkt 3 u.f.p. w CRU JSFP trzeba wskazać okres, na jaki zawarto umowę. Rozporządzenie doprecyzowuje, że chodzi tutaj o określenie, czy umowa została zawarta na:

- czas oznaczony czy
- nieoznaczony.

W przypadku umów terminowych trzeba wskazać, jak długo będą one obowiązywać, podając przy tym liczbę dni, miesięcy lub lat okresu, na jaki została zawarta.

Strony

Rozporządzenie szczegółowo określa również zakres wymaganych danych o stronach umowy (art. 34a ust. 7 pkt 4 u.f.p.).

► W przypadku gdy stroną umowy jest jednostka sektora finansów publicznych lub przedsiębiorca mający siedzibę albo miejsce wykonywania działalności na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, należy wskazać jego:

- nazwę (firmę),
 - numer REGON,
 - numer identyfikacji podatkowej (NIP) – jeśli został ujawniony w bazie REGON,
 - adres siedziby albo adres wykonywania działalności gospodarczej.
- Jeżeli stroną umowy jest jednostka sektora finansów publicznych lub przedsiębiorca mający siedzibę albo miejsce wykonywania działalności poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wymagane jest podanie:

- nazwy (firmy) oraz
 - adresu siedziby albo adresu wykonywania działalności gospodarczej.
- Natomiast w przypadku, gdy stroną umowy jest osoba fizyczna, do rejestru należy wprowadzić jej imię i nazwisko.

Uwaga na RODO

Zakres publikowanych informacji należy ograniczyć do minimum, które jest niezbędne dla identyfikacji kontrahenta oraz realizacji celu jawności wydatkowania środków publicznych. Z tego względu w CRU JSFP nie powinny być ujawniane dane, które nie są konieczne do realizacji celu rejestru, a jednocześnie podlegają szczególnej ochronie na gruncie przepisów o ochronie danych osobowych.

Dotyczy to w szczególności:

- numeru PESEL,
- adresu zamieszkania osoby fizycznej,
- numeru rachunku bankowego oraz
- innych danych wrażliwych lub nadmiarowych.

Zgodnie bowiem z art. 5 ust. 1 lit. c RODO dane osobowe muszą być adekwatne, stosowne oraz ograniczone do tego, co niezbędne do realizacji celu przetwarzania. Zatem wprowadzając umowę do CRU trzeba przy każdej z nich ocenić, czy ujawnienie określonych danych jest rzeczywiście niezbędne z punktu widzenia zasady jawności. Jeżeli cel ten może zostać osiągnięty przy wykorzystaniu węższego zakresu informacji, publikacja pełnych danych osobowych nie powinna nastąpić. Wątpliwości w tym zakresie powinny być rozstrzygane na rzecz ograniczenia zakresu ujawnianych danych.

Przedmiot

Artykuł 34a ust. 7 pkt 5 u.f.p. wskazuje, że przez przedmiot umowy należy rozumieć opis zakresu dostaw, usług lub robót budowlanych. Dodatkowo konieczne jest udzielenie odpowiedzi (twierdzącej lub przeczącej) na pytanie, czy umowa jest finansowana ze środków, o których mowa w art. 34a ust. 7 pkt 7 u.f.p., tj. środków wskazanych w art. 5 ust. 1 pkt 2–3 tej ustawy. Chodzi w szczególności o:

- środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej oraz niepodlegające zwrotowi

Ramka 3

Wejście w życie rozporządzenia

Choć rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 30 marca 2026 r. w sprawie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych weszło w życie 1 kwietnia 2026 r., to przepisy dotyczące zakresu informacji udostępnianych w rejestrze (par. 2 i par. 3) oraz zasad ich przeglądania (par. 13) zaczynają obowiązywać od 1 lipca 2026 r.



wi środki z pomocy udzielanej przez państwa członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA),

- środki, o których mowa w art. 3b ustawy z 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz.U. z 2025 r. poz. 198) – tj. środki z instrumentów inżynierii finansowej i instrumentów finansowych oraz środków pomocy zwrotnej,
- środki, o których mowa w art. 202 ust. 4 u.f.p., tj. środki finansowe pozostałe po zakończeniu realizacji programów finansowanych ze środków w ramach celu Europejska Współpraca Terytorialna oraz celu Europejska Współpraca Terytorialna Interreg, oraz Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa oraz programów Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa,
- inne środki pochodzące ze źródeł zagranicznych niepodlegające zwrotowi.

Status: aktywna czy nie

Ustawa wymaga, by podać status umowy oraz dzień zakończenia jej obowiązywania (art. 34a ust. 7 pkt 8 u.f.p.). Rozporządzenie doprecyzowuje, że chodzi o wskazanie, czy umowa ma status aktywnej czy nieaktywnej. Dzień zmiany statusu z aktywnej na nieaktywną ma być przy tym automatycznie oznaczany w systemie jako dzień zakończenia obowiązywania umowy.

Podstawa utajnienia

Ustawa o finansach publicznych nakłada również obowiązek wskazania podstawy prawnej nieudostępnienia informacji o umowie, a także organu lub osoby, które dokonały wyłączenia jawności danej informacji (art. 34a ust. 7 pkt 9 u.f.p.).

Wyłączenie jawności następuje na podstawie art. 34a ust. 8 u.f.p., w sytuacji, gdy dostęp do informacji publicznej podlega ograniczeniu zgodnie z art. 5 ust. 1 i 2–2b ustawy o dostępie do informacji publicznej. Ograniczenia te dotyczą w szczególności przypadków wynikających z:

- przepisów o ochronie informacji niejawnych oraz innych tajemnic ustawowo chronionych,
- ochrony prywatności osoby fizycznej lub tajemnicy przedsiębiorcy, a także
- regulacji dotyczących przymusowej restrukturyzacji oraz ustawy o rekapitalizacji niektórych instytucji oraz o rządowych instrumentach stabilizacji finansowej.

W takich przypadkach w CRU należy dla każdej informacji wyłączonej z jawności wskazać:

- jednostkę redakcyjną oraz tytuł aktu prawnego stanowiącego podstawę nieudostępnienia, a także
- nazwę organu lub stanowisko osoby, która dokonała wyłączenia jawności danej informacji.

WYMÓG AKTUALIZACJI

Informacje o umowie w CRU trzeba zaktualizować, gdy zmienią się dane wcześniej wpisane do rejestru. Dotyczy to m.in. zmiany umowy, jej wypowiedzenia, cesji praw lub poprawienia błędów. Jeśli zachodzi potrzeba aktualizacji informacji w CRU, wówczas zgodnie z art. 34a ust. 7 pkt 10 u.f.p., trzeba podać przyczynę zmiany. Chodzi o to, by wyjaśnić, co spowodowało aktualizację, na przykład:

- zmiana umowy,
 - wypowiedzenie umowy,
 - cesja praw,
 - poprawa błędów.
- Podać trzeba ponadto:
- krótki opis zakresu aktualizacji,
 - datę, od której wystąpiła przyczyna zmiany.

PRZEGLĄDANIE INFORMACJI

Dostęp do informacji o umowach udostępnionych w rejestrze nie wymaga uprzedniego uwierzytelnienia w systemie. Wyszukiwanie informacji o umowie udostępnionych w Centralnym Rejestrze Umów JSFP jest możliwe np. według: numeru umowy, daty zawarcia, nazwy podmiotu, kwoty umowy, przedmiotu umowy i innych kryteriów wskazanych w art. 34a ust. 7 u.f.p. (ramka 1).

Podstawa prawna

- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 30 marca 2026 r. w sprawie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 440)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 1071; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 507)
- art. 34a ust. 7 pkt 3 u.f.p. ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- art. 7 pkt 32 ustawy z 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1320; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 252)
- art. 5 ust. 1 i 2–2b ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. z 2022 r. poz. 902)
- ustawa z 12 lutego 2010 r. o rekapitalizacji niektórych instytucji oraz o rządowych instrumentach stabilizacji finansowej (Dz.U. z 2022 r. poz. 396)

Pisaliśmy o tym...

„Wpis umów do Centralnego Rejestru Umów: kogo dotyczy obowiązek i jak się przygotować” – Samorząd i Administracja z 11 lutego 2026 r.; DGP nr 28 (6697)

„Centralny Rejestr Umów: jakie publiczne wydatki trzeba będzie w nim raportować” – SiA z 25 lutego 2026 r.; DGP nr 38 (6707)

„Jakie informacje trzeba będzie wpisać do Centralnego Rejestru Umów?” – SiA z 4 marca 2026 r.; DGP nr 43 (6712)

„Czy instytucje kultury samodzielnie wpiszą umowy do Centralnego Rejestru Umów?” – SiA z 11 marca 2026 r.; DGP nr 48 (6717)

„Centralny Rejestr Umów: jak założyć konto JST oraz nadać uprawnienia” – SiA z 6 maja 2026 r.; DGP nr 86 (6755)

Czy przy kalkulacji podstawowej kwoty dotacji dla przedszkoli uwzględnia się inwestycje?

PYTANIE: Regionalna izba obrachunkowa w trakcie kontroli przeprowadzonej w urzędzie miasta zakwestionowała sposób ustalenia podstawowej kwoty dotacji dla niesamorządowych przedszkoli. Zdaniem RIO przy jej wyliczaniu miasto nieprawidłowo uwzględniło wydatki majątkowe w wysokości 200 tys. zł, które zostały zaplanowane w budżecie na realizację zadania inwestycyjnego w przedszkolu samorządowym. Czy zastrzeżenia organu kontroli są zasadne?



Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Tak. Przy kalkulacji podstawowej kwoty dotacji nie uwzględnia się wydatków majątkowych, w tym inwestycyjnych, zaplanowanych w budżecie miasta dla samorządowych placówek publicznych. Podstawę kalkulacji stanowią wyłącznie planowane wydatki bieżące tych jednostek.

Jak się wylicza

Zasady wyliczania podstawowej kwoty dotacji dla przedszkoli określa art. 12 ust. 1 ustawy o finansowaniu zadań oświatowych (dalej: u.f.z.o.). Wynika z niego, że ta kwota jest ustalana na podstawie wydatków bieżących zaplanowanych w budżecie gminy na publiczne przedszkola prowadzone przez samorząd, które się pomniejsza o:

- „zaplanowane na rok budżetowy w budżecie gminy opłaty za korzystanie z wychowania przedszkolnego w tych przedszkolach, stanowiące dochody budżetu gminy,
- zaplanowane na rok budżetowy w budżecie gminy opłaty za wyży-

wienie w tych przedszkolach, stanowiące dochody budżetu gminy,

- sumę iloczynów odpowiednich przewidzianych na rok budżetowy kwot potrzeb oświatowych dla gminy na uczniach niepełnosprawnych z danymi rodzajami niepełnosprawności w przedszkolach oraz statystycznej liczby uczniów niepełnosprawnych z danymi rodzajami niepełnosprawności w tych przedszkolach,
- zaplanowane na rok budżetowy w budżecie gminy wydatki bieżące finansowane z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej na prowadzenie tych przedszkoli,
- iloczyn przewidzianej na rok budżetowy kwoty potrzeb oświatowych dla gminy na dziecko objęte wczesnym wspomaganie rozwoju w przedszkolu oraz statystycznej liczby dzieci objętych wczesnym wspomaganie rozwoju w tych przedszkolach,
- iloczyn przewidzianej na rok budżetowy kwoty potrzeb oświatowych dla gminy na uczestnika zajęć rewalidacyjno-wychowawczych w przedszkolu oraz statystycznej liczby uczestników zajęć rewalidacyjno-wychowawczych w tych przedszkolach,

zaplanowane na rok budżetowy w budżecie gminy wydatki bieżące na realizację programów rządowych (...).”

Następnie otrzymaną kwotę dzieli się przez statystyczną liczbę uczniów w tych przedszkolach pomniejszoną o statystyczną liczbę uczniów niepełnosprawnych w tych przedszkolach.

Tylko wydatki bieżące

Zatem przywołany przepis każe brać pod uwagę jedynie wydatki bieżące. Zgodnie z art. 9 u.f.z.o. chodzi o wydatki, o których mowa w art. 236 ust. 2 u.f.p. (czyli budżetowe wydatki niemajątkowe), na prowadzenie przez jednostkę samorządu terytorialnego przedszkoli:

- odpowiednio zaplanowane na rok budżetowy w budżecie jednostki samorządu terytorialnego lub
- poniesione w roku budżetowym z budżetu jednostki samorządu terytorialnego – bez uwzględnienia wydatków odpowiednio zaplanowanych na wydziałony rachunek, o którym mowa w art. 223 ustawy o finansach publicznych (chodzi o wydziałony rachunek dochodów samorządowych oświatowych jednostek budżetowych).

RIO potwierdza

Brak możliwości uwzględniania wydatków inwestycyjnych potwierdziła RIO w Szczecinie w wystąpieniu pokontrolnym z 2 kwietnia 2026 r. (znak WK.6001.34.2025). Zarzuciła w nim kontrolowanej jednostce, że „usta-

lając wysokość podstawowej kwoty dotacji (dalej: PKD) na rok 2024 oraz jej aktualizacji, nie pomniejszono planowanych w budżecie wydatków na prowadzenie przedszkoli samorządowych o wydatki majątkowe zaplanowane w rozdz. 80104 Przedszkola w kwocie 100 000,00 zł”. W efekcie w 2023 r. z budżetu gminy przekazano dotacje na prowadzenie 15 niesamorządowych przedszkoli w łącznej kwocie 5 311 296,01 zł, podczas gdy prawidłowo wyliczona wysokość dotacji powinna wynieść 5 214 769,80 zł. RIO uznała, że w ten sposób zawyżono wysokość pieniędzy przysługujących przedszkolom o 96 526,21 zł, a odpowiedzialność za nieprawidłowość ponosi główny specjalista w zespole ekonomiczno-administracyjnym szkół.

Zatem przy ustalaniu podstawowej kwoty dotacji nie ma podstaw do uwzględniania wydatków majątkowych, w tym nakładów inwestycyjnych zaplanowanych w budżecie gminy na modernizację, rozbudowę czy doposażenie samorządowych placówek oświatowych. Włączenie takich wydatków do kalkulacji prowadziłoby do sztucznego zawyżenia tej kwoty, a w konsekwencji – także wysokości dotacji należnych placówkom niesamorządowym.

©P

Podstawa prawna

- art. 9, art. 12 ust. 1 ustawy z 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 439; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 504)
- art. 223 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)

Gmina musi wypłacić swojej jednostce organizacyjnej należne inkaso, nawet gdy finansuje ją w inny sposób

PYTANIE: Inkasentem opłat targowych jest w gminie m.in. zakład gospodarki komunalnej (zakład budżetowy). Zgodnie z uchwałą rady gminy stawka za inkaso wynosi 10 proc. zebranych kwot. Zakład jest powiązany finansowo z gminą i otrzymuje dotację z jej budżetu. Czy można zatem odstąpić od wypłacenia mu wynagrodzenia w formie inkasa?

ODPOWIEDŹ: Nie. Gmina musi przekazać należne wynagrodzenie jednostce organizacyjnej, w tym przypadku zakładowi budżetowemu. Zakład ten pełnił bowiem funkcję inkasenta opłaty targowej, a z tego tytułu przysługuje mu, zgodnie z uchwałą rady gminy, wynagrodzenie w postaci inkasa.

Własna gospodarka finansowa

Z art. 15 ustawy o finansach publicznych wynika m.in., że samorządowy zakład budżetowy odpłatnie wykonuje zadania, pokrywając koszty swojej działalności z przychodów własnych. Podstawą jego gospodarki finansowej jest roczny plan finansowy obejmujący:

- przychody, w tym dotacje z budżetu jednostki samorządu terytorialnego,
 - koszty i inne obciążenia,
 - stan środków obrotowych,
 - stan należności i zobowiązań na początek i koniec okresu oraz
 - rozliczenia z budżetem jednostki samorządu terytorialnego.
- Samorządowy zakład budżetowy może otrzymywać z budżetu JST:
- dotacje przedmiotowe;
 - dotacje celowe na zadania bieżące finansowane z udziałem środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2

i 3 (chodzi m.in. o dotacje z UE i innych państw);

- dotacje celowe na finansowanie lub dofinansowanie kosztów realizacji inwestycji.

Ponadto, w myśl tego przepisu, w zakresie określonym w odrębnych ustawach samorządowy zakład budżetowy może otrzymywać dotację podmiotową.

W orzecznictwie organów związanych z dyscypliną finansów publicznych akcentuje się m.in., że gmina ponosi w całości odpowiedzialność za zobowiązania swoich jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, a przy tym samodzielność zakładów budżetowych jest bardzo niewielka (por. orzeczenie Głównej Komisji Orzekającej w Sprawach o Naruszenie Dyscypliny Finansów Publicznych z 4 marca 2024 r., sygn. akt BDF1.4800.110.2023).

Z powyższego wynika więc, że samorządowe jednostki organizacyjne pozostają w pewnej zależności od jednostki macierzystej. Co jednak istotne, zakład budżetowy, mimo powiązania organizacyjnego i finansowego z gminą, jest odrębną jednostką organizacyjną sektora finansów publicznych, prowadzącą własną gospodarkę finansową.

Wynagrodzenie za pobór podatków

Zgodnie z art. 19 pkt 2 ustawy z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (dalej: u.p.o.l.) rada gminy w drodze uchwały może zarządzić pobór opłat (w tym targowej) w drodze inkasa oraz określić inkasentów i wysokość wynagrodzenia za inkaso, a także może wprowadzić obowiązek prowadzenia przez inkasentów ewidencji osób zobowiązanych do uiszczania opłaty miejscowej lub opłaty uzdrowskiej oraz określić szczegółowy zakres danych zawartych w tych ewidencjach, uwzględniając konieczność zapewnienia prawidłowego poboru tych opłat.

Uwaga! W orzecznictwie sądowym podkreśla się, że zasady wynagradzania inkasentów mogą być określane przez radę gminy w uchwale w różnorodny sposób (np. wyrok WSA w Białymstoku z 11 kwietnia 2025 r., sygn. akt I SA/Bk 147/25). Nie ma tutaj żadnych ograniczeń ustawowych. Ustawodawca nie wskazał w szczególności żadnych wartości minimalnych wynagrodzenia, których niespełnienie przy ustalaniu jego wysokości oznaczałoby naruszenie przepisów prawa.

Stanowisko RIO

Regionalna Izba Obrachunkowa w Kielcach w wystąpieniu pokontrolnym z 28 marca 2026 r. (znak WK.60.25.2025) uznała, że nieprzekazanie należności z inkaso jednostce organizacyjnej jest naruszeniem dyscypliny finansów publicznych. W trakcie kontroli izba wykryła, że w kontrolowanej gminie w okresie

od sierpnia do grudnia 2024 r. tamtejszy Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej pobrał opłatę targową w łącznej kwocie 39 202 zł, a kwotę tę wpłacił następnie w kasie urzędu. Zgodnie z uchwałą rady miasta miał zatrzymać od tego 10 proc. w ramach inkasa. Jednak, jak ustaliła RIO w trakcie kontroli, gmina nie przekazała zakładowi należnego wynagrodzenia w łącznej kwocie 3928,20 zł. Zdaniem izby doszło w ten sposób do naruszenia art. 44 ust. 3 pkt 3 u.f.p. oraz uchwały rady miejskiej w sprawie wysokości stawek opłaty targowej. Dla przypomnienia: z tego przepisu wynika, że wydatki publiczne powinny być dokonywane w wysokości i terminach wynikających z wcześniej zaciągniętych zobowiązań. W ramach wniosku pokontrolnego izba nakazała jednostce, aby za pobór opłaty targowej wypłacała na rzecz zakładu gospodarki komunalnej należne mu wynagrodzenie w formie inkaso w wysokości wynikającej z uchwały rady gminy.

Zatem dotacje przekazane z budżetu gminy nie zastępują wynagrodzenia inkasowego przewidzianego w uchwale. Powiązania finansowe między gminą a zakładem budżetowym nie uchylają obowiązku stosowania uchwały. ©P

Marcin Nagórek, radca prawny

Podstawa prawna

- art. 15 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- art. 19 pkt 2 ustawy z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 707)

Jak zatrudnić sztuczną inteligencję w samorządzie

AI na etacie u burmistrza - to już nie tylko futurystyczna wizja. Jak zrobić to efektywnie i legalnie? Jakie zmiany w prawie są potrzebne? To wybrane tematy paneli dyskusyjnych i warsztatów, które odbędą się 15-16 czerwca br. podczas Kongresu Perły Samorządu w Toruniu.

Sztuczna inteligencja coraz częściej wspiera procesy administracyjne w urzędach samorządowych. Na przykład:

► We Wrocławiu wprowadzony w 2025 r. wirtualny asystent AI pomagał w rekrutacji do szkół i przedszkoli. Chatbot, dostępny 24 godziny na dobę, wspierał rodziców w przejściu przez procedury - odpowiadał na pytania o kryteria przyjęć, wymagane dokumenty i terminy. W ub.r. z wirtualnego asystenta korzystała średnio co druga osoba biorąca udział w naborze.

► Gdynia jako pierwsza w Polsce w ub.r. wdrożyła polski duży model językowy PLLuM. Wspiera on gdyńskich urzędników w analizie dokumentów oraz pomaga mieszkańcom w wyszukiwaniu informacji w BIP.

W administracji publicznej sztuczna inteligencja może przynieść oszczędności, wspomóc pracę urzędników oraz przyspieszyć realizację procesów. Jak wynika z raportu „Sztuczna inteligencja szansą dla e-administracji w Polsce”, przygotowanego przez Implement Consulting Group, powszechne wprowadzenie generatywnej sztucznej inteligencji w administracji publicznej w Polsce może wnieść 8 mld zł wartości dodanej brutto przy użyciu tej samej ilości zasobów.

Problem: shadow AI

Jednak tylko część urzędów wdrożyła AI systemowo. Z raportu „AI w e-administracji publicznej”, opublikowanego przez NASK, wynika, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy 46 proc. urzędników i użytkowników używało narzędzi GenAI w celach zawodowych.

- Najpoważniejszym błędem polskich samorządów nie jest zbyt wolne wdrażanie AI, lecz brak kontroli nad tym, co już się dzieje w urzędach - mówi Jakub Murszewski, radca prawny, doktor nauk prawnych z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. - Z ogólnopolskiego badania Fundacji Miasto i Związku Miast Polskich (2025) wynika, że co drugi urzędnik już korzysta z narzędzi AI w pracy, ale tylko 27,5 proc. samorządów wdrożyło je w sposób systemowy. Jedynie 8 proc. miast ma strategię AI, a w ponad 60 proc. samorządów temat AI w ogóle nie pojawia się w dokumentach strategicznych - dodaje Jakub Murszewski.

Zjawisko nieformalnego używania sztucznej inteligencji jest nazywane „shadow AI”. Pracownicy używają ChatGPT, Copilota czy Gemini na własną rękę, często z prywatnych kont, bez nadzoru i bez regulacji wewnętrznych. A to rodzi ryzyko.

- Dane mieszkańców i pracowników mogą trafiać na zewnętrzne serwery poza

UE, halucynacje AI mogą skutkować błędnymi treściami w pismach urzędowych, a brak procedur oznacza brak wyznaczonej odpowiedzialności za skutki - wskazuje Jakub Murszewski.

Tymczasem już od 2 sierpnia 2026 r. w pełni stosowany będzie unijny AI Act, a urzędy muszą do tej daty uporządkować procedury, wyznaczyć odpowiedzialność i przeszkolić pracowników.

Okazja do dyskusji i polemiki

To właśnie m.in. powyższym tematom poświęcone są panele dyskusyjne i warsztaty podczas X Kongresu Perły Samorządu, który odbędzie się 15-16 czerwca 2026 r. w Toruniu. Pierwszego dnia podczas panelu dyskusyjnego „Inteligentne miasta i rewolucja AI w samorządach” rozmawiać będziemy m.in. o tym, jak sztuczna inteligencja zmienia sposób zarządzania miastem i świadczenia usług publicznych i jak uniknąć ryzyka regulacyjnego i zapewnić etyczne funkcjonowanie? Moderatorem będzie Tomasz Pietryga - redaktor naczelny Dziennika Gazety Prawnej.

Tego samego dnia Patrycja Otto - dziennikarka Dziennika Gazety Prawnej, poprowadzi rozmowę „Cyfryzacja państwa jako warunek nowoczesnej administracji”.

Praktyczne warsztaty

Ponadto drugiego dnia kongresu, 16 czerwca, odbędą się warsztaty „AI w samorządach - krok po kroku od wdrożenia do regulacji”. Prowadzącymi będą



dr Jakub Murszewski i Sławomir Biliński z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W programie warsztatu m.in.:

- Gdzie AI pomaga w samorządzie - eksperci wyjaśnią, jak działają najpopularniejsze narzędzia AI, do czego można je wykorzystać w codziennej pracy urzędu. Przedstawią konkretne przykłady wdrożeń z Polski i świata.
- Jak skutecznie korzystać z AI - uczestnicy nauczą się korzystać z AI w sposób praktyczny, wygodny i bezpieczny.
- Jakie są regulacje prawne i ryzyka dotyczące AI - eksperci przybliżą regulacje prawne, które trzeba znać, korzystając z narzędzi AI. Wyjaśnią m.in. kto odpowiada za treści wygenerowane przez AI i jakie są realne ryzyka korzystania z AI w pracy urzędu.
- Od czego zacząć wdrożenie AI - uczestnicy dowiedzą się, od czego zacząć wdrażanie AI w urzędzie. Będzie też oczywiście okazja do wymiany doświadczeń we wdrażaniu i stosowaniu AI.

Uwaga! Na kongres i warsztaty można się zapisać na stronie: <https://www.gazetaprawna.pl/konferencje/perlysamorzadu2026/> Opr. JP

Czy rezerwę kryzysową można przeznaczyć na ekwiwalenty dla strażaków ochotników?

PYTANIE: Gmina chciałaby wypłacić dodatkową gratyfikację dla aktywnych strażaków ochotniczej straży pożarnej, którzy biorą udział w działaniach ratowniczych. Czy może przeznaczyć na wypłatę ekwiwalentu pieniężnego środki z rezerwy kryzysowej?

ODPOWIEDŹ: Co do zasady nie ma podstaw do sfinansowania wydatków na wypłatę ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ratowników OSP za udział w działaniach ratowniczych ze środków rezerwy celowej na zarządzanie kryzysowe. Takie wydatki powinny być ujmowane w budżecie gminy, w ramach działu właściwego dla ochrony przeciwpożarowej.

Rezerwa celowa

Z art. 26 ust. 4 ustawy o zarządzaniu kryzysowym wynika, że organy wykonawcze jednostek samorządu terytorialnego są zobowiązane do tworzenia rezerwy celowej na realizację zadań własnych z zakresu zarządzania kryzysowego w wysokości nie mniejszej niż 0,5 proc. wydatków budżetu jednostki samorządu terytorialnego, pomniejszonych o wydatki inwestycyjne, wydatki na wynagrodzenia i pochodne oraz obsługę długu. Z kolei w myśl art. 222 ustawy o finansach publicznych w budżecie jednostki samorządu terytorialnego mogą być tworzone rezerwy celowe:

- na wydatki, których szczegółowy podział na pozycje klasyfikacji budżetowej nie może być dokonany w okresie opracowywania budżetu jednostki samorządu terytorialnego;
- na wydatki związane z realizacją programów finansowanych z udziałem środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2 (chodzi m.in. o dotacje z UE);
- gdy odrębne ustawy tak stanowią (czyli np. ustawa o zarządzaniu kryzysowym).

Za aktywny udział

W kontekście rozpatrywanego stanu faktycznego istotne znaczenie mają również przepisy związane z ekwiwalentami strażaków ratowników OSP, zawarte w ustawie o ochotniczych strażach pożarnych (dalej: u.o.s.p.). W myśl jej art. 15 ust. 1 strażak ratownik OSP, który uczestniczył w działaniu ratowniczym, akcji ratowniczej, szkoleniu lub ćwiczeniu, otrzymuje, niezależnie od otrzymywanego wynagrodzenia, ekwiwalent pieniężny. Jego wysokość:

- ustala nie rzadziej niż raz na dwa lata rada gminy w drodze uchwały,
- nie może przekraczać 1/175 przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego brutto, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” na podstawie art. 20 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przed dniem ustalenia ekwiwalentu pieniężnego.

Ekwiwalent pieniężny nalicza się za każdą rozpoczętą godzinę liczoną od zgłoszenia wyjazdu z jednostki ochotniczej straży pożarnej lub gotowości do wyjazdu w celu realizowania zadań bez względu na liczbę wyjazdów w ciągu jednej godziny, a w przypadku kandydata na strażaka ratownika OSP - za każdą rozpoczętą godzinę szkolenia. Jest on wypłacany z budżetu właściwej gminy.

Dodatkowa gratyfikacja - stanowisko RIO

Kwestię finansowania przez gminę wydatków na wypłatę ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ratowników OSP za udział w działaniach ratowniczych rozważała RIO w Lublinie. W stanowisku z 28 kwietnia 2026 r. (znak RIO-.V.070.43.2026) stwierdziła, że rezerwa celowa na zarządzanie kryzysowe nie może być traktowana jako ogólny instrument finansowania bieżącej działalności podmiotów uczestniczących w systemie bezpieczeństwa publicznego. Jej uruchomienie każdorazowo wymaga wykazania bezpośredniego i konkretnego związku z zarządzaniem kryzysowym. RIO podkreśliła, że nie można przyjąć generalnej dopuszczalności finansowania wydatków OSP z rezerwy celowej na zarządzanie kryzysowe. Zarazem przypomniała, że regularne wypłaty ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ratowników OSP stanowią wydatek o charakterze planowym i przewidywalnym, wynikający bezpośrednio z u.o.s.p., w szczególności z jej art. 15. Obowiązek ponoszenia wydatku istnieje niezależnie od wystąpienia sytuacji kryzysowej.

Uwaga! Wydatki te powinny być ujmowane w budżecie jednostki samorządu terytorialnego w ramach działu właściwego dla ochrony przeciwpożarowej, a nie finansowane z rezerwy o charakterze nadzwyczajnym.

RIO podkreśliła również, że koszty utrzymania gotowości operacyjnej OSP, w tym odtworzenia wyposażenia zużytego w toku standardowej działalności ratowniczej, stanowią wydatki bieżące związane z utrzymaniem gotowości bojowej jednostki OSP. Ich finansowanie

winnoby następować ze środków przeznaczonych na realizację zadań z zakresu ochrony przeciwpożarowej w ramach budżetu gminy.

Uwaga! W ocenie RIO dopuszczenie finansowania regularnych, powtarzalnych wydatków na działalność OSP ze środków rezerwy celowej prowadziłoby do obejścia zasady planowości budżetowej i podważałoby szczególny charakter tej rezerwy jako instrumentu interwencyjnego, uruchamianego w nadzwyczajnych sytuacjach.

W podsumowaniu RIO stwierdziła, że co do zasady wypłata ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ratowników OSP nie może być finansowana z rezerwy celowej na zarządzanie kryzysowe, gdyż stanowi stałą, planową wydatek gminy, niezależny od zaistnienia sytuacji kryzysowej. Ewentualne dopuszczenie takiego finansowania w wyjątkowych przypadkach - gdy ekwiwalent dotyczyłby wyłącznie udziału strażaków w działaniach reagowania na konkretną, zidentyfikowaną sytuację kryzysową w rozumieniu ustawowym, a nie rutynowej działalności ratowniczej - jest zdaniem RIO wysoce wątpliwe i wymagałoby każdorazowej, pogłębionej oceny stanu faktycznego, opartej na rzetelnej dokumentacji potwierdzającej spełnienie wszystkich przesłanek, o których mowa powyżej.

Marcin Nagórek, radca prawny

Podstawa prawna

- art. 26 ust. 4 ustawy z 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 574)
- art. 222 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz.U. z 2025 r. poz. 1483.)
- art. 15 ustawy z 17 grudnia 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 244)
- art. 20 pkt 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1631)